



KULTURA

SPORT

**CUDOWNY
TALENT
MŁODEJ
POLSKIEJ
POEZJI**

**Ma na koncie Nagrodę „Gdynia”
i Nagrodę Literacką m.st. Warszawy,
a także dwie nominacje do „Nike”.
Justyna Kulikowska wyrasta na najważniejszy
poetycki głos pokolenia urodzonego
w wolnej Polsce ▶ 18-19**



POLSKA WRÓCIŁA Z EURO

Odpadnięcie z Euro 2024, ale bez kompromitujących porażek, dało odrobinę nadziei na lepszą przyszłość reprezentacji Polski. Ale czy możemy mieć dobrą drużynę bez dobrych piłkarzy? ▶ 20

Temat dnia

**Nie rozumieją
wojny
hybrydowej**

Agresywnych przybyszów na granicy polsko-białoruskiej należy powstrzymać twarde. Ale trzeba zapewnić bezpieczeństwo potrzebującym pomocy, szczególnie dzieciom ▶ 4-5

NATO

**Mark Rutte
przejmie stery**

Sojusz Północnoatlantyczny ogłosił wczoraj, że 57-letni premier Holandii z początkiem października przejmie stanowisko po Jensie Stoltenbergu ▶ 13

Opinie

**Co należy
zrobić z IPN?**

Zamiast likwidować IPN, wyłączmy z niego i przenieśmy do prokuratury powszechnej pion śledczy, a to, co zostanie, wcielmy wraz z budżetem IPN do Polskiej Akademii Nauk ▶ 16

Rząd ma plan

**Nie CPK – „trójskok
w przyszłość”**

**Cała Polska jako
megapolis,
lotnisko w Baranowie
najwcześniej
w 2032 r., najpierw
pilna modernizacja
Okęcia i Modlina.
Wszystko za 131 mld zł.**

Jarosław Osowski

Donald Tusk przedstawił w środę główne decyzje w sprawie PiS-owskiej sztandarowej inwestycji – budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w Baranowie pod Warszawą. Nazwał je „trójskokiem w przyszłość”.

Szprych nie będzie

Tusk powiedział, że nowy projekt transportowy musi być zdecentralizowany i uwzględnić „wielki skarb, jaki mamy”, czyli Polskę lokalną. – Kolej nie będzie budowana od nowa, żeby łączyć miasta z Baranowem, gdzie miało być centrum, ale największe miasta między sobą i ze stolicą – zapowiedział.

W jego koncepcji czas przejazdu z Warszawy do Katowic, Krakowa, Gdańska, Wrocławia czy Poznania nie powinien docelowo przekraczać



• Premier Donald Tusk i minister infrastruktury Dariusz Klimczak podczas konferencji prasowej na temat budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w Baranowie FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

100 minut. – To koniec opowieści o szprychach – stwierdził premier.

W czasach rządów PiS nazywano tak prawie 2 tys. km linii kolejowych, które miały się zbiegać w Baranowie, 45 km na zachód od Warszawy. Tusk zauważył, że większość podróży nadal będzie chciała dojechać nie tam, lecz do stolicy. – Polska stanie się jednym wielkim megalopolis. W nasz projekt będą włączone wszystkie miasta. Kolej będzie obsługiwać realne skupiska i potoki pasażerów – zapowiedział.

Na początek powstanie linia kolei dużych prędkości, tzw. igrek.

To trasa łącząca Warszawę przez Łódź z Wrocławiem, w okolicach Sieradza zaplanowano odnogę do Poznania.

Lotnisko Chopina

Premier ogłosił, że pilnej rozbudowy wymaga Lotnisko Chopina na Okęciu (w drugiej połowie lat 20. będzie ono przystosowane do obsługi nawet 30 mln pasażerów rocznie – teraz jest tu ruch na poziomie 20 mln). Szef rządu zapalił też zielone światło dla rozbudowy innego warszawskiego portu lotniczego w Modlinie. Zapowiedział, że będą tam dojeżdżać szybkie pocią-

gi bezpośrednio z Dworca Centralnego. Tusk podkreślał też, że będą rozwijane inne lotniska regionalne, do których Polacy powinni mieć blisko. – Funkcja Okęcia na pewno ulegnie zmianie. Ma odgrywać rolę komunikacji przyszłości, rozwiązania, które dopiero powstają. Bezzałogowe drony obsługują różne trasy. Okęcie jest wymarzoną miejscem, by pełnić funkcję centrum komunikacji lotniczej XXI wieku – przekonywał Tusk.

Baranów

Budowa nowego lotniska w Baranowie w skali przystosowanej do spodziewanego ruchu pasażerskiego (aktualne prognozy przewidują tu 34 mln pasażerów rocznie) ma nastąpić w dalszej kolejności. Według premiera Tuska byłoby ono gotowe najwcześniej w 2032 r. Do tego czasu LOT musi dysponować w sumie 135 samolotami, w tym 32 szerokokadłubowymi, których dziś ma o połowę mniej. Tymczasem rząd PiS zapowiadał otwarcie lotniska w Baranowie najpierw w 2027 r., potem w 2028 r. Obecna ekipa rządowa uznała oba te terminy za całkowicie nierealne.

Pełnomocnik rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego Maciej Lasek podał, że inwestycja w Baranowie będzie kosztować 131 mld zł do 2032 r. Z tego część lotniskowa to 42,7 mld zł, a kolejowa, tzw. Y, ok. 80 mld zł. ▶ 7

PSL kontra ustawa o związkach partnerskich

Hipokryzja ludowców mnie zadziwia

GRUSZCZYŃSKI

W ciągu 35 lat III RP partia Władysława Kosiniaka-Kamysza zawsze popierała progresywny kurs naszego kraju. Głosowała za wejściem Polski do Unii Europejskiej i NATO, współrządziła od zawsze z partiami lewicowymi i liberalnymi, nigdy nie sprzymierzyła się z antydemokratyczną prawicą spod znaku Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj kreuje się na konserwatywną siłę polityczną, choć jej wyborcy życzyliby sobie związków partnerskich.

Jak wynika z sondażu pracowni Ipsos dla OKO.press i Radia TOK FM, aż 75 proc. wyborców Trzeciej Drogi zgadza się z postulatem przysposabiania dzieci w związkach jednopłciowych. Co więcej, 64 proc. mieszkańców wsi jest tego samego zdania. I jeszcze jeden sondaż, tym razem dla „Rzeczpospolitej”, z którego wynika, że 86 proc. wyborców Trzeciej Drogi jest za wprowadzeniem związków partnerskich.

Nie do końca więc wiadomo, dlaczego PSL nie chce się zgodzić na

przyjęcie prawa w brzmieniu zaproponowanym przez Katarzynę Kotulę, ministrową ds. równości w rządzie Koalicji 15 Października. Zapisano w nim prawo nie tylko do dziedziczenia, wspólnego rozliczenia podatkowego, udzielania informacji o stanie zdrowia partnera, ale też przysposobienia dzieci, które już teraz wychowywane są przez pary jednopłciowe. PSL oprotestowało ostatni zapis, nie chce też umożliwić przyjęcia jednego nazwiska czy organizowania uroczystości w urzędach stanu cywilnego.

Hipokryzja konserwatystów od zawsze mnie zadziwia. Szefowi ludowców urodziło się właśnie drugie dziecko, wie więc doskonale, ile wysiłku, ciepła i miłości potrzebuje niemowlak. Wiele tęczyowych rodzin już teraz otacza miłością swoje dzieci, dlaczego więc polityk chce im uniemożliwić życie zgodnie z wartościami konserwatyzmu? Nie, nie pomyliłem się: idea rodziny, jej wzmacniania i prawnej ochrony wywodzi się wprost z idei, które są bliskie politykom Polskiego Stronnictwa Lu-

dowego. Żyjemy w 2024 roku w Europie Zachodniej, więc państwo nie powinno sprawdzać, kto tę rodzinę tworzy.

Choć z drugiej strony argument o zachodniej cywilizacji można łatwo unieważnić, ponieważ związki partnerskie są częścią prawa nie tylko takich krajów jak Węgry czy Chorwacja, ale też Chile, Japonia, Tajwan i Republika Południowej Afryki. Zakazują ich Rosja, Białoruś czy Chiny. Mało tego: związki partnerskie w Niemczech

i Wielkiej Brytanii wprowadzili konserwatywni politycy.

Rządy koalicyjne oznaczają wypracowywanie nieustannych kompromisów. Są jednak pewne sprawy, nad którymi nie można debatować, a które dotyczą praw człowieka. Część polskiego społeczeństwa od dekad żyje niejako nielegalnie, są to obywatele drugiej kategorii: nie mogą liczyć na ulgi podatkowe, jeden z rodziców nie może pójść na wywiadówkę swojego dziecka, nie mogą nawet zorganizować pogrzebu osobie, z którą przeżyli 50 lat.

A czerwiec to miesiąc dumy. Dlatego po ulicach Warszawy przeszły trzy kolorowe Marsze Równości. Mam marzenie, że partia Władysława Kosiniaka-Kamysza ostatecznie poprze ustawę wprowadzającą związki partnerskie, a w przyszłym roku lider ludowców po prostu dołączy do warszawskiej Parady Równości ze swoją żoną i dziećmi. Bo przecież o przyszłość tych ostatnich tutaj chodzi, prawda, panie wicepremierze? ●

Arkadiusz Gruszczyński

Część polskiego społeczeństwa od dekad żyje niejako nielegalnie, są to obywatele drugiej kategorii

Pożegnaliśmy Łukasza Lipińskiego

Był wzorem etyki zawodowej



Pogrzeb wybitnego dziennikarza, przez wiele lat naszego redakcyjnego kolegi, odbył się na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku.

Łukasz Lipiński urodził się i wychował właśnie w tym mieście. Od lat pracował w Warszawie (najpierw w redakcji „Gazety Wyborczej”, potem w „Polityce”), ale do Gdańska wracał w każdej wolnej chwili. W Gdańsku studiował, kibicował Lechii, chodził na koncerty, jeździł rowerem. Niemal każdy swój pobyt kończył zdjęciem na ławeczce z Gün-

terem Grassem i Oskarem we Wrzeszczu.

Pierwszą redakcją Łukasza była „Gazeta Morska”, dzisiaj – „Gazeta Wyborcza Trójmiasto”. Był niezwykle miłym i uczynnym kolegą. W rozmocjonowanym i rozkrzyczanym newsroomie, w którym codziennie próbowaliśmy wygrać wyścig z deadline’em, był ostoją spokoju.

W 2001 roku Łukasz przeniósł się z Gdańska do Warszawy. W „Gazecie Wyborczej” był wiceszefem działu gospodarczego, kierownikiem działu zagraniczne-

go i krajowego. Po odejściu pracował dla redakcji „Polityki”. Zaczynał w serwisie analitycznym Polityka Insight, od 2018 roku był redaktorem naczelnym serwisu Polityka.pl i zastępcą redaktora naczelnego tygodnika.

W ubiegłym roku dowiedział się, że jest śmiertelnie chory. Zmarł 18 czerwca 2024 roku.

Łukasz Lipiński spoczął w śróde na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Dziennikarza pożegnał Bartek Chaciński z redakcji „Polityki”. – Kiedy Łukasz został wicenaczelnym

„Polityki”, wydawało mi się, że jest wszędzie, że jest w ciągłym kontakcie ze wszystkimi i że interesuje się wszystkim. To był rodzaj supermocy.

Dziennikarza pożegnała również Aleksandra Dulkiewicz, prezydentka Gdańska. – Mimo że zajmował się tym, co się dzieje w Polsce i na świecie, wydawało mi się, że co chwilę jest w Gdańsku, interesuje się także tym, co tutaj robimy – mówiła.

I podkreśliła, że Łukasz Lipiński był wzorem etyki zawodowej nie tylko dla dziennikarzy. ●

Dorota Karaś



Nasze finanse są pod nadzorem Komisji Europejskiej. Paradoksalnie to bardzo dobra informacja, bo politycy nie będą mogli tak łatwo puścić nas z torbami. Urzędnicy Komisji będą się przyglądać, co obiecują

SŁAWOMIR DUDEK

ekonomista, prezes i założyciel Instytutu Finansów Publicznych w „Rozmowie Piaseckiego” w TVN24 o procedurze nadmiernego deficytu wszczętej wobec Polski

Pracusię znad Wisły

43

PROC.

Polaków regularnie pracuje po godzinach, a najgorzej jest w mediach i nieruchomościach – wynika z nowego raportu Sd Worx, firmy oferującej usługi HR. Po raz kolejny przebijamy europejską średnią. Wśród 18 tys. pracowników z 18 krajów Europy, które wzięły udział w badaniu, po godzinach pracuje 40 proc. osób

Więcej ► 15



W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Burmistrz Gminy Krzeszowice informuje

o ogłoszeniu pierwszych przetargów ustnych ograniczonych na zbycie nieruchomości stanowiących własność Gminy Krzeszowice, położonych w Strefie Aktywności Gospodarczej w obrębie Miękinia, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie, obejmujących:

1. kompleks nieruchomości o łącznej powierzchni 0,4823 ha, w skład którego wchodzi:

— nieruchomość gruntowa niezabudowana, objęta księgą wieczystą nr KR2K/00050145/0, obejmująca działkę ewidencyjną nr 1212/85 o pow. 0,0839 ha,

— nieruchomość gruntowa niezabudowana, objęta księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmująca działkę ewidencyjną nr 1212/96 o pow. 0,3984 ha

Cena wywoławcza wynosi: 517 000,00 zł + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 52 000,00 zł.
Termin przetargu: 29.08.2024r. godz. 9:00.

2. kompleks nieruchomości o łącznej powierzchni 0,5019 ha, w skład którego wchodzi:

— nieruchomość gruntowa niezabudowana, objęta księgą wieczystą nr KR2K/00048154/9, obejmująca działkę ewidencyjną nr 1212/87 o pow. 0,0306 ha,

— nieruchomość gruntowa niezabudowana, objęta księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmująca działkę ewidencyjną nr 1212/105 o pow. 0,4713 ha

Cena wywoławcza wynosi: 518 000,00 zł + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 54 000,00 zł.
Termin przetargu: 29.08.2024r. godz. 10:00.

Przetargi odbędą się w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) w wyznaczonych powyżej terminach.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A8 - I piętro), tel. 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenia o przetargach są publikowane:

1) na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.gminakrzeszowice.pl (Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWI-SKO - Inwestycje i nieruchomości - Przetargi na nieruchomości).

2) w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice> (Zakładki: Zamówienia publicz-ne i ogłoszenia -> Ogłoszenia różne -> 2024).

3) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter - ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).

4) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowości właściwej dla miejsca położenia nieruchomości.

Kraj/34324579

WYCIĄG

z ogłoszenia Burmistrza Miasta Mińsk Mazowiecki o pierwszym przetargu pisemnym na sprzedaż nieruchomości składającej się z działki Nr 7968 położonej w mieście Mińsk Mazowiecki przy ul. Stankowizna

w trybie ustawy z dnia 16 grudnia 2020 r. o zbywaniu nieruchomości z rozliczeniem "lokal za grunt"

1. Oznaczenie nieruchomości:

nieruchomość obejmująca działkę Nr 7968 o pow. 0,4079 ha, położona w Mińsku Mazowieckim przy ul. Stankowizna, stanowiąca własność Miasta Mińsk Mazowiecki. Działka w kształcie nieregularnym, niezabudowana, zakrzewiona i zadrzewiona. Dostęp do drogi publicznej bezpośredni od ul. Stankowizna, droga utwardzona. Istniejące uzbrojenie w ulicy: sieć wodociągowa, kanalizacja sanitarnej, deszczowej, elektroenergetyczna, gazowa. Na działce znajduje się przyłącze wodociągowe oraz przebiega napowietrzna sieć elektroenergetyczna niskiego napięcia. Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Mińsk Mazowiecki, uchwalonym uchwałą Nr XLV.442.2018 Rady Miasta Mińsk Mazowiecki z dnia 15 października 2018 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2018, poz. 9935) przeznaczenie działki: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej oznaczone symbolem 6MW/U.

2. Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży:

przetarg pisemny nieograniczony z uwzględnieniem trybu i zasad określonych w ustawie z dnia 16 grudnia 2020 r. o zbywaniu nieruchomości z rozliczeniem "lokal za grunt" (Dz. U. z 2021 r. poz. 223 ze zm.) oraz zapisów uchwały Rady Miasta Mińsk Mazowiecki z dnia 12 lutego 2024 r. w Nr LXIX.612.2024 w sprawie zgody na zbycie nieruchomości gruntowej składającej się z działki Nr 7968 położonej w mieście Mińsk Mazowiecki przy ul. Stankowizna w trybie ustawy z dnia 16 grudnia 2020 r. o zbywaniu nieruchomości z rozliczeniem "lokal za grunt".

3. Cena wywoływacza:

2.200.000,00 zł plus podatek VAT w wysokości obowiązującej na dzień zapłaty.

4. Termin i miejsce części jawnej przetargu:

30 sierpnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki, ul. Konstytucji 3 Maja 1, o godz. 10.00 w pok. Nr 6. Pisemną ofertę przygotowaną zgodnie z zapisami art. 7 ust.1 i 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2020 r. o zbywaniu nieruchomości z rozliczeniem "lokal za grunt" (Dz. U. z 2021 r., poz. 223 ze zm.) należy przedłożyć w zamkniętych kopertach z opisem „Przetarg – Lokal za grunt” w Urzędzie Miasta Mińsk Mazowiecki (ul. Konstytucji 3 Maja 1) do dnia 27 sierpnia 2024 r. Za datę złożenia uważa się datę wpływu do Urzędu.

5. Wysokość wadium:

110.000,00 zł (słownie złotych: sto dziesięć tysięcy) płatane w pieniądzu na konto Miasta Mińsk Mazowiecki nr 33 9226 0005 0024 4185 2000 0050 do dnia 27 sierpnia 2024 r. (za datę wpłaty uznaje się datę księgowania wadium na wskazanym rachunku bankowym).

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki i w Biuletynie Informacji Publicznej.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:

w Urzędzie Miasta Mińsk Mazowiecki (Mińsk Mazowiecki, ul. Konstytucji 3 Maja 1, pok. nr 207); telefonicznie pod nr tel. 25 7595325 codziennie w godzinach urzędowania do 27 sierpnia 2024 r. włącznie.

Burmistrz Miasta Mińsk Mazowiecki

Marcin Jakubowski

Kraj/34324718

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. z 2024 r. poz. 551 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 15 maja 2024 r. postępowania administracyjnego na wniosek inwestora: *Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa*, działającego przez pełnomocnika, doręczony 15 maja 2024 r. (uzupełniony 13 czerwca 2024 r. na wezwanie z 28 maja 2024 r.) w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego Świnoujście pn.: *Budowa w ramach sieci przesyłowej gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 wraz z budową technicznej infrastruktury towarzyszącej oraz niezbędną dla potrzeb zadania rozbiórką w związku z realizacją zadania inwestycyjnego pn.: Opracowanie dokumentacji projektowej wymiany odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Łukanowice – Śledziejowice – Zederman w rejonie ROD Hutnik w Krakowie.*

Dane nieruchomości (miejsca wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat miasto Kraków, gmina Kraków, miejscowość Kraków, identyfikatory działek ewidencyjnych:

Lp.	Identyfikator działki	Numer Księgi Wieczystej
1	126103_9.0002.201/11	KR1P/00659145/7
2	126103_9.0002.201/12	KR1P/00036761/8
3	126103_9.0002.201/13	KW36761
4	126103_9.0002.201/14	KW 264997
5	126103_9.0044.5/5	KR1P/00240118/9
6	126103_9.0044.5/6	KR1P/00240118/9
7	126103_9.0044.5/19	KR1P/00201086/0
8	126103_9.0044.5/20	KR1P/00201086/0
9	126103_9.0009.1/3	KR1P/00058629/1
10	126103_9.0009.1/4	KR1P/00507669/6
11	126103_9.0009.1/6	KR1P/00496291/4
12	126103_9.0009.2/1	KW 274921
13	126103_9.0009.2/2	KR1P/00058629/1
14	126103_9.0009.3	KR1P/00021205/5
15	126103_9.0009.4	KW 252833
16	126103_9.0009.5/1	KW 301785
17	126103_9.0009.5/2	KR1P/00404358/1
18	126103_9.0009.6/5	KW 242332
19	126103_9.0009.6/6	KW 190208
20	126103_9.0009.8	KR1P/00466313/6
21	126103_9.0009.9/6	KW 208772
22	126103_9.0009.9/8	KR1P/00268246/7
23	126103_9.0009.10/2	KR1P/00212594/4
24	126103_9.0009.55	KR1P/00212594/4
25	126103_9.0009.57/8	KR1P/00614137/1
26	126103_9.0009.57/9	KR1P/00217819/3
27	126103_9.0009.57/10	KR1P/00217818/6
28	126103_9.0009.58/7	KR1P/00289804/0
29	126103_9.0009.58/9	KR1P/00289805/7
30	126103_9.0009.59/2	KR1P/00024679/9
31	126103_9.0009.59/3	KR1P/00024679/9
32	126103_9.0009.59/4	KR1P/00024679/9
33	126103_9.0009.60/10	KR1P/00387426/3
34	126103_9.0009.60/11	KR1P/00387426/3
35	126103_9.0009.61/2	KR1P/00683615/0
36	126103_9.0009.61/3	KR1P/00683615/0
37	126103_9.0009.61/4	KR1P/00225945/4
38	126103_9.0009.62/6	KR1P/00195762/7
39	126103_9.0009.62/7	KR1P/00195762/7
40	126103_9.0009.64/2	KR1P/00681758/0
41	126103_9.0009.65	KR1P/00086744/8
42	126103_9.0009.70/4	KR1P/00201208/2
43	126103_9.0009.70/6	KR1P/00212973/5
44	126103_9.0009.97	KW 216184
45	126103_9.0009.99/2	KR1P/00203581/4
46	126103_9.0009.102/1	KR1P/00213087/4
47	126103_9.0009.102/2	KR1P/00213087/4
48	126103_9.0009.102/3	KR1P/00213087/4
49	126103_9.0009.102/4	KR1P/00213087/4
50	126103_9.0009.102/5	KR1P/00213087/4
51	126103_9.0009.104/1	KR1P/00421698/1
52	126103_9.0009.107	KR1P/00217342/8
53	126103_9.0009.108	KR1P/00102319/9
54	126103_9.0009.110	KR1P/00239356/9
55	126103_9.0009.111	KR1P/00280359/2
56	126103_9.0009.112	KR1P/00198671/3
57	126103_9.0009.113/2	KW 227907
58	126103_9.0009.113/4	KW 191259
59	126103_9.0009.172/4	KR1P/00217783/1
60	126103_9.0009.172/6	KR1P/00217051/1
61	126103_9.0009.172/7	KR1P/00217783/1
62	126103_9.0009.172/8	KR1P/00272371/3

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2024 r., poz. 725 tekst jednolity), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Równocześnie Wojewoda Małopolski zawiadamia o wydaniu 19 czerwca 2024 r., postanowienia znak: *WI-II.7840.30.11.2024.MBB*, na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane*, art. 15 i 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w przedłożonym projekcie budowlanym w postaci elektronicznej. Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: *WI-II.7840.30.11.2024.MBB*), w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 65 w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek 9⁰⁰–17⁰⁰, wtorek – piątek w godz. 7³⁰–15³⁰ po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 609. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu: 1. wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku; 2. właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia; 3. pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy; 4. właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio. Zatem w przypadku, gdy po doręczeniu (ogłoszeniu) niniejszego zawiadomienia pozostałym stronom, w drodze obwieszczenia, nastąpi zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji: – na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*); – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy) tj. Urzędu Miasta Krakowa; – w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/34324572

1

eprasa.pl 6d6187ab0f

Uwężeni na granicy polsko-białoruskiej

Nie rozumieją wojny hybrydowej, chcą przeżyć

– Agresywnych przybyszy na granicy polsko-białoruskiej należy powstrzymać twardo. Natomiast w wypadku osób potrzebujących pomocy, szczególnie dzieci, wymagane jest zadbanie o ich bezpieczeństwo – uważa senator Maciej Żywno.

ROZMOWA Z
MACIEJEM ŻYWNĄ
wicemarszałkiem Senatu

MACIEJ CHOŁODOWSKI: Znow spotał się pan z mundurowymi na polsko-białoruskiej granicy. Wnioski? MACIEJ ŻYWNÓ: Od trzech lat jestem na bieżąco z tym, co się dzieje w moim regionie, w strefie nadgranicznej. Półtora roku temu przez długi czas, zbyt długi, byłem ratownikiem Grupy Granica. Jako były wojewoda podlaski, budujący przejścia, znający pas graniczny, byłem zaskoczony, że państwo polskie nie potrafiło łączyć trudnego tematu, jakim jest pilnowanie bezpieczeństwa na granicy z humanitarnym traktowaniem ludzi w trudnej sytuacji, czasem wręcz w sytuacji zagrożenia życia.

Teraz, jako wicemarszałek Senatu i senator koalicji rządowej, tematu nie odpuszczam. Pojechałem z niezapowiedzianą interwencją senatorską na granicę po prośbach od organizacji pozarządowych chcących pomóc rodzinom z dziećmi koczującym przy zaporze granicznej, przy konkretnym słupku granicznym. To był trudny, ale i dobry wyjazd. Trudny, bo wojsko, w zależności od nastawienia konkretnego mundurowego, podchodziło do mnie różnie.

To znaczy?

– Od podejścia z dużym dystansem do otwartości na nieformalne rozmowy. Były to dobre rozmowy, bo zobaczyłem jak po trzech latach ludzie w mundurach (ciągle nie ujawniają swoich imion, formacji i stopnia) działają w pasie granicznym, co im zagraża, jak są wyposażeni. Najbardziej jednak wartościowe było to, że rozmawialiśmy również o kwestiach humanitarnych. Zaprowadzili mnie pod samą zaporę, dali możliwość porozmawiania z afgańską rodziną z siedmioletnim dzieckiem, czy z młodymi Somalijkami. Utkwiło mi w pamięci ich zdanie: „Tam centralnie podejmijcie decyzję, żeby tym rodzinom pomóc. I dodali: „A z tymi agresywnymi migrantami musiny sobie radzić”.

Rozmowa z rodzinami była dramatyczna, bo ludzie uwięzieni w klatce między polską zaporą a białoruską „systemą” nie rozumieją wojny hybrydowej, nie rozumieją szajek przemytników. Wiedzą, że chcą przeżyć i uratować swoje dzieci. Ostatnia wizyta, wspólna z senatorem Mirosławem Różańskim, generałem rezerwy, skutkowałą merytoryczną analizą funkcjonowania wojska i Straży Granicznej na granicy. To chcemy, w formie

dokumentu, przekazać w tym tygodniu ministrom obrony narodowej oraz spraw wewnętrznych.

Pozwolę sobie jednak na refleksję w odniesieniu do relacji: służby mundurowe – wojsko – aktywiści. Trzy lata temu, napuszczając opinię publiczną i media rządowe na wolontariuszy i aktywistów, udało się ekipie PiS zbudować ich obraz jako osób przeszkadzających w pilnowaniu szczelności granicy, wrogów własnego kraju.

Niestety, nawet po zmianie władzy wśród dowodzących wojskiem i służbami mundurowymi pozostało trwałe o tym przekonanie. Także po stronie organizacji pozarządowych nie brakuje tych, którzy – szykanowani przez ostatnie lata, będący świadkami pushbacków lub agresji ludzi w mundurach – pozostają nieufni. A szkoda, bo można obie te grupy działające na granicy połączyć we współpracy. Trzeba zrobić ten krok. Dla bezpieczeństwa i odbudowania relacji wewnątrz kraju.

Potrzebne było wprowadzenie strefy buforowej przy granicy?



Czas najwyższy na opracowanie strategii migracyjnej w Polsce, na postawienie uczciwych pytań dotyczących tego, co nas czeka i jak sobie z tym radzić. PiS blokował na granicy uchodźców, a z drugiej strony wpuścił setki tysięcy migrantów za sprzedawane im wizy. Szczególnie w naszym regionie to wzbudza oburzenie. Lokalna społeczność od trzech lat odczuwa skutki ograniczeń spowodowanych kryzysem migracyjnym

MACIEJ ŻYWNÓ
wicemarszałek Senatu RP

– Rozumiem, że patrząc na ochronę granicy przez przyzmat akcji wojskowej, taka rekomendacja była oczywista. Wojsko, prowadząc swoje działania, zawsze chce, żeby na ich terenie nie było cywilów. Osobiście zdania nie zmieniam. Uważam, że strefa buforowa nie jest potrzebna. Bo, zgodnie z prawem, i tak istnieje strefa nadgraniczna licząca 15 km od pasa granicznego, w której Straż Graniczna oraz policja mają swoje uprawnienia. Przed wprowadzeniem strefy buforowej i tak mało kto miał szansę zbliżyć się do pasa granicznego. Jednocześnie fatalny błąd rządu Morawieckiego, polegający de facto na wprowadzeniu strefy stanu wyjątkowego, powodował, że ograniczenia swobód obywatelskich były przez sądy kwestionowane. Obecnie grupy idące ratować życie też pewnie skorzystają z tej drogi.

Strefa obudziła demony w psychice ludzi. Białowieża pustoszeje turystycznie. Cudzoziemcy otrzymują SMS-y w języku angielskim od Rządowego Centrum Bezpieczeństwa z ostrzeżeniem o tym, że wojsko może używać broni, chociaż w ostatnim czasie nie odnotowano w regionie żadnych zająć z udziałem uchodźców.

Co innego w samym pasie granicznym. Tam są i rodziny z dziećmi potrzebujące pomocy, i agresywne grupy atakujące naszych funkcjonariuszy. Reakcja polskiej strony powinna być adekwatna do zagrożenia i zależna od sposobu działania migrantów. Trzeba postępować twardo w stosunku do migrantów agresywnych, ale też zadbać o opiekę dla osób jej potrzebujących.

Jako parlamentarzyści dopilnujemy, by zapewnione były wypłaty odszkodowań dla społeczności lokalnej za szkody spowodowane wprowadzeniem strefy buforowej, ale niestety odbudowanie atrakcyjności turystycznej tej części regionu będzie wyjątkowo trudne.

A czy potrzebna jest nam „Tarcza Wschód” z fortyfikacjami, zaporami, a nawet polami minowymi?

– W aspekcie bezpieczeństwa militarnego nie kwestionuję szukania form zabezpieczenia. Nie jestem specjalistą od taktyki budowania infrastruktury militarnej. Zabezpieczenie przeciwlotnicze, różne formy fortyfikacji mogą być potrzebne, tak samo jak postawienie na naturalne bariery typu mokradła, będące najlepszą ochroną przed czołgami. Wszystkie te formy powinny bronić przed atakiem wojskowym, ale nie mogą stanowić zagrożenia dla ludności cywilnej, w tym także uchodźczej. I takie zapewnienie otrzymałem: nie będzie to robione na wzór pogranicza białorusko-ukraińskiego, gdzie są pola minowe i różnego rodzaju pułapki.

Maciej Żywno

• Jest wicemarszałkiem Senatu, został wybrany z listy Trzeciej Drogi – jeden z wiceprzewodniczących Polskiej 2050. W latach 2007-2014 był wojewodą podlaskim, potem wicemarszałkiem województwa podlaskiego (do 2018 r.). Przed wyborem na senatora radny wojewódzki. Jest strażakiem i ratownikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Jurówcach. W 2021 r. w przygranicznych lasach zaczął pomagać ludziom w drodze w ramach Grupy Granica.



lorusko-ukraińskiego, gdzie są pola minowe i różnego rodzaju pułapki.

Osobiście bardziej wierzę w rozbudowę osobową i sprzętową 18. Białostockiego Pułku Rozpoznawczego, w ich mobilność, skuteczność i doświadczenie, aniżeli w militarne obudowywanie fortyfikacyjne pasa granicznego.

W historii wojskowości mało fortyfikacji spełniło swoje zadania. Podstawa to skuteczna, błyskawiczna reakcja dobrze przygotowanej, wyposażonej i wyszkolonej jednostki wojskowej.

Pushbacki – zdaje się – nadal będą stosowane. Co pan na to?

– To dla mnie osobiście bardzo trudny temat. Od początku kryzysu humanitarnego byłem przeciwnikiem zawracania migrantów na pas graniczny, czyli tzw. pushbacków. Nic się nie zmieniło w tej kwestii.

Po pierwsze – szczególnie zimą – uważam to za działanie wyjątkowo niehumanitarne.

Po drugie wyrzucanie migrantów wyłącznie na pas graniczny powoduje, że uchodźcy próbują dostać się do Polski kolejno i kolejny raz. A to dodatkowo naraża nasze służby. W dodatku często nie wiemy, kogo wyrzucamy. Może właśnie zatrzymanie nielegalnie przekraczających granicę spowoduje wyeliminowanie jakiegoś zagrożenia np. w postaci kogoś z Grupy Wagnera?

Rząd PiS, wiedząc o idącej fali migrantów, nie przygotował się na to. Nie było odpowiedniej liczby ludzi do prowadzenia procedur, nie zadbano o ośrodki dla uchodźców, nie zaplanowano potencjalnych obozów przejściowych. Epidemia koronawirusa niczego nie nauczyła rządu Morawieckiego.

Jedyne co potrafili, to szczuć ludzi na siebie w obliczu zagrożenia.

Wolontariusze, aktywiści, a także zwykli mieszkańcy, którym ludzie z granicy pojawiają się przed domami, to najczęściej ludzie o ogromnej wrażliwości, empatii i potrzebie spełnienia obowiązku ratowania. To ogromny potencjał naszego kraju. Czas to w końcu zrozumieć.

Jak powinna wyglądać w praktyce realizacja hasła głoszonego, tak-

Uwięzieni na granicy polsko-białoruskiej



że przez pana, w odniesieniu do kryzysu na granicy polsko-białoruskiej: „bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa”?

– To jest podstawowe zadanie obecnego rządu. Chętnie podzielę się swoim doświadczeniem zarówno jako były wojewoda, jak i ratownik z granicy. Od zaprzysiężenia rządu Tuska ciągle to powtarzam. To nie jest wymądrzanie się. Odrobiłem lekcje, z kilku stron patrząc na sytuację na pograniczu i jestem do dyspozycji. Także w odniesieniu o zadbanie o społeczność żyjącą na pograniczu.

Podstawą jest chronienie granicy przy użyciu środków i sił adekwatnych do zagrożenia. Agresywnych przybyszów należy powstrzymywać twardo.

Natomiast w wypadku osób potrzebujących pomocy, szczególnie dzieci, wymagane jest zadbanie o ich bezpieczeństwo przy współpracy z organizacjami pozarządowymi i rozpoczęcie oficjalnych procedur związanych z uchodźcami. Przypomnę, że nie mają oni szansy wejść na przejście graniczne, bo te w województwie podlaskim są zamknięte, ale i tak służby białoruskie do przejść ich nie dopuszczają. Wojnę hybrydową z Białorusią i Rosją możemy prowadzić, stawiając bariery agresorom i humanitarnie pomagając potrzebującym.

Jak to się ma do możliwości stosowania broni przez mundurowych na granicy?

– Narzędziem pracy żołnierza jest broń. I trudno oczekiwać, żeby nie chciał on z niej korzystać w obliczu zagrożenia. Jeżeli jednak potraktujemy ochronę granicy jako akcję policyjną, to zmieniloby zakres taktyki, wyposażenia, zabezpieczenia służb mundurowych na bardziej adekwatny do zagrożeń. Trzymając się tej logiki, będziemy skuteczniejsi, ale też nasi mundurowi będą bezpieczniejsi. Liczę na uspokojenie atmosfery i wprowadzenie nie tylko przepisów, ale i taktyki, zgodnie z którą broń będzie używana w zależności od zagrożenia.

Czemu ma służyć nowa fala prawicowej antyimigranckiej propagandy, uderzająca przy okazji w organizacje

niosące pomoc ludziom w drodze na granicy?

– Polityka, polityka i jeszcze raz polityka. I to ta obrzydliwa, oparta na rozbudzeniu lęku obywateli i nienawiści względem tych, którzy myślą inaczej. Z drugiej strony wszyscy zgodnie mówią, że wzbudzenie lęku i chaosu jest na rękę Putinowi. Czyżby PiS wypełniało misję agentów Putina? Mam nadzieję, że nie i że ich wypowiedzi, dezinformacje są spowodowane wyłącznie analizą sondaży poparcia. Niestety, lęk obywateli buduje traumy, z którymi cały naród będzie się mierzyć przez kolejne dziesiątki lat.

Mimo lawiny hejtu, jaka na mnie spada – za wrażliwość, za ludzki odruch, za chęć łączenia bezpieczeństwa państwa z humanitarnym podejściem do najsłabszych – powiem to wyraźnie: mimo wyreklamowania mnie z wojska [posłowie, senatorowie, radni są zwolnieni ze służby wojskowej – red.], jako czynny strażak, ratownik ochotniczej straży pożarnej, razem z najstarszym synem zostaniemy na wypadek wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego w swojej rodzimej jednostce, z zadaniem ratowania ludzi. To moje jasne zobowiązanie.

Gdyby pan miał wymienić w punktach założenia polskiej polityki migracyjnej, co by pan wyliczył?

– Nie czuję się specjalistą od budowania polityki migracyjnej. Czuję się specjalistą od zarządzania kryzysowego oraz ratownictwa. Zostawiam tę przestrzeń ekspertom pokroju ministra prof. Macieja Duszczyka [wiceministra spraw wewnętrznych i administracji – red.]. Wiem jednak jedno: czas najwyższy na opracowanie strategii migracyjnej w Polsce, na postawienie uczciwych pytań dotyczących tego, co nas czeka i jak sobie z tym radzić. PiS blokował na granicy uchodźców, a z drugiej strony wpuścił setki tysięcy migrantów za sprzedawane im wizy. Afera wizowa się rozwija. Szczególnie w naszym regionie to wzbudza oburzenie. Lokalna społeczność od trzech lat odczuwa skutki ograniczeń spowodowanych kryzysem migracyjnym. ●

Rozmawiał Maciej Chołódowski

• **Topiło, Podlasie, 29 maja 2024 r. Migranci przy płocie na granicy polsko-białoruskiej proszą o azyl i ochronę międzynarodową. Wśród nich są dwie rodziny z Iranu z dziećmi. Są uwięzieni w klatce między polską zaporą a białoruską „sistemą”**

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Alerty w strefie buforowej

RCB wystraszył turystów z Lubelszczyzny

Uwaga! Zakaz przebywania w strefie przyległej do granicy państwowej z Białorusią. Stosuj się do poleceń służb. Bądź czujny i informuj o podejrzanych osobach”- taki alert Rządowego Centrum Bezpieczeństwa otrzymali na komórki w środku nocy turyści wypoczywający w Okunince nad Jeziorem Białym na Lubelszczyźnie – w linii prostej ponad 200 km nad południe od utworzonej na Podlasiu strefy buforowej przy granicy z Białorusią. – Niedawno wygrzebaliliśmy się z ograniczeń covidowych, potem była strefa nadgraniczna wprowadzona przez rząd PiS i odwoływane rezerwacje gości. A dziś musimy tłumaczyć turystom, że ktoś tam na górze popełnił błąd i we Włodawie, na Lubelszczyźnie jest całkowicie bezpiecznie – żżyma się Piotr Sawicki, który zarządza jednym z ośrodków wczasowych w Okunince nad Jeziorem Białym.

Strefa buforowa na Podlasiu

Strefę buforową na granicy z Białorusią w Podlaskiem rząd wprowadził w 13 czerwca br. po tragicznej śmierci 21-letniego żołnierza pchniętego nożem przez imigranta próbującego sforsować stalową zaporę. Obszar objęty zakazem przebywania to odcinek ponad 60 km, położony w zasięgu działania placówek Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Narzewce, Białowieży, Dubiczach Cerkiewnych oraz Czeremsze. Na odcinku ok. 44 km obszar objęty zakazem obejmuje 200 metrów od linii granicy państwa. Natomiast na odcinku około 16 km, położonym w rejonie rezerwatów przyrody Puszczy Białowiejskiej, strefa jest szersza i wynosi około dwóch kilometrów. Powstaniu strefy na Podlasiu sprzeciwiali się przygraniczni samorządowcy, przedsiębiorcy i przyrodnicy. Obawiali się m.in. wpływu turystów z podlaskiego obszaru przygranicznego, a zwłaszcza z regionu puszczańskiego. W ramach konsultacji zorganizowanych przez wojewodę podlaskiego podnosili, że zgadzają się tylko na strefę 200-metrową.

Jednak ostatecznie uzgodniono, że strefa będzie szersza, ale tylko na terenie zalesionym, dotykającym granicy, bo ma to związek – jak mówił w Białymstoku premier Donald Tusk – z działalnością przemytników, którzy operują na takich terenach. Strefa buforowa została wprowadzona przy granicy z Białorusią w Podlaskiem na 90 dni.

Cisza, sielanka. Aż tu nagle alerty

Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie to jedna z najważniejszych atrakcji Lubelszczyzny. Jej turystycznym centrum jest Okuninka nad Jeziorem Białym.

W samej Okunince, zamieszkaney na co dzień przez niespełna 400 osób, jest ponad 15 tys. miejsc noclegowych. Na dobre sezon turystyczny rozpoczął się tam na przełomie maja i czerwca. W weekend 11-13 sierpnia setki turystów ściągnął tam Rostoczańsko-Poleski Ultramarator Rowerowy. Przyjechali ludzie praktycznie z całej Polski. Cisza, spokój, sielanka. Ludzie w ośrodkach zaczęli odpalać grille, bawić się. Aż tu nagle po godz. 20 wszyscy zaczęli dostawać na komórki alerty ostrzegawcze od Rządowego Centrum Bezpieczeństwa o zakazie przebywania w strefie przyległej do granicy państwowej z Białorusią. Identyczne alarmy otrzymali także mieszkańcy i turyści sąsiedniego powiatu bialskiego, m.in. w Kodniu, czy Jabłecznej. Także w Serpelicach nad Bugiem w woj. mazowieckim. Wszędzie sms-y wywołały wśród turystów panikę.

Straciłem połowę klientów

Piotr Sawicki swoich gości zdołał uspokoić i przekonać, że w Okunince, we Włodawie, na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, na całej Lubelszczyźnie nie ma żadnego zagrożenia, bo tutaj nie ma żadnej strefy buforowej. – Po pierwsze, Okuninka i Jezioro Białe sąsiadują z granicą, ale nie z Białorusią, tylko z Ukrainą. A do Białowieży, gdzie imigranci forsują graniczny plot, jest stąd w linii prostej 200 km, a drogą ponad 220 km – tłumaczy przedsiębiorca. – Kilka kilometrów stąd, na północ rozpoczyna się granica z Białorusią, ale wytycza ją Bug, rzeka nieuregulowana. Nie można ją pokonać wpraw, bo strach z powodu niepewnego dna. Po drugiej stronie granicy ciągną się niebezpieczne bagna. Dlatego nikt tędy nigdy nie próbował przemycać ludzi i nie robi tego do dziś.

Inni przedsiębiorcy z Włodawy, po tym jak zaczęli dostawać alerty RCB, zastanawiali się, czy nie stoją za tym hakerzy i służby białorusko-rosyjskie.

– Albo ktoś w tym Centrum poszedł na łatwiznę, że trzeba ostrzegać wszystkich, jak leci od granicy litewskiej po Dorohusk i Hrubieszów na Lubelszczyźnie. Albo jest to normalny sabotaż – grzmi właściciel smaźalni ryb, który z dnia na dzień stracił połowę klientów.

Następnego dnia RCB wysłało kolejny alert, ale już bardziej wyważony: „Uwaga! Zakaz przebywania w strefie buforowej przyległej do granicy z Białorusią. Stosuj się do poleceń służb. Bądź czujny i informuj o podejrzanych osobach”.

RCB zwała winę na pograniczników

Piotr Błaszczuk, rzecznik Rządowego Centrum Bezpieczeństwa tłumaczy, że każdy wysyłany alert konsultowany jest w szczegółach z różnymi instytucjami, czy służbami. – RCB zatrudnia jedynie ok. 60 osób. W przypadku strefy buforowej konsultowaliśmy wszystko ze Strażą Graniczną – odrzuca piteczkę. Jednak w SG nie znaleźliśmy odpowiedzi, dlaczego adresatami alertu RCB byli mieszkańcy i turyści np. Okuninki przy granicy z Ukrainą. ●

Jacek Brzuszkiewicz

• **Więcej ►** [Lublin.wyborcza.pl](https://lublin.wyborcza.pl)

PiS wie, że nie wypowie paktu

– Migracja, zielony ład, ceny energii, gazu, paliwa, to będą najważniejsze tematy. Nie mamy zamiaru ich odpuszczać, chcemy pokazać, że mamy plan na przyszłość – mówi ważny polityk PiS o jesiennej strategii partii.

Agata Kondzińska

W ubiegły weekend PiS zorganizował swoją konwencję w Pułtusk. Mówca był tylko jeden – lider partii. Jarosław Kaczyński przedstawił polityczny plan na jesień: zbórkę podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie paktu migracyjnego, nowy projekt konstytucji, nowe propozycje unijnych traktatów. – Chcieliśmy pokazać, że mamy plan, że po ostatnich wyborach nie składamy broń, a idziemy do przodu – słyszę od polityka z Nowogrodzkiej.

Niech się martwią rządzący

Wybory do Parlamentu Europejskiego PiS przegrał jednym mandatem z Koalicją Obywatelską i niecałym punktem procentowym. – W partii jest poczucie umiarkowanego sukcesu, za chwilę wakacje, a do wyborów prezydenckich jeszcze trochę zostało, nasi wyborcy powinni wiedzieć, że mamy wszystko ustalone, że zajmujemy się tym, co dla ludzi ważne – dodaje mój rozmówca.

– A jak chcecie za pomocą referendum wypowiedzieć pakt migracyjny, zawarty przez państwa członkowskie UE i który zacznie obowiązywać za dwa lata? – pytam polityka PiS.

– A to niech się martwią ci, którzy rządzą. My pomożemy tylko ludziom wyrazić swoje zdanie – rzuca. Po chwili dodaje: – Niech skarżą pakt do TSUE.

Inny: – Mamy w konstytucji narzędzie do wyrażania woli społeczeństwa, to dlaczego mamy z niego nie skorzystać? Niech rządzą-



• **Jarosław Kaczyński podczas sobotniej konwencji PiS w Pułtusku**

FOT. RAFAŁ GUZ/
PAP

cy wiedzą, czy ludzie się zgadzają czy nie. To dodatkowy argument.

W Pułtusku Kaczyński mówił: – To musi być podstawa do żądania wypowiedzenia paktu migracyjnego. To musi być narodowe zadanie.

PiS już raz nie tak dawno sięgał po referendum. Partia zorganizowała je razem z wyborami parlamentarnymi w październiku 2023 roku. Wtedy też wśród pytań, było to o politykę migracyjną. Jednak mimo że w wyborach do Sejmu i Senatu padła rekordowa frekwencja – ponad 74 proc. – to w referendum udział wzięło zaledwie ponad 40 proc., co oznaczało, że nie było ono wiążące.

Udało się narzucić tematy

Dziś w PiS słyszę, że temat referendum wcale nie miał być tym głównym, który przebiega się do debaty publicznej. Że raczej przed wakacjami Kaczyński chciał opowiedzieć o planach na przyszłość. – Od października byliśmy w nieustannym cyklu wyborczym, naj-

pierw Sejm i Senat, potem samorząd, teraz europarlament, chcieliśmy jeszcze przed wakacjami zapowiedzieć nowe inicjatywy – słyszę od polityka partii opozycyjnej.

Ale politycy PiS już podbijają temat w sieci. – Warto zawsze pytać ludzi o zdanie. My was zapytamy, we wrześniu rozpoczynamy zbieranie podpisów pod referendum migracyjnym. Głos należy do was – mówi w krótkim filmie sprzed Parlamentu Europejskiego była premier Beata Szydło.

„Możemy zatrzymać napływ nielegalnych migrantów tylko wspólnie. Referendum to jedyna możliwość, by skutecznie wyrwać Polskę z Paktu Migracyjnego. W imię naszego bezpieczeństwa” – to rzecznik PiS Rafał Bochenek.

PiS wykorzystuje też sytuację na rynku energetycznym. Mimo zamrożenia cen, odbiorcy dostają rachunki ze starymi cenami, bo ustawa została uchwalona za późno, by zmienić faktury. Jak informowała wyborcza.biz od 1 lipca ceny energii będą po stawce sprzed trzech lat, czyli nie 0,51 zł brutto

za kilowatogodzinę, ale 0,61 zł za kWh (bez opłat za dystrybucję, które wynoszą mniej więcej drugie tyle). Podwyżka jest więc o ok. 20 proc. I to jest jedyna podwyżka, którą powinni odnotować odbiorcy.

– Wraz z początkiem lipca w Polaków uderzą podwyżki cen energii. Dlatego 7 czerwca u marszałka Sejmu złożyliśmy obywatelski projekt ustawy #StopPodwyżkom. Co się z nim stało? – pytał kilka dni temu na platformie X były premier Mateusz Morawiecki.

– W wakacje polityka raczej zwalnia, ale nam się udało już narzucić tematy na jesień – cieszy się poseł PiS.

Jesienią partia Kaczyńskiego planuje też przedstawić swojego kandydata na prezydenta. Kaczyński już zapowiedział, że „musi to być ktoś, kto będzie bardzo dobrze przyjęty przez społeczeństwo, a w przeszłości nie ma niczego, co można zaatakować, nawet niesprawiedliwie, ale nie ma”. Specjalny zespół partyjny zleci wcześniej badania, by dowiedzieć się, kogo za prezydenta chcą Polacy. ●

Koncesja dla TV Republika w sądzie?

Piątkową decyzję Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji chce zaskarżyć Michał Winnicki, właściciel Grupy MWE Networks, która startowała w konkursie o miejsce na MUX8. Skargę rozważa i węgierska stacja TV2 Media.

Przypomnijmy: KRRiT przyspieszyła swoje posiedzenie w tej sprawie o kilka dni i w piątek zdecydowała o przyznaniu koncesji m.in. dla TV Republika Tomasza Sakiewicza i telewizji wPolsce24, związanej ze środowiskiem braci Karnowskich.

To koncesja na 10 lat i – jak poinformowała Krajowa Rada w komunikacie – „na rozpowszechnianie programu telewizyjnego o charakterze wyspecjalizowanym w ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej MUX-8”. Na tym multipleksie teraz nadają: Nowa TV, WP, Zoom TV, Metro i ViDoc TV.

Wniosek poparli członkowie Rady związani z poprzednim obozem władzy: Maciej Świrski, Agnieszka Głapiak, Marzena Paczuska i Hanna Karp. Udziału w głosowaniu nie wziął prof. Tadeusz Kowalski, który do Rady trafił z rekomendacji

Senatu będącego wówczas w opozycji do PiS.

Prof. Kowalski wydał po głosowaniu, już w piątek, oświadczenie: „W mojej ocenie nastąpiło to z naruszeniem zasady dochowania należytej staranności wynikającej z braku wystarczającej informacji o wnioskodawcach i zignorowaniu niektórych opinii ekonomicznych”.

Zignorowanie tych opinii jest wbrew ustawie medialnej, która w art. 36 par. 1, pkt 2, powiada, że Rada w postępowaniu koncesyjnym ocenia „możliwości dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania programu”. – Czyli Rada zlekceważyła ten artykuł – mówił nam prof. Kowalski w wywiadzie.

Zwraca też uwagę, że Rada nie zweryfikowała wnioskodawców, choć wcześniej sama przegłosowała, że ma taki obowiązek. I to niedawno. 12 czerwca jednogłośnie przyjęła „Stanowisko w sprawie roli Krajowej Rady w sytuacji wojny hybrydowej”. Uznała, że ponieważ KRRiT nie posiada samodzielnych kompetencji do weryfikacji podmiotów pod względem bezpieczeństwa i obronności państwa, powinno to

następować na podstawie urzędowych danych uzyskanych od właściwych organów państwa, m.in. Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Obrony Narodowej, ABW, CBA, SKW.

Jak podaje serwis Wirtualnemedia.pl, będą pewnie dwie skargi na piątkową decyzję Rady. W konkursie przypadły bowiem dwa wniosku: węgierskiej stacji TV2 Média powstałej w 1997 r. która chciała uruchomić w Polsce kanał rozrywkowo-lifestylowy oraz wniosek Grupy MWE Networks proponującej kanał walczący z fake newsami i dezinformacją.

– Czekamy na otrzymanie uchwały w sprawie odmowy udzielenia nam koncesji. Chcemy się także zapoznać z protokołem z tego posiedzenia. Profesor Kowalski w swo-

Tomasz Sakiewicz już ogłosił zbórkę pieniędzy na TV Republika

im oświadczeniu wskazał, że nawet nie brał udziału w głosowaniu, bo jego zdaniem wnioski nie były wystarczająco dokładnie zweryfikowane. Na pewno się będziemy odwoływać – mówił Michał Winnicki, właściciel Grupy MWE Networks.

Spółka TV2 Media nie podjęła jeszcze decyzji. – Szanujemy polskie instytucje. Zapoznaliśmy się z decyzją i będziemy ją analizować oraz omawiać nasze kolejne kroki w nadchodzących tygodniach – informuje TV2 Media Group.

TV Republika zyskała ogromną widownię, gdy w grudniu zeszłego roku zmieniły się władze TVP. Bartłomiej Sienkiewicz, ówczesny minister kultury, wymienił zarządy spółek medialnych. Przez jeden dzień nie było „Wiadomości” TVP1, potem pojawił się nowy program informacyjny „I9.30”. A TVN Info zamilkło nawet na dziewięć dni, bo pracownicy m.in. „Wiadomości” blokowali studio.

Z TVP do TV Republika przeszło wiele osób, m.in.: Danuta Hołlecka z „Wiadomości” czy Michał Rachoń z TVP Info.

Jak podaje serwis wirtualnemedia.pl, z danych Nielsena wy-

nika, że w maju br. TV Republika miała 2,98 proc. udziału w rynku telewizyjnym. Spośród kanałów informacyjnych lepiej poradził sobie tylko TVN24 (6,01 proc.). Udział wPolsce.pl to 0,37 proc.

Tomasz Sakiewicz już ogłosił zbórkę pieniędzy na TV Republika. Szuka ich w Ameryce, w środowiskach konserwatywnych. Po pieniądze z Sakiewiczem za ocean polecili Michał Rachoń i Jarosław Olechowski (to był reporter „Wiadomości” TVP, a potem szef Telewizyjnej Agencji Informacyjnej TVP, był blisko związany z Jackiem Kurskim). – Szukamy kontaktów, budowaliśmy przez lata te kontakty z amerykańskimi środowiskami konserwatywnymi i właśnie to jest powód, dla którego jesteśmy tutaj – opowiadał Rachoń w TV Republika.

Sakiewicz: – Po sukcesie, jakim jest uzyskanie koncesji naziemnej, stacja chce wejść na kolejny etap rozwoju. I zrobimy to znowu razem, bo za nami nie stoi wielki kapitał, choć może to się po tej wizycie zmienić. ●

Agnieszka Kublik

Przed CPK modernizacja Chopina i Modlina

– Nowy projekt transportowy musi być zdecentralizowany i uwzględniać „wielki skarb, jaki mamy”, czyli Polskę lokalną – zapowiedział premier Donald Tusk.

Jarosław Osowski

– Kwestia Centralnego Portu Komunikacyjnego była przedmiotem konfrontacji politycznej. Widzieliśmy trolling w internecie, zorganizowany przez zainteresowanych w Polsce i za granicą – powiedział wczoraj premier Donald Tusk w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na wspólnej konferencji ze swoim pełnomocnikiem ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego posłem Maciejem Laskiem (PO). Obecni byli też minister infrastruktury Dariusz Klimczak (PSL) i jego zastępca w tym resorcie Piotr Malepszak odpowiedzialny kolej.

– Skrót CPK można było odczytać jako „centralne przewalanie kasy”. Tunel [dla szybkiej kolei – red.] pod Łodzią jest symbolem mieszanki cwaniactwa, niekompetencji, które rozpanoszyły się w projekcie i były widoczne gołym okiem. Najwięcej czasu kosztowało nas oczyszczenie go z błota, zachłanności, takiego brudu. Ten projekt jest na deskach, niewiele fizycznie się wydarzyło. Ale niektórzy dużo zarobili – kontynuował Tusk.

Sztandarowa inwestycja PiS

CPK to sztandarowa inwestycja rządów PiS. Budowę ogłosiła w 2017 r. ówczesna premier Beata Szydło. Jej następca Mateusz Morawiecki powtarzał, że docelowo wielkie lotnisko będzie odprawiać nawet 100 mln pasażerów rocznie. Czyli tyle, ile największe na świecie porty lotnicze w Atlancie czy Pekinie.

Z czasem skala inwestycji stopniała do 45 mln, a w początkowej fazie 28 mln pasażerów rocznie. Podczas projektowania na lokalizację terminala pasażerskiego i dwóch pasów startowych (pierwotnie miały być cztery) wybrano teren ok. 45 km od Warszawy na styku trzech gmin: Baranów, Teresin i Wiskitki.

Tutaj też, według planów PiS-owskich nominatów w rządowej spółce CPK, miał powstać wielki węzeł kolejowy i podziemny dworzec z aż sześcioma peronami. Były pełnomocnik rządu ds. CPK w 2019 r., a teraz wiceminister infrastruktury odpowiedzialny za kolej Piotr Malepszak uznał, że to przesada.

Obecny pełnomocnik rządu ds. CPK Maciej Lasek podliczył, że jego poprzednik na tym stanowisku poseł PiS Marcin Horała odpowia-

da za 2,7 mld zł wydane dotąd na przygotowania do budowy lotniska. Łącznie z zawartymi kontraktami na projekty, nadzór czy rozbiórki domów kwota ta szacowana jest nawet na poziomie blisko 5 mld zł.

Tusk nie porzuca idei budowy lotniska w Baranowie, ale powstanie ono według niego najwcześniej w 2032 r.

Z Warszawy do Łodzi koleją w 65 minut

Co z obecnie działającymi lotniskami obsługującymi Warszawę na Okęciu i w Modlinie? Wiceminister Lasek zapowiedział, że Modlin będzie dostosowany do obsługi tanich linii lotniczych. Realny termin zakończenia prac przy lotnisku w Baranowie przewiduje na 2031 r. A przeniesienie ruchu komercyjnego z Lotniska Chopina do nowego portu – w 2032 r. Maciej Lasek nie zakłada na razie jego likwidacji. Przypomniął, że działa tam też lotnisko wojskowe i Instytut Lotnictwa. Decyzja o przyszłości lotniska

na Okęciu ma zapaść w porozumieniu z władzami Warszawy.

Na pytanie „Wyborczej” o termin pierwszych prac budowlanych w Baranowie, wymienił początek 2026 r. – Dokumentacja przetargowa na terminal w Baranowie będzie gotowa w grudniu 2025 r. Pozwolenia na budowę oczekujemy na początku 2026 r. i wtedy rozpoczną się prace budowlane, a wcześniej przygotowawcze – mówił Lasek.

Do 2031 r. ma zostać poszerzona autostrada A2 o trzeci pas ruchu między Warszawą a Łodzią, a blisko stolicy – o czwarty pas. Według ministra Klimczaka Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosi przetarg na wykonawców prac w 2025 r.

Wiceminister Piotr Malepszak ogłosił, że już w 2024 r. podróż koleją na trasie Warszawa – Łódź skróci się do 65 minut. Minister Lasek poinformował, że nowy program transportowy zamiast CPK pochłonie 131 mld zł do 2032 r. (rząd PiS zakładał koszt 155 mld zł). Teraz część

lotniskowa ma kosztować 42,7 mld zł, a kolejowy igrek (480 km łączące Warszawę z Łodzią i Wrocławiem z odnogą do Poznania) – ok. 80 mld zł. Ma on być gotowy w 2035 r.

– Koleje nie będą budowane od nowa, żeby łączyć miasta z Baranowem, gdzie miało być centrum, ale połączą największe miasta między sobą i ze stolicą – zapowiedział premier Tusk.

Co z audytami?

„Wyborcza” spytała premiera Tuska, czy decyzja o CPK zapadła na podstawie zapowiadanych przez rząd audytów. I czy popierają ją wszystkie partie koalicji rządowej. Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego Lewica i Trzecia Droga zmieniły front i ogłosiły, że chcą wielkiego lotniska w Baranowie i systemu szprych kolejowych.

– Z różnych powodów nie było łatwo znaleźć firmy, które byłyby gotowe do przeprowadzenia audytów CPK – odpowiedział premier. Podkreślał, że nad nową wizją transportową pracowali jego najbliżsi współpracownicy. Wśród twórców ostatecznej wersji projektu wymieniał Klimczaka (PSL), Laskę (PO) i „radikalnie bezpartyjnego”, jak powiedział, Piotra Malepszaka.

– Wszystkie decyzje rząd podejmuje de facto wspólnie, choć nie zawsze podobają się wszystkim koalicjantom. Ale staram się, żeby podobali się jak najczęściej – podsumował Donald Tusk. ●

Koleje połączą największe miasta między sobą i ze stolicą

DONALD TUSK
premier

OGŁOSZENIE PŁATNE

34324713

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34324429

—

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

 ODESZLI.PL



OSŃ.6840.13.2024.KJ

Lidzbark Warmiński 27.06.2024r.

WÓJT GMINY Lidzbark Warmiński

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w obrębie Markajmy.

Nieruchomość oznaczona jako działka gruntu nr 22/7 o pow. 15,6300 ha położona w obrębie Markajmy. Nieruchomość niezabudowana położona w odległości około 0,5 km od Lidzbarka Warmińskiego. Teren o zwiększonej deniwelacji. Na działce występują **grunty leśne**, które zajmują 35% powierzchni. Niezbędna trzebież. Działka gruntu częściowo oznaczona jest symbolem R4 – tereny rolnicze (dopuszcza się lokalizację stawów), częściowo położona jest również na obszarze osuwania się mas ziemnych, pozostała część działki nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dojazd do nieruchomości dobry drogą urządzoną Lidzbark Warmiński – Bartoszyce, następnie drogą wewnętrzną miasta Lidzbark Warmiński, przy granicy administracyjnej miasta. Teren o zwiększonej deniwelacji. Zgodnie z ewidencją gruntów użytki występujące na działce to: RVI - 8,2000 ha; PsVI – 2,0200 ha; LsV – 5,4100 ha. Niezbędna trzebież na całości działki. Drzewostan leśny pochodzi z sadzenia na gruncie porolnym. Jest to **drzewostan leśny w dwóch wydzieleniach** na siedlisku lasu mieszanego świeżego o strukturze: **Wydzielenia „A”** 0,4 dąb w wieku 150l bonitacja III kl., 0,3 brzoza w wieku 88l bonitacja I kl., 0,3 olcha szara w wieku 88l bonitacja III kl. Powierzchnia wydzielenia wynosi 0,2841 ha. Zwarcie drzewostanu umiarkowane, fragmentami przerywane. Wskaźnik zadrzewienia 0,5. Pokrywa zazieleniona, podszyt leszczyna, bez czarny, jarzębina oraz klon. Teren płaski. **Wydzielenia „B”** 0,5 sosna w wieku 88l bonitacja I kl., 0,5 brzoza w wieku 88l bonitacja Ikl, pojedynczo lipa. Powierzchnia wydzielenia wynosi 5,1259 ha. Zwarcie drzewostanu umiarkowane, fragmentami przerywane. Wskaźnik zadrzewienia 0,8. Pokrywa zazieleniona, podszyt leszczyna, lipa, bez czarny, jarzębina oraz klon. Teren pagórkowaty z głębokim wąwozem. Księga wieczysta OL1L/00020500/1

Nabywcą nieruchomości może zostać rolnik indywidualny, w innym przypadku nabycie tej nieruchomości wymagać będzie uzyskania zgody Dyrektora Generalnego KOWR, wyrażonej w drodze decyzji administracyjnej.

Cena wywoławcza 800.000,00 zł
Wadium 80.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się **29 sierpnia 2024r. o godz. 9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Krasickiego 1.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Gminy Lidzbark Warmiński w Banku PKO Bank Polski SA O/Lidzbark Warmiński 85 1020 3541 0000 5102 0316 8853 w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **26 sierpnia 2024r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Gminy Lidzbark Warmiński. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Ogłoszony przetarg może być odwołany jedynie z ważnych powodów.

Blizszych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. Nr 37, tel/fax. 89 767 3274. w 37.Blizszych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. Nr 37, tel/fax. 89 767 3274. w 37.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34324475

RYNEX

Rynex Sp. z o.o. z siedzibą w Płocku przy ul. 1 Maja 7a

zaprasza do udziału w przetargu dwustopniowym nieograniczonym,

przedmiotem którego jest sprzedaż działek nr 1237/1 oraz 1237/2 przy ul. Miodowej w Płocku.

Regulamin przetargu dostępny jest na stronie **www.rynex.com.pl** w zakładce PRZETARGI.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34324581

OGŁOSZENIE KONKURSU OFERT

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 października 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu kierowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na rehabilitację leczniczą oraz udzielania zamówień na usługi rehabilitacyjne (Dz. U. z 2019 r. poz. 277)

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH (ZUS), ul. Szamocka 3, 5, 01-748 Warszawa,

ogłasza dodatkowe konkursy ofert na świadczenie usług rehabilitacyjnych dla ośrodków rehabilitacyjnych oferujących obiekty, w których będzie prowadzona rehabilitacja lecznicza.

Przedmiotem konkursów ofert jest prowadzenie rehabilitacji leczniczej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej:

- w schorzeniach narządu ruchu w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2024 r. 3 turnusów, w 2025 r. 14 turnusów, w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 7 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu: 28 500, w tym: w 2024 r. – 2 250 miejsc, w 2025 r. – 10 500 miejsc, w 2026 r. – 10 500 miejsc, w 2027 r. – 5 250 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 210 PLN;
- na prowadzenie wczesnej rehabilitacji powypadkowej dla osób, które podczas wypadku doznały urazu narządu ruchu w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2024 r. 3 turnusów, w 2025 r. 14 turnusów, w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 7 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu: 1 140, w tym: w 2024 r. – 90 miejsc, w 2025 r. – 420 miejsc, w 2026 r. – 420 miejsc, w 2027 r. – 210 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 410 PLN;
- w schorzeniach narządu głosu w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2024 r. 3 turnusów, w 2025 r. 14 turnusów, w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 7 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu 3 800, w tym: w 2024 r. – 300 miejsc, w 2025 r. – 1 400 miejsc, w 2026 r. – 1 400 miejsc, w 2027 r. – 700 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 280 PLN;
- w schorzeniach onkologicznych po leczeniu nowotworu gruczołu piersiowego w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2024 r. 3 turnusów, w 2025 r. 14 turnusów, w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 7 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu 1 520, w tym: w 2024 r. – 120 miejsc, w 2025 r. – 560 miejsc, w 2026 r. – 560 miejsc, w 2027 r. – 280 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 250 PLN;
- w schorzeniach psychosomatycznych w systemie stacjonarnym, zrealizowanie:** w 2024 r. 3 turnusów, w 2025 r. 14 turnusów, w 2026 r. 14 turnusów, w 2027 r. 7 turnusów, łączna liczba miejsc w profilu: 3 952, w tym: w 2024 r. – 312 miejsc, w 2025 r. – 1 456 miejsc, w 2026 r. – 1 456 miejsc, w 2027 r. – 728 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 250 PLN;
- w schorzeniach narządu ruchu w systemie ambulatoryjnym, zrealizowanie:** w 2024 r. 2 turnusów, w 2025 r. 12 turnusów, w 2026 r. 12 turnusów, w 2027 r. 6 turnusów **na terenie miasta: Bydgoszcz, Koszalin, Ruda Śląska, Rybnik, Siedlce, Szczecin, Toruń, Tychy**, łączna liczba miejsc w profilu 3 520, w tym: w 2024 r. – 220 miejsc, w 2025 r. – 1 320 miejsc, w 2026 r. – 1 320 miejsc, w 2027 r. – 660 miejsc. Cena za jeden dzień pobytu oferowana przez ośrodek w postępowaniu konkursowym nie może przekraczać kwoty 130 PLN.

Ofertę należy złożyć do ZUS, ul. Szamocka 3, 5, 01-748 Warszawa, w nieprzekraczalnym terminie **do 10 lipca 2024 r. do godz. 9:00**. Otwarcie ofert nastąpi **10 lipca 2024 r. o godz. 9:30** w siedzibie ZUS w Warszawie, ul. Szamocka 3, 5.

Regulamin Konkursów wraz z załącznikami zawierający szczegółowe informacje, zostanie zamieszczony na stronie internetowej ZUS: www.zus.pl **27 czerwca 2024 r.** W terminie do **8 lipca 2024 r.** Oferent może zwrócić się do ZUS o wyjaśnienie w kwestiach dotyczących konkursu, wyłączając na wskazany adres e-mail: SekretariatDPIR@zus.pl w temacie wiadomości wpisując: „**Konkurs ofert**”.

ZUS zastrzega sobie prawo do przesunięcia terminu składania ofert.

wyborcza KSIĄŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

*Pismo dla miłośników literatury
i tych, którzy chcą wiedzieć, co się czyta.
Najlepszy w Polsce przewodnik
po aktualnych ideach
oraz ludziach, którzy je tworzą.*



**Zamów
roczną prenumeratę
magazynu**

prenumerata24.pl



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Praca w upale

Potrzebne ustawowe regulacje

Wielogodzinna praca w upale może być zagrożeniem dla zdrowia i życia pracowników. Stąd domagamy się nowelizacji Kodeksu pracy, aby wpisać górne limity temperatury zgodnie z zaleceniami ekspertów BHP – apeluje do rządu Związkowa Alternatywa.

Apelujemy do rządu o wprowadzenie ustawowych regulacji dotyczących określenia maksymalnych temperatur w pracy i wyznaczenia limitów czasu pracy przy wysokich temperaturach. Niestety wciąż nie ma precyzyjnych przepisów. Zdaniem ekspertów BHP w pomieszczeniach biurowych temperatura nie powinna przekraczać 30 C, przy ciężkiej pracy fizycznej w hali 28 C, a w warunkach szczególnych 26 C.

Niestety w wielu zakładach pracy panuje znacznie wyższa temperatura, przekraczająca nawet 40 C. Wielogodzinna praca w takich warunkach może być zagrożeniem dla zdrowia i życia pracowników. Stąd domagamy się nowelizacji Kodeksu pracy, aby wpisać górne limity temperatury zgodne z zaleceniami ekspertów BHP. W wyjątkowych sytuacjach, gdy praca w wysokich temperaturach jest społecznie niezbędna, powinny być wprowadzone limity czasu pracy, dłuższe przerwy i wynagrodzenia o co najmniej 50% wyższe niż za pracę w normalnych warunkach. Zarazem wnioskujemy, aby możliwie szybko rząd wdrożył nowe regulacje we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych.

Jednocześnie apelujemy do wszystkich pracodawców o skracanie czasu pracy w najbardziej upalne dni. Wielogodzinna praca w wysokiej temperaturze może źle wpłynąć na zdrowie pracownika, ale jest też mniej wydajna. Krótszy czas pracy może więc się opłacić tak pracownikom, jak pracodawcom. ●

Piotr Szumlewicz

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ZWIĄZKOWA ALTERNATYWA

• **Wyborcza To Wy. Piszcie:**
listy@wyborcza.pl

Laureaci tegorocznego konkursu dla maturzystów

A teraz pójdę pokopać sobie piłkę.
Bo jestem młody. Bo jestem wolny. Bo mogę

Demokracja to coś, o co trzeba ciągle walczyć, a jak walczyć się o nią przestanie, to zostanie nam brutalnie wydarta – napisał Bartosz Gers, jeden z laureatów konkursu ZNP i Concilium Civitas, odpowiadając na pytanie: „Jaka polska demokracja przyszłości”.

Bartosz Gers

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO
W ŻYRARDOWIE

Piłka

Żyrardów. Miasto między Warszawą, a Łodzią, o bogatej tradycji lnarskiej. Historia tego miejsca nierozzerwalnie związana jest z Zakładami Lnarskimi i walką o lepsze warunki pracy, o lepszy byt, o godność pracowniczą.

W 1883 roku wybucha żyrardowski Strajk Szpularek, pierwszy strajk robotniczy na ziemiach polskich i jedno z pierwszych wystąpień kobiet tego typu na świecie. Prawie sto lat później w 1981 roku sam Lech Wałęsa przyjeżdża do miasta wspierać robotników protestujących przeciwko władzy. Protestowali, bo nie mieli co jeść. Protestowali, bo irytowała ich nędzą. Protestowali, bo chcieli być wolni. Dzisiaj, w 2024 roku, żyję w mieście, przez które przeszedł niejeden polityczny huragan. I mimo, że się tutaj nie urodziłem, to z dumą mogę powiedzieć Jestem Żyrardowianinem (celowo z wielkiej litery!), bo przyświecają mi takie same wartości, jakie przyświecały ludziom mieszkającym tutaj przede mną. Dlatego niezwykle doceniam fakt, że żyję w państwie demokratycznym, w którym mam prawo głosu, mam prawo do wyrażania opinii, w którym nie muszę się bać, że jeśli skrytykuję władzę to spotka mnie za to kara. I ostatnio była niezwykła okazja, aby te przywileje wykorzystać – wybory samorządowe. Poszedłem, oddałem głos, wyszedłem. Mogłem bez wyrzutu sumienia zająć się uciechami życia młodzieńczego.

Przez następny tydzień, w ramach bycia szkolnym Sokratesem (bo wiadomym jest, że dyskusja to najlepsze źródło zdobywania wiedzy!), zagadywałem moich kolegów oraz moje koleżanki i zadawałem pytania: czy byli na wyborach, na kogo głosowali i jak głosowali? Z reguły padała odpowiedź Tak, ale nie wiem na kogo, ale byli też i tacy, którzy nie wykorzystali prawa głosu, z różnych przyczyn. W każdym razie – większość nie miała pojęcia za czym się opowiada i komu daje tytuł sprawowania władzy. Nie powiem, żeby to mnie specjalnie przygnębiło. Sam do końca nie wiem na kogo głosuję. Moja wiedza na temat kandydata ogranicza się do plakatu na mieście albo do krótkiej reklamy na Facebooku. Reszta to tylko kwestia zaufania.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Uznałem, że warto sprawdzić jak ma się starsze pokolenie. Moich dziadków, rodziców. Pokolenie rewolucji i transformacji ustrojowej. Zadałem im te same pytania: czy, na kogo, i jak głosują. Sprawdzona formułka. Rodzice byli już bardziej obeznani w temacie. Głos na lokalnego biznesmena, działaczkę społeczną, nauczycielkę. W wyborach do sejmiku wybór padł na ugrupowanie, które dobrze znają, mają o nim wyrobiony pogląd. Kto reprezentuje tę partię – to już inna sprawa. Kwestia zaufania. Jeśli chodzi o dziadków to w wybieraniu są konserwatywni – głosują na tych samych kandydatów od lat. Faktem jest, że dobrze znają tych, których wybierają. Są to ich starzy znajomi lub przyjaciele. Poszliby za nimi w ogień.

Takie czasy są, że bez telefonu jak bez ręki. Tak więc, czym prędzej, wziąłem urządzenie i począłem sprawdzać: A co tam w polityce słychać? I jeśli chodzi o politykę to nie zmieniło się nic. Nie zmieniło się nic właściwie od ostatnich 20 lat. Te same twarze, te same kłótnie, te same spory. Co najwyżej poseł wąsik obetnie, albo tupecik zmieni. Ludzie w komentarzach wulgarnie się obra-

żają, co bardziej ciekawymi, działającymi na wyobraźnię wyzwiskami. Artur Edka, a Edek Artura. Ciężko zweryfikować prawdę od fałszu, jaka informacja jest prawdziwa, a jaka nie. Wszystko sprowadza się do zaufania, że to co czytam jest rzetelne.

Nagle, gdym sobie siedział na ławeczce i elegancko przeglądał telefon, znikąd pojawił się Pan o niezwykle ekscentrycznym wyglądzie – białych włosach ustawionymi na sztorc, fartuchu, również białym, i dużymi, czarnymi goglami założonymi na dziwnie niesymetryczną głowę. Bez zbędnego gadania, powiedział, że jest w stanie pokazać mi przyszłość. Mówię: Czemu nie!? Gwałtem szarpnął mnie za rękę i zaciągnął do ogromnego wehikułu, ukrytego we wnętrzu jednego z opuszczonych budynków fabryki. Weszliśmy do środka. Pan wystukał w komputerku datę: 2047. Lekkie uklucie, błysk. Trach! Trzask! Szabada! I jesteśmy. Miałem wrażenie, że nie zmieniło się nic. Budynek dalej był opuszczony, a okolica dalej pozostawała bez zmian. Plakaty na nadchodzące wybory przedstawiały te same twarze, tylko u niektórych kandydatów było już widać pojawiające się zmarszczki i siwe włoski. Inni całkiem się zestarzelili.

Przechadzając się po osiedlu, zobaczyłem dzieciaka, który patrzył z utęsknieniem na zamknięte boisko do piłki nożnej. Pytam:

- Dlaczego boisko jest zamknięte?
- Bo nie można grać.
- Dlaczego?
- Bo gra jest zakazana.
- Przez kogo?
- Przez Wodza.
- Czemu?
- Bo naród tak chciał.

W tym momencie przypomniałem sobie jak dawno nie grałem w piłkę. Wrażenie potęgował fakt, że jest rok 2047, a już w 2024 dawno nie kopałem. W końcu to rok maturalny. Za mało jest czasu, za szybko się ży-

je. W każdym razie udałem się dalej w podróż po Żyrardowie przyszłości i dotarłem do Centrum. Nie przypominało zupełnie tego, czym było 20 lat wcześniej – zamiast fabryki stał wielki szklany biurowiec, wysokością przewyższający cztery bloki z wielkiej płyty. Widocznie taki stary budynek był nieopłacalny. W oknach biurowca widziałem swoich byłych kolegów i swoje byłe koleżanki. Byli dobrze ubrani, w garnitury, jednakowo. Jeden nie odstawał od drugiego. Wszedłem do biurowca i postanowiłem, że zadam im trzy te same pytania. Czy, jak i na kogo głosowałeś? Sprawdzona formułka. Odpowiedź była zwykle ta sama: A to są jakieś wybory? Mi tam się dobrze żyje, nie narzekam. A co u mamy?

Miałem dosyć przyszłości i czym prędzej udałem się z ekstrawertycznym Panem do Wehikułu. Znowu byłem w roku 2024, a fabryka dalej była opuszczona.

Jakżem wszystkich, kogo się dało, wypytał, zostało mi pole do popisu. Refleksji. Co ja o tym wszystkim sądzę? Czy ta idea – demokracja – ma szansę przetrwania? A może jest tak, jak Wypiański napisał, że to może złudzenie, że my naprawdę nowe życie tworzymy? Może się tak ludzi, aby ten komfort właśnie usprawiedliwić. Faktem jest, że demokracja jest to coś, o co trzeba ciągle walczyć, a jak walczyć się o nią przestanie, to zostanie nam brutalnie wydarta – jak dziecku lizak. Bo łatwiej jest wolność stracić niż zdobyć. A teraz pójdę pokopać sobie piłkę. Bo jestem młody. Bo jestem wolny. Bo mogę. I życzę Sobie i Wam, aby Wasze dzieci też tak mogły pójść sobie pokopać piłkę bez zobowiązań. Abyście wybierali tak, aby w przyszłości nikt nie zakazał temu dziecku kopać piłki, bo mu się tak podoba. Bo ma władzę, którą naród tak hojnie go obdarzył.

Koko Loko Euro Spoko! ●

Konkurs i debata

Wspólne tropienie przyszłości

Bartosz Gers jest jednym z laureatów konkursu ZNP i Concilium Civitas, w którym tegoroczni maturzyści odpowiadali na pytanie: „Jaka polska demokracja przyszłości”. Ogłoszenie wyników i debaty między laureatami a członkami Concilium Civitas, wspólnoty polskich profesorów nauk społecznych pracujących na zagranicznych uniwersytetach, odbędą się w piątek 12 lipca w warszawskim Pałacu Kultury. Zwycięzcy otrzymają nagrody finansowe i bezpłatne indeksy czolowych uczelni niepublicznych Akademii Le-

ona Koźmińskiego, Collegium Civitas i Uniwersytetu SWPS. Wstęp wolny, ale potrzebna jest rejestracja za pomocą maila: concilium@civitas.edu.pl, albo przez portal rezerwacyjny (dostępny także na stronie Concilium).

Rejestracja upoważnia też do udziału w dorocznych otwartych debatach Concilium Civitas w sobotę i niedzielę, 13-14 lipca.

Po wykładzie inauguracyjnym prof. Wojciecha Sadurskiego o re-demokratyzacji, członkowie Concilium i inni uczestnicy spotkania

zmierzają się z problemami sprzątania po populistach, ewoluującą pozycją kobiet i mniejszości w demokracjach, stanem i przyszłością uniwersytetów, wyłanianiem się nowej ekonomii oraz relacjami między językiem debaty, a stanem zachodnich społeczeństw. Spotkanie zakończy Wielka Doroczna Debata Concilium Civitas.

Poza członkami Concilium udział w debatach zapowiedzieli intelektualiści, eksperci i politycy pracujący w Polsce – m.in. Edwin Bendyk, Adam Bodnar, Andrzej Friszke, Agniesz-

ka Graff, Radosław Markowski, Joanna Mucha, Mirosław Oczkoś, Krystyna Skarżyńska, Dariusz Wieczorek, Karolina Wigura. Debaty poprowadzą dziennikarze uczący w Collegium Civitas: Anna Dudek, Agnieszka Lichnerowicz, Grzegorz Sroczynski, Janusz Szwertner. ●

Szczegółowy program zostanie ogłoszony 1 lipca na stronie conciliumcivitas.pl

Patronami medialnymi są wyborcza.pl, TVN24, Tok FM i OKO Press. Wyborcza będzie transmitowała debaty.



IF-I.7840.2.3.2024.DS

Lublin 25 czerwca 2024 r.

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wydaniu decyzji nr 28/24 z dnia 21 czerwca 2024 r.,
znak: IF-I.7840.2.3.2024.DS**

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 555 ze zm.) zwaną dalej *specustawą przesyłową*,

zawiadamiam,

że w dniu 21 czerwca 2024 r., na rzecz Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. w Konstancie Jeziornej została wydana decyzja o pozwoleniu na przebudowę wprowadzeń linii 400 kV relacji Kozienice – Lublin Systemowa oraz 400 kV relacji Chełm – Lublin Systemowa, na działkach nr ew. 254, 255, 156/1, 156/2, 156/3, 236/5, 236/6, 236/7, 237/5, 237/6, 237/7, 237/8, 250/2, 250/7, 251/3, 252/1, 252/2, 252/3, 253/2 i 601/1 obręb 14 – Łagiewniki gm. Niemce,

Zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy decyzje o pozwoleniu na budowę strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych podlegają natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 ze zm.) oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2023.1752 ze zm.), strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy, o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący sprawę. W przypadku braku powiadomienia, doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny. Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się obwieszczenia. Zgodnie z art. 7 ust. 4 ww. ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych:

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,*
 - 2) *przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,*
- *nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.*

Od decyzji przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Zgodnie z art. 25 ust. 2 *specustawy przesyłowej* odwołanie wnosi się w terminie 7 dni od dnia ich doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a *specustawy przesyłowej*, zawiadomienie poprzez obwieszczenie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Obwieszczenie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie opublikowano w dniu 27 czerwca 2024 r., i uważa się je za dokonane w dniu 10 lipca 2024 r. Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji z dnia 21 czerwca 2024 r., znak: IF-I.7840.2.3.2024.DS o pozwoleniu na przebudowę strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych rozpoczyna się w dniu 11 lipca 2024 r.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Lubelskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości wniesienia odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon (81) 74-24-425 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰ **(z wyłączeniem środy) po uprzednim telefonicznym umówieniu.**

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk

Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI**

**o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji)
na sprzedaż nieruchomości stanowiących
własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:**

- **ul. Rolniczej 23, oznaczonej w obrębie G-28 jako działka nr 476 powierzchni 271 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00096702/4.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 120 000 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych) brutto.

Wadium wynosi 24 000 zł (słownie: dwadzieścia cztery tysiące złotych).

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361).

- **ul. Praskiej 6A, oznaczonej w obrębie G-4 jako działka nr 135/1 o powierzchni 659 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00072259/9.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 550 000 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto.

Wadium wynosi 55 000 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361).

- **ul. Juliusza Ordona 3 i Juliusza Ordona bez numeru, oznaczonych w obrębie G-2 jako działki nr 162 i 157/2, o łącznej powierzchni 2469 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/00089983/5 i LD1M/00034320/0.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 500 000 zł (słownie: dwa miliony pięćset tysięcy złotych) brutto.

Wadium wynosi 250 000 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Sprzedaż działki nr 162 w obrębie G-2 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361), a sprzedaż działki nr 157/2 w obrębie G-2 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

- **ul. Wrzecionowej 4, oznaczonej w obrębie G-54 jako działka nr 249/1 o powierzchni 1359 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00336997/3.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 420 000 zł (słownie: czterysta dwadzieścia tysięcy złotych) brutto.

Wadium wynosi 42 000 zł (słownie: czterdzieści dwa tysiące złotych).

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361).

- **ul. płk. dr. Stanisława Więckowskiego 83 i 85 oraz płk. dr. Stanisława Więckowskiego bez numeru, oznaczonych w obrębie P-9 jako działki nr: 178/5, 179/1, 179/4 i 179/3, o łącznej powierzchni 1540 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/ 00120244/3 i LD1M/00000699/0.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 200 000 zł (słownie: dwa miliony dwieście tysięcy złotych) brutto.

Wadium wynosi 220 000 zł (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych).

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361).

**Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 2024 r. o godz. 11.00 w siedzibie
Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104
– Duża Sala Obrad.**

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMiŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania

Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457a) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-47-81, 638-44-14, 638-54-73, 638-43-31.

NIECH TWOI BLISCY POZOSTANĄ W PAMIĘCI

NEKROLOGI | KONDOLENCJE

nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA

ODESZLI.pl

• Zamieść **nekrolog**
poinformuj rodzinę
i przyjaciół

• Dodaj **wspomnienie**
zostaw ślad swojej
miłości

• Złóż **kondolencje**
wesprzyj rodzinę
zmarłej osoby

Nie przeżywaj żałoby w samotności



Napisz do nas lub wejdź
na stronę odeszli.pl.

Znajdziesz tam szereg
praktycznych porad na temat
pogrzebu, dokumentów,
testamentu i obyczajów
pogrzebowych.

JESTEŚMY TU, BY CI POMÓC

Napisz maila:
pomoc@odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl

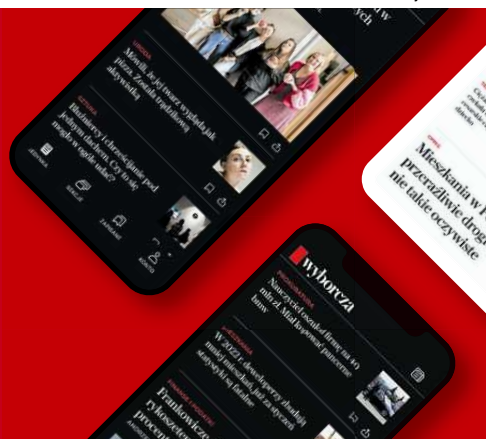
wejdź na
www.odeszli.pl

lub zadzwoń
(22) 555 55 55
(22) 5555 383
(22) 5555 399

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, Wydział I Cywilny, pod sygnaturą I Ns 620/23 z wniosku Alicji Cichej toczy się postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Kietczewie dla której Sąd Rejonowy w Kościanie prowadzi księgę wieczystą Kietczewo Wykaz 115. Sąd wzywa spadkobierców po Wojciechu Wilkowskim zmarłym 19 stycznia 1945r. w Kietczewie, Wiktorii Wilkowskiej zmarłej 22 listopada 1948r. w Kietczewie, Mariannie Jazy z d. Wilkowskiej zmarłej 14 października 1956r. w Kietczewie, aby w terminie 3 miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu zgłosili swój udział w sprawie, pod rygorem pominięcia ich praw.



Wygodnie i zawsze pod ręką



Druga linia metra

Opóźnienia przez upały

Baza drugiej linii metra w Karolinie zostanie oddana w przyszłym roku. Jej wykonawca czeka na zgodę, by wyłączyć strategiczne linie wysokiego napięcia, które kolidują z inwestycją. Terminy zależą od pogody.

Jarosław Osowski

Budowa bazy metra w Karolinie toczy się teraz w tumanach kurzu. Wzbijają je wiatr, ciężkie maszyny i pojazdy, które krążą po placu o długości aż 2 km blisko zachodniej granicy Warszawy. To zupełnie inny widok niż w listopadzie zeszłego roku, gdy ratusz pokazywał tę inwestycję – wtedy brodziliśmy po kostki w błocie, a samochody utykały w brunatnej mazi.

Od tego czasu widać ogromny postęp prac. Dachy mają pierwsze z kilkunastu budynków. W jednym z nich, w przyszłej hali przeglądów taboru pomocniczego i lokomotyw z pomieszczeniami biurowymi, w środę, 26 czerwca odbyła się konferencja prasowa prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Poinformował, że udało się zdobyć 1 mld zł na dokończenie drugiej linii metra od Unii Europejskiej.

Koszt niemal 4-kilometrowego odcinka za stacją Bemowo u zbiegu ul. Górczewskiej i Powstańców Śląskich przez nowe osiedla na Chrzanowie do bazy przy ul. Polczyńskiej wyniesie blisko 2,3 mld zł (po aneksach kontraktu z 2018 r.).

Trzaskowski: miliard na metro od Unii

– Metro to same zalety, problemem są pieniądze na jego budowę – przyznała obecna na budowie bazy Karolin przewodnicząca Rady Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska (KO). Przypomniała, że prezydent Trzaskowski kilkakrotnie je-

dził do Brukseli zabiegać o unijne wsparcie na dokończenie trwających od 2010 r. inwestycji na II linii. Początkowo Komisja Europejska odmawiała przyznania pieniędzy z puli dla samorządów. W końcu zgodziła się, by wyasygnować je z kwoty na tabor szynowy, którą pozyskał dla polskich miast jeszcze poprzedni rząd PiS, ale głównie z myślą o tramwajach.

– To, że Unia Europejska zmieniła zdanie i dała pieniądze na transport szynowy, to także skutek tego, jak Polacy zareagowali na wybuch wojny w Ukrainie – przekonywała Ewa Malinowska-Grupińska. – Wielkie serca warszawiaków i to, jak dwa lata temu wspierali naszych ukraińskich sąsiadów zaatakowanych przez Rosję, okazały się drogą do naszego sukcesu z finansowaniem budowy metra.

Problemy z prądem

Zaplecze drugiej linii zajmie aż 40 hektarów na wąskim terenie wciśniętym między linię PKP Warszawa – Poznań a m.in. hipermarket Leroy Merlin na tyłach ul. Polczyńskiej. Staną tu budynki o łącznej powierzchni 80 tys. m kw. Udało się już zadaszyć m.in. mniejszą elektrowozownię, czyli halę postojową dla 14 pociągów. Widać też stalową konstrukcję centrum technologicznego, w którym znajdą się m.in. hala napraw, lakiernia, pomieszczenia do śrutowania taboru i spawania. Po drodze mijamy stos głazów narzutowych wydobytych z ziemi (największe mają wymiary 3,5 na 1,5 m),



• Budowa II linii metra, baza Karolin FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

które czekają na przekazanie służbom archeologicznym.

– A dlaczego postawiliście ten brzydki budynek, taki szary, a w dodatku bez okien? – spytał Bülent Özdemir z zarządu tureckiej firmy Gülermak, wykonawcy inwestycji. To był żart, bo ponury gmach wznosi się bardzo wysoko już za plotem budowy metra. Mieści się tu siedziba Instytutu Wysokich Napięć, gdzie m.in. wywoływane są sztuczne pioruny.

Na budowie bazy drugiej linii metra prąd to od początku jeden z głównych tematów. Nad inwestycją wiszą bowiem aż trzy linie wysokiego napięcia (220 kV), strategiczne dla całego kraju. Prąd płyną nimi m.in. z elektrowni w Kozienicach do zachodnich dzielnic Warszawy.

– Budowa największej elektrowozowni, czyli miejsca postoju 32 pociągów, nie może wyjść z poziomu fundamentów, dopóki nie skablujemy, czyli nie umieścimy pod ziemią, przewodów elektrycznych – usłyszeliśmy w środę na budowie.

Na razie udało się schować zaledwie 10 proc. kabli. Żeby je pod-

łączyć do systemu energetycznego kraju, Metro Warszawskie musi dostać zgodę Polskich Sieci Energetycznych na odłączenie prądu. Budowniczości II linii wypatrują więc kolejnych okienek. Najbliższe wyznaczono między 1 a 12 lipca. – Ale wszystko zależy od pogody. Jeśli będą upały, wycofają nam zgodę na odłączenie prądu, bo wtedy potrzebne jest dodatkowe napięcie do zasilania klimatyzatorów czy układów chłodzących – rozkładają ręce w Gülermaku. – Nic się na to nie poradzi, trzeba czekać.

Najpierw trzy ostatnie stacje, a potem baza

Wiceprezes Metra Warszawskiego Dariusz Kostaniak przekazał „Wyborczej” aktualny plan zakończenia inwestycji: – Chcielibyśmy, żeby w połowie 2026 r. pociągi zabierały pasażerów od stacji Bemowo do trzech ostatnich stacji: Lazurów, Chrzanów i Karolin [pod ul. Sochaczewską przed skrzyżowaniem z Polczyńską – red.]. Początkowo przez wiele miesięcy będą zmieniały kierunek jazdy, nie wjeżdżając do bazy

Karolin, która powinna być gotowa na przełomie trzeciego i czwartego kwartału 2026 r. Potem jednak spodziewamy się długotrwałych odbiorów, bo tego typu tak duża inwestycja nie była jeszcze oddawana do użytku w Polsce – przyznał wiceprezes Kostaniak.

Anna Bartoń, rzeczniczka Metra Warszawskiego, powiedziała nam, że liczą się też szczegóły. Np. decyzja środowiskowa nakazuje umieszczenie w bazie Karolin 150 budek lęgowych dla ptaków i 100 budek dla nietoperzy.

Dariusz Kostaniak dodał, że w okresie przejściowym pociągi metra na II linii będą stacjonowały w nocy na zapleczu wybranych stacji. A przeglądy techniczne są możliwe na rozbudowanych zapleczach stacji Księcia Janusza na Woli i stacji Bródno, którą wyposażono w aż 11 torów. Na większe naprawy jest przygotowana baza w Kabatach dla I linii, do której łącznik z „dwójki” prowadzi pod parkiem Świętokrzyskim i pl. Defilad.

Z kolei z bazy Karolin do oddalonej od niej o ok. 300 m stacji nr 1 będzie prowadzić tunel, który zostanie zbudowany metodą odkrywkową. Kawałek dalej zwieziono już pierwsze elementy tarcz, które w sierpniu powinny zacząć drażnienie dwóch tuneli w kierunku stacji Bemowo. Według rzecznika Gülermaka Bartosza Sawickiego są to tarcze Anna i Krystyna skompletowane z nadających się do użytku części pozostałych dwóch maszyn, które pracowały na pozostałych odcinkach II linii. Każde urządzenie waży ponad 650 ton, ma niemal 100 metrów długości i średnicę ponad 6 metrów. Ostatnie tunele na II linii metra mają być wydrążone do marca 2025 r., potem zacznie się ich wyposażanie. ●

Powołania kapłańskie

Kardynał Nycz wyświęcił tylko jednego jezuitę

Metropolita warszawski przez 36 lat wyświęcił setki księży. Ale na palcach jednej ręki może policzyć święcenia, w czasie których księdzem został tylko jeden kandydat. A tak się stało w poniedziałek.

Kryzys powołań kapłańskich w Kościele katolickim w Polsce się nasila. Proces jest złożony. Wśród przyczyn wymienia się nie tylko afery w łonie Kościoła, ale przede wszystkim proces laicyzacji społeczeństwa, który

potwierdzają dane z ostatniego spisu powszechnego oraz badania opinii publicznej. W efekcie młodzi ludzie mają dzisiaj do wyboru wiele scenariuszy życiowych, a kapłaństwo nie oznacza dla nich awansu społecznego, a nawet ekonomicznego, jak bywało jeszcze w latach 90.

Problem z powołaniami mają nawet potężne niegdyś zakony. W ubiegły poniedziałek 24 czerwca kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski wyświęcił w stolicy jednego nowego jezuitę. W ho-

milii odniósł się do kryzysu powołań. – Może jest to znak czasu, że wyświęcamy jednego Michała, że za mało dziękujemy Bogu za powołania. Może też za mało się o nie modlimy. Ale to jest znak czasów XXI wieku. W ciągu 36 lat wyświęciłem setki księży, ale na palcach jednej ręki policzyłbym święcenia jednego kandydata. Takie były czasy, że w latach 80., 90. święciliśmy naraz 20, 30, a nawet 40 mężczyzn. Dziś znakiem czasu jest spadek powołań kapłańskich. Diecezjalnych

i zakonnych. Dlatego trzeba się pochylać nad każdym z nich – mówił kard. Nycz.

Zakon jezuitów jest uważany za szczególny. Wywodzili się z niego kościelni intelektualiści, jezuiti organizowali szkolnictwo kościelne, a wielu z nich działało wśród elit, przez co byli oskarżani, że wpływają na rządy. Jezuita mają w Polsce dwie prowincje, stąd święcenia w dwóch różnych miastach. Jeszcze w 2015 roku święcenia w Warszawie otrzymało pięciu nowych jezuitów.

Nieco lepiej jest w Krakowie – tam wyświęcono w tym roku czterech księży, choć w ubiegłym roku tylko dwóch.

Na tym tle lepiej wygląda sytuacja wśród księży diecezjalnych. Kard. Nycz wyświęcił w tym roku dziewięciu nowych duchownych dla archidiecezji warszawskiej. A 1 czerwca w drugiej warszawskiej diecezji po praskiej stronie Wisły abp Romuald Kamiński wyświęcił pięciu nowych księży. ●

Arkadiusz Gruszczyński

Edukacja

„Drzemacz lekcyjny”, czyli niefortunne dyplomy w szkole

Biorę odpowiedzialność za wszystkie działania szkoły i jeżeli ktokolwiek poczuł się urażony, przepraszam w imieniu swoim i nauczycieli – napisał dyrektor, gdy sprawa ujrzała światło dzienne.

Tomasz Urzykowski

Sytuacja miała miejsce w Szkole Podstawowej nr 48 im. Adama Próchnika. Kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego uczniowie klas od czwartej do ósmej dostali dyplomy w sześciu kategoriach. Niektórzy otrzymali tytuł „lidera” lub „ucznia społecznika”, innym przypadła mniej chlubna etykieta „drzemacza lekcyjnego” lub „marzyciela”. Kim jest marzyciel według pomysłodawców dyplomów? W opisie tej kategorii wyjaśnili, że to „uczeń wiecznie z głową w chmurach, który zdaje się funkcjonować w swojej własnej rzeczywistości. Zwykle jest nieprzygotowany do lekcji i wyrwany przez nauczyciela odpowiadania na temat”.

Taki właśnie dyplom dostały także dzieci z orzeczeniami lekarskimi, czyli te, które mają zdiagnozowane problemy np. zdrowotne czy psy-

chiczne i w efekcie wymagają specjalnego podejścia w szkole. Dlatego dyplomy oburzyły rodziców. Powiadomili kuratorium oświaty. Opisał to „Super Express”.

Przydomki nikogo nie powinny urazić

Do zarzutów odniósł się dyrektor szkoły. W zamieszczonym na Facebooku oświadczeniu broni się, że przyznanie dyplomów było inicjatywą samorządu uczniowskiego klas od czwartej do ósmej. „Przedstawiciele samorządu przygotowali kategorie, zasady wyboru i głosowania, przekazali i wyjaśnili je dokładnie wszystkim uczniom (przez szkolny radiowęzeł, ogłoszenia ustne w klasach, pisemne informacje zamieszczane na tablicach ogłoszeń na korytarzach szkolnych). Szczególnie wyraźnie i dobitnie podkreślano, że należy traktować ten konkurs z dystansem, ma on konwencję żartu i w żadnym wypadku nie ma na celu ośmieszenia czy upokorzenia kogokolwiek. Uczniowie przyjęli tę propozycję z entuzjazmem i zrozumieniem. Nikt nie zgłosił żadnych uwag czy wątpliwości ani do przedstawicieli samorządu, ani też do nauczycieli. Informacja o zabawie została przekazana również rodzicom poprzez dziennik elektroniczny Librus” – napisał dyrektor.

W dalszej części jego oświadczenia przekonuje, że przydom-

ki nadane poszczególnym kategoriom uczniów nie są obraźliwe i wulgarnie, nie opisują też ich cech charakteru. Są za to przejawem satyrycznymi i sarkastycznymi. Dlatego nikt nie powinien być urażony. I dalej: „Nie chcieliśmy ograniczać inicjatywy samych autorów, zgodnie z zasadą, że młodzież powinna samodzielnie realizować swoje pomysły. Wśród uczniów szkoły jest wielu mających orzeczenia i opinie. Nie zdecydowaliśmy się na ich wyłączenie. Nie chcieliśmy w ten sposób stygmatyzować dzieci. Ideą edukacji włączającej, realizowa-

Na koniec dyrektor pisze jednak o ewentualnych przeprosinach: „Jako dyrektor szkoły biorę odpowiedzialność za jej wszystkie działania i jeżeli ktokolwiek poczuł się urażony, przepraszam w imieniu swoim i nauczycieli”.

Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca

– Jeśli dziecko ma problemy psychiczne, jest pod kontrolą lekarza specjalisty, to każde takie działanie [jak z dyplomami w SP 48 – red.] będzie wpływało na jego niekorzyść. Ono nie potraktuje tego jak żartu.

ka pracująca w innej szkole. Chce pozostać anonimowa, by nie spotkała ją krytyka ze środowiska szkolnego. – Szkoła podstawowa jest szczególnym czasem w życiu młodych ludzi.

Przeżywają wtedy okres dojrzewania, w którym jedna krytyka może bardziej dotknąć niż dziesięć pochwał nobilitować. Do tego są wystawieni na opinie w mediach społecznościowych i każda uwaga trafia do nich ze spotęgowaną siłą. Tym bardziej takie sytuacje, jak ta z dyplomami, nie powinny mieć miejsca.

Pedagożka tłumaczy, że szkolne wyróżnienia powinny mieć zawsze pozytywny przekaz. – To po pierwsze. A po drugie, jestem bardzo przeciwna ocenianiu dzieci przez inne dzieci. Ktoś kogoś nie lubi, ktoś komuś chce zrobić przykrość i potem dzieje się tak, a nie inaczej. W naszej szkole już od tego odchodzi – mówi nasza rozmówczyni.

I przyznaje, że nie dziwi się rodzicom, którzy skierowali sprawę dyplomów do kuratorium oświaty.

– Sprawą się zajmujemy. Jest ona przez nas wyjaśniana w trybie nadzoru pedagogicznego – przekazuje nam Andrzej Kulmatycki, rzecznik prasowy warszawskiego kuratorium oświaty. Instytucja ta zwróciła się do dyrektora Szkoły Podstawowej nr 48 o szczegółowe informacje w sprawie kontrowersyjnych dyplomów. ●

W zamieszczonym na Facebooku oświadczeniu dyrektor szkoły broni się, że przyznanie dyplomów było inicjatywą samorządu uczniowskiego klas od czwartej do ósmej

nej w szkole, jest również zasada, aby nikt nie czuł się wykluczony. (...) Wszyscy uczniowie znali zasady tego przedsięwzięcia i dobrowolnie wzięli w nim udział. Zostało wyjaśnione, że należy przydomki i opisy traktować z przymrużeniem oka, jak naukę dystansu do siebie oraz pokazanie jak widzą inni, a na pewno nie mają na celu obrażanie kogokolwiek”.

Wychowawca, a po nim także dyrektor szkoły, znając osobowość i problemy poszczególnych uczniów powinni tym bardziej wyczuć, kto potraktuje taką łatkę z dystansem, a kto weźmie ją mocno do siebie. Jeśli dziecko funkcjonuje w normie i jednego dnia uzna to za żart, to potem przy lekkim spadku emocjonalnym może go ta łatka dotknąć – komentuje w rozmowie z „Wyborczą” pedagoż-

Muzeum POLIN wychodzi na łąkę

Filmy, pikniki, spacery po Muranowie przez całe wakacje

Przez całe wakacje Muzeum Historii Żydów Polskich organizuje wydarzenia literackie, filmowe, muzyczne, a także warsztaty związane z lokalnym aktywizmem społecznym.

Tegoroczna edycja akcji „POLIN na łące” rozpoczęła się koncertem muzyki Mortona Feldmana w wykonaniu Ewy Liebchen, Magdaleny Kordylasińskiej-Pękali i Emilii Karoliny Sitarz. Do końca wakacji, a więc do 31 sierpnia, będzie można wziąć udział w bezpłatnych letnich wydarzeniach plenerowych. Najbliższe już 2 lipca.

Większość wydarzeń zaplanowana jest na skwerze przed muzeum od strony ul. Lewartowskiego. W zależności od pogody mogą one zostać przeniesione do budynku.

Oprócz pokazów filmów ze studia Warner Bros, warsztatów i spotkań literackich, POLIN przygotował także cykl spotkań wprowadzających w ideę i praktykę szabatu. Organizatorzy zachęcają: „Dowieśmy się, jak możemy poczuć się lepiej w trudnych czasach. Porozmawia-

my o relacjach w trzech aspektach naszego życia: relacji z ciałem, z innymi ludźmi oraz z samym sobą”.

Muzeum zachęca, aby na Muranów przyjechać komunikacją miejską lub rowerem. Osoby stawiające na rowery, będą mogły odwiedzić także zaprzyjaźniony Otwarty Warsztat Rowerowy na ul. Wolność 2. Można tam, pod okiem specjalistów, samodzielnie rower naprawić lub wziąć udział w warsztatach (są prowadzone także w językach ukraińskim, białoruskim i rosyjskim). ●

Sebastian Słowiński



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Program

• **2 lipca, godz. 11-19.30** – „Book Szuk na łące”, piknik literacki;
• **8, 15, 22 i 29 lipca, godz. 11-12.30** – „Senso Mački – zajęcia sensoryczne na łące”

• **14 i 28 lipca, godz. 18-20** – „Hejmisz – szabatowe spotkania o dobrostanie”;
• **15 lipca, godz. 12-15** – „Pozrywane” – warsztaty tworzenia zielników”;
• **19 lipca, godz. 18-20** – „Omijane – spacer miejski śladem roślin jadalnych”;

• **2, 9, 16, 23 i 30 sierpnia, godz. 20-22** – „Bracia Warner na łące – kultowe filmy lat 80. i 90. ze studia Warner Bros”;
• **4 i 18 sierpnia, godz. 18-20** – „Hejmisz – szabatowe spotkania o dobro-

• **5, 12 i 19 sierpnia, godz. 11-12.30** – „Senso Mački – zajęcia sensoryczne na łące”;
• **5 sierpnia, godz. 11-15** – „Nie bądź obojętny – działaj!” – spotkanie wokół aktywizmu społecznego”;

• **16 sierpnia, godz. 10** – „Nieobojętne. Twórcze narzędzia aktywizmu młodych”;
• **26 sierpnia, godz. 13-14.30** – szabatowy piknik z Bazą Inclusive;
• **29 sierpnia, godz. 18-19.30** – wspólne sadzenie łąki przez Muzeum POLIN.

Bunt na pograniczu Wilanowa i Stegien

Ludzie nie chcą ulicy między dzielnicami

– Co z tego, że ulica będzie wąska. Wleje się na nią ogromny ruch, pod naszymi oknami będzie ciągly korek – protestowali mieszkańcy podczas dyskusji o planie zagospodarowania w rejonie al. Wilanowskiej. Budowę ulicy urbaniści uzasadniają... stacją czwartej linii metra.

Michał Wojtczuk

– Chodzi nam, o to, żeby było możliwe przemieszczanie się ze Stegien w rejon pod skarpią ursynowską. Tak, żeby mieszkańcy jednych i drugich terenów mogli wzajemnie korzystać z atutów obu tych rejonów – mówił planista Marek Sawicki podczas dyskusji publicznej o planie zagospodarowania rejonu ul. Patkowskiego. Ten plan, chociaż niewielki, obejmie aż trzy dzielnice: Mokotów, Wilanów i Ursynów. U zbiegu tych trzech dzielnic przebiega al. Wilanowska. Prostopadle do niej projekt planu wytyczył nowy ciąg komunikacyjny: ulicę Patkowskiego-bis, przebiegającą między osiedlem Arbuzowa a nowym apartamentowcem, oraz ulicę Nałęczowską-bis przebiegającą na dzięk łączące między al. Wilanowską a ul. Śródziemnomorską. Sąsiedzi planowanych ulic żywiołowo protestują przeciwko ich wytyczaniu.

Nowe osiedla odcięły dostęp do rezerwatu

Na południe od al. Wilanowskiej w ostatnich kilkunastu latach wyrosło kilkanaście grodzonych osiedli. Odcięły one dostęp do ul. Arbuzowej i rozciągającego się za nią rezerwatu pod skarpią ursynowską. Prace nad planem zagospodarowania tego rejonu trwają 15 lat, od 2009 r. Już 12 lat temu planiści chcieli przebić ulicę, która dałaby dostęp mieszkańcom Stegien do rezerwatu. Wtedy planowano nadać miejski status wewnętrznej uliczce na jednym z osiedli. Mieszkańcy nie chcieli o tym słyszeć. Plan cofnięto do poprawek.



To będzie trasa tranzytowa, łącząca poprzez ul. Nowoursynowską Ursynów, Wilanów i Mokotów, kierowcy będą sobie tędy skracać drogę, bo tak ich pokieruje nawigacja

Czas leciał, zabudowa przy al. Wilanowskiej zgęstniała. – Dziś zostało już właściwie tylko jedno miejsce, w którym takie połączenie można wytyczyć: to, o którym rozmawiamy – mówił Marek Sawicki. Planista zapewniał, że z al. Wilanowską skrzyżować chce tylko małe, wąskie, lokalne uliczki. Ta między al. Wilanowską a Arbuzową miałaby najniższy status ulicy dojazdowej. A ta między al. Wila-

nowską a Śródziemnomorską tylko klasę wyższy – ulicy zbiorczej.

Będziemy mieć tranzyt pod oknem

– Kategoria ulic nie ma znaczenia. To będzie trasa tranzytowa, łącząca poprzez ul. Nowoursynowską Ursynów, Wilanów i Mokotów, kierowcy będą sobie tędy skracać drogę, bo tak ich pokieruje nawigacja – protestował Michał Kruk. – Będziemy mieć duży ruch pod oknami naszego osiedla, korek i hałas zrobi się też na Arbuzowej, a to przecież przedpole rezerwatu – oburzał się. Protestowali też mieszkańcy domów jednorodzinnych na północ od al. Wilanowskiej. – Dziś w tym miejscu mamy łączkę, nazywamy ją spacerniakiem, spotykamy się tu, wyprowadzając psy – mówiła pani Elżbieta, mieszkanka ul. Sueskiej.

– Widzimy, jak wygląda sąsiednia ulica Karczocha, która łączy Śródziemnomorską i al. Wilanowską. Co rano i po południu jest zakorkowana. Więc proszę nam nie mówić, że jeśli pod domem będę mieć niby niedużą uliczkę, to to nie będzie znaczyło, że na niej bez przerwy będą stały samochody z włączonymi silnikami – mówiła buntowniczo. Sąsiedzi ulicy planowanej na południe od al. Wilanowskiej wytykali, że miałaby ona przechodzić przez teren, gdzie dziś rosną spore drzewa. – Więc trzeba by je wyciąć, żeby zbudować ulicę, równoległą do istniejącej ul. Patkowskiego, a przy tej ulicy miałyby być sadzone drzewa? Przecież to nie ma sensu – mówił Michał Kruk.

Formalnie ulica, ale to może być woonerf

Marek Sawicki tłumaczył, że ulica Nałęczowska-bis, ta na miejscu łączki „spacerniaka” jest wytyczona w studium zagospodarowania miasta, z którym plan zagospodarowania musi być zgodny. A o uliczce Patkowskiego-bis, tej na miejscu drzew, mówił tak: – Plan tylko wskazuje szerokość terenu przeznaczonego na ulicę. Jej

finalny kształt zostanie określony na etapie projektowania samej ulicy. Można ją urządzić na różne sposoby. To może być woonerf, taki, jak na ul. Abrahama w Gdyni, czyli ulica, którą samochodem da się przejechać, ale w żadnej mierze to nie jest ulica przelotowa – tłumaczył.

Plan rejonu ul. Patkowskiego. Ulice potrzebne, bo ma być czwarta linia metra?

Planista dorzucił jeszcze jeden argument. – Te ulice stworzą drogę dojeżdżia do al. Wilanowskiej. Jest ona

potrzebna, bo właśnie tu, w rejonie ul. Patkowskiego pod al. Wilanowską w strategicznych planach miasta zaplanowana jest stacja IV linii metra – powiedział. Mieszkańcy nie dali się przekonać. – Skoro to ma być droga dojeżdżia, to niech zamiast ulicy w planie zostanie zapisana droga pieszo-rowerowa. Wielokrotnie o to prosiliśmy, składaliśmy nawet własne projekty, ale nasze uwagi odrzucono. My się nie zgadzamy z takim rozwiązaniem – powiedział Michał Kruk. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Płock/34324444

Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa

z siedzibą w Płocku, ul. Obrońców Westerplatte 6a, tel. (24) 262-79-96, fax. (24) 262-42-11, e-mail: biuro@psmlw.pl, strona internetowa: www.psmlw.pl

ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie malowania ogrodenia wraz z robotami towarzyszącymi na dz. 173/62 przy budynku Kochanowskiego 15b w zasobach Administracji Osiedla Kochanowskiego.

Wadium – 300,00 zł

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania oferty będą wynikać z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą pobrać ze strony internetowej Spółdzielni www.psmlw.pl zakładka „Przetargi”.

Termin składania ofert upływa dnia 09.07.2024 r. o godz. 10⁰⁰ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 09.07.2024 r. o godz. 10³⁰

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w „Materiałach przetargowych”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Płock/34324443

Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa

z siedzibą w Płocku, ul. Obrońców Westerplatte 6a, tel. (24) 262-79-96, fax. (24) 262-42-11, e-mail: biuro@psmlw.pl, strona internetowa: www.psmlw.pl

ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie remontu balkonów na budynkach mieszkalnych w zasobach PSML-W:

Zadanie 1 – ul. Północna 30 wadium – 800,00 zł
Zadanie 2 – ul. Dworcowa 12b wadium – 600,00 zł

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania oferty będą wynikać z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą pobrać ze strony internetowej Spółdzielni www.psmlw.pl zakładka „Przetargi”.

Termin składania ofert upływa dnia 09.07.2024 r. o godz. 9³⁰ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 09.07.2024 r. o godz. 10⁰⁰

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w „Materiałach przetargowych”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34324059

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2023 r., poz. 892) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 §1, art. 61 oraz art. 155 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamiasię, że nawniosek inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zmiany decyzji Wojewody Mazowieckiego Nr 212/SPEC/2023 z dnia 4 grudnia 2023 r. o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na cele badań i pomiarów w celu wykonania prac geologicznych, w tym geofizycznych oraz zapewnienie dojazdu umożliwiającego ich wykonanie, dla przedsięwzięcia pn. „budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania, zadanie pn. Opracowanie dokumentacji projektowej w stadium Koncepcji Programowej (KPD) dla Układu Drogowego łączącego teren Lotniska CPK z siecią dróg publicznych”:

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, powiat grodziski gmina Baranów, jedn. ew. nr 140503_2
obręb 0016 Osiny, działka ew. nr: 411/1
obręb 0018 Stanisławów, działka ew. nr: 277/2, 267, 266,
obręb 0015 Nowa Pułapina, działka ew. nr: 46,
obręb 0008 Gole, działka ew. nr: 606
obręb 0002 Basin, działka ew. nr: 32, 46, 26
obręb 0001 Baranów, działka ew. nr: 129, 223
obręb 0012 Kaski, działka ew. nr: 776
obręb 0020 Strumiany Dolne, działka ew. nr: 75
gmina Grodzisk Mazowiecki, jedn. ew. nr 140504_5
obręb 0008 Izdebn Nowe, działka ew. nr: 54, 81/1, 49/2, 46/4, 46/3

województwo mazowieckie, powiat sochaczewski gmina Teresin, jedn. ew. nr 142808_2
obręb 0024 Szymanów, działka ew. nr: 292, 294, 213
obręb 0003 Elżbietów, działka ew. nr: 168
obręb 0011 Maurycew, działka ew. nr: 38, 17, 36

województwo mazowieckie, powiat żyrardowski gmina Wiskitki, jedn. ew. nr 143805_5
obręb 0022 Nowy Oryszew, działka ew. nr: 158
obręb 0001 Aleksandrów, działka ew. nr: 179/6, 34

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym. Data publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej: **27 czerwca 2024 r.** WIR-I.747.7.1.2023.DM zm. 1



OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 24 czerwca 2024 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wydaniu dla Zarządu Powiatu Kozienickiego w dniu 24 czerwca 2024r. decyzji Nr 195/2024 znak: BIA.6740.175.2024.AC o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi powiatowej nr 1703W
Wola Magnuszewska-Lipinki,
odcinek Tyborów – Cychrowska Wola”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 174, 148/1 położone w obrębie ewidencyjnym 0019 Tyborów, 201/1, 101/1, 195/1, 195/2, 195/3, położone w obrębie ewidencyjnym 0028 Urszulin, jednostka ewidencyjna 140706_5 Magnuszew obszar wiejski oraz 58/2 położoną w obrębie ewidencyjnym 0006 Cychrowska Wola, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów Nad Pilicą.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 195/2024 z dnia 24 czerwca 2024r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozienickiego w terminie 14 dni od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34324479

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r., poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572),

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia

że po rozpatrzeniu wniosku Inwestora – zarządcy drogi – Prezydenta m.st. Warszawy, reprezentowanego przez Pana Rafała Miałowskiego, Burmistrza Dzielnicy Mokotów, złożonego w dniu 14 grudnia 2023r. – dnia 5 czerwca 2024r. wydano decyzję nr 6/MOK/ZRID/2024 zezwalającą na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

Budowie drogi 3 KDL na odcinku od drogi oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego rejonu Pod Skoczną cz. I jako 13 KP do drogi oznaczonej jako 20 KDD wraz z odwodnieniem jezdni, chodnikiem, oświetleniem oraz niezbędną infrastrukturą techniczną, na nieruchomościach obejmujących działki o nr ew.:

- 2/1 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr 2/7, 2/8), 2/2 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr 2/9, 2/10), 3 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr 3/3, 3/4), 7/2, 7/16 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr 7/47, 7/48), 8/8 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr 8/10, 8/11), 8/9 z obrębu 0238;
- 17/1, 18/3, 18/6 (wg mapy podziałowej projektowane działki ew. nr 18/16, 18/17) z obrębu 0237 w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Rakowiecka 25/27, 02-512 Warszawa.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, strony postępowania mają możliwość zapoznania się z dokumentacją sprawy, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, po telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 22 4436 638), w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Warszawa/34324374

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r., poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572),

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia

o wydaniu decyzji nr 7/MOK/ZRID/2024 z 13 czerwca 2024 r. zezwalającą na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie dróg gminnych: ul. Ananasowej oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego rejonu ul. Bartyckiej jako 16KDD na odcinku od skrzyżowania z drogą gminną ul. Dywizjonu AK Jeleń do skrzyżowania z drogą 42KDD/34KUD oraz ul. ul. Gąsosińskiej oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Osady Siekierki jako 34 KUD od skrzyżowania z drogą 16KDD do skrzyżowania z drogą 33KUD wraz z niezbędną infrastrukturą w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, na nieruchomościach obejmujących działki o nr ew.:

pod budowę dróg gminnych 16 KDD, 34 KUD:

- z obrębu 1-07-12 146505_0712: Nr ew.: 54, 89, 73/3, 73/7, 80/1 (80/3, 80/4), 80/2 (80/5, 80/6), 81 (81/2, 81/1), 82/1 (82/4, 82/3), 83 (83/2, 83/1), 73/8 (73/9, 73/10),
- z obrębu 1-07-15 146505_0715: Nr ew.: 55, 42/12, 43/9, 44/9, 45/9, 46/8, 47/9, 48/11, 49/13, 50/7, 51/10, 52/9, 53/9, 54/9, 56/10, 56/9, 57/6, 57/7, 58/9,
- z obrębu 1-07-16 146505_0716: Nr ew.: 19, 1, 2/1 (2/3, 2/4),

pod czasowe zajęcie nieruchomości pod budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu:

- z obrębu 1-07-12 146505_0712: Nr ew.: 84, 73/4, 73/8 (nr działki po podziale 73/10), 82/1 (nr działki po podziale 82/3),
- z obrębu 1-07-15 146505_0715: Nr ew.: 58/8, 59/3, 60/3, 61/3, 64/7, 64/1,
- z obrębu 1-07-16 146505_0716: Nr ew.: 2/1 (nr działki po podziale 2/4), 2/2.

Numerы ewidencyjne istniejących działek pod budowę dróg gminnych w projektowanych liniach rozgraniczających (w nawiasach: numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek, które staną się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego).

Pouczenie:

Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z niniejszą decyzją w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu m.st. Warszawy dla dzielnicy Mokotów, ul. Marynarska 19A, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym – tel. 22 4436 638

Warszawa/34324373



międzyzakładowa
Energetyka spółdzielnia
mieszkaniowa

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka”
Osiedle „Stegny Południe”
02-764 Warszawa, ul. Portofino 8,
tel./fax 22 842 00 4, e-mail: ao.stg.pld@msmenergetyka.pl
www.msmenergetyka.pl

OGŁASZA ROZPOCZĘCIE

POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO

Nr 11/T/2024 (w trybie przetargu nieograniczonego)

wymiana poziomów c.o. instalacji mieszkaniowej
w budynku przy ul. Barcelońskiej 7 będącego
w zasobach Administracji Osiedla „Stegny Południe”

Wymagany termin wykonania przedmiotu zamówienia do: 30.09.2024 r.

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierający szczegółowe materiały przetargowe można otrzymać nieodpłatnie w siedzibie Zamawiającego – Warszawa, ul. Portofino 8 dział techniczny (parter) w godzinach 10:00-15:00 lub za pośrednictwem e-mail po zgłoszeniu zamiaru wzięcia udziału w postępowaniu na adres : umowy.stg.pld@msmenergetyka.pl

Upoważnionym osobami do kontaktów z oferentami są:

- w sprawach formalnych Agnieszka Tuszko, tel. /22/ 842-02-01

- w sprawach merytorycznych insp. ds. sanitarnych Bogusław Sewerynik tel. /22/ 842-02-01

Od oferentów wymagane jest wniesienie wadium w wysokości: 8 000,- pln.

Oferent, który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.

Składanie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa, ul. Portofino 8 (sekretariat pok. nr 8) do dnia 15.07.2024 r. godz. 14.00

Otwarcie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa ul. Portofino 8 na posiedzeniu Komisji Przetargowej w dniu 15.07.2024 r. godz. 16.00

Warszawa/34324551

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania

Napodstawie art. 9ac ust. 1 i 1a ustawy z dnia 28 marca 2003r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej jako u.t.k., w związku z art. 36a ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r., poz. 725) oraz art. 27, w związku z art. 28 ustawy z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 471 ze zm.), informuję że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, z dnia 22 maja 2024 r., uzupełniony w dniu 7 czerwca 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zmianie pozwolenia na budowę dla inwestycji pn.: Budowa i przebudowa stacji Warszawa Zachodnia – część A, w ramach zadania „Wykonanie dokumentacji projektowej, przetargowej oraz prowadzenie nadzoru autorskiego nad opracowaną dokumentacją, dla realizacji robót budowlanych związanych z przebudową stacji Warszawa Zachodnia”, w ramach projektu POIiŚ 5.1-13 pn.: „Prace na linii średnicowej w Warszawie na odcinku Warszawa Wschodnia – Warszawa Zachodnia”.

Zakres wnioskowanych zmian, w wydanej przez Wojewodę Mazowieckiego decyzji Nr 797/SAAB/2020, z dnia 7 grudnia 2020 r., dotyczy działki ewidencyjnej nr 1/66 z obrębu 6-14-04, w jednostce ewidencyjnej 146518_8 dzielnica Wola m.st. Warszawy, stanowiących teren zamknięty i obszar kolejowy.

Akta sprawy, zgodnie z przepisami art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej jako k.p.a., który mówi że „organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań”, znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13-16 oraz czw. 8-12.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, bądź wypożyczyć dokumentację może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych.

Zgodnie z przepisami art. 9ac ust. 1 i 1a u.t.k., wojewoda wysłał zawiadomienie o wszczęciu postępowania, w sprawie zmiany decyzji o pozwoleniu na budowę linii kolejowej, wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o wszczęciu tego postępowania, w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin (dzielnic) właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin (dzielnic) oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Zawiadomienie zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a. uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Przedmiotowe obwieszczenie zostało opublikowane w dniu 27 czerwca 2024 r.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 k.p.a.

WI-I.7840.7.44.2020.BG1/MSK/DR zm3



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Warszawa/34324047

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

SBM „Cepeliana”

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie renowacji
i szczelnej izolacji całości
dachów w technologii bezspoinowej
Aqastop Imperflex

w budynkach mieszkalnych przy
ul. Paryskiej 16 oraz Wandy 3/7
w Warszawie.

Specyfikacja przetargowa do odbioru
w biurze Spółdzielni, przy
ul. Puławskiej 54/56 lok.90

Termin składania ofert
do dnia 10 lipca 2024.

Dodatkowe informacje tel. 22 845 55 62

Warszawa/34324470

Pemes Produkcja Kochanowski
i Wspólnicy Spółka Jawna do swojej
Siedziby w Starych Grochalach k.
Leoncina zatrudni:

ŚLUSARZ

– Monter konstrukcji stalowych

Montaż konstrukcji stalowych
z uwzględnieniem: przygotowania
elementów do spawania, gratowania,
fazowania, wiercenia, szepiania
konstrukcji wg dokumentacji

Umowa o pracę. Pełny Etat

Kontakt: 502-387-942 Sebastian
Kochanowski info@pemes-produkcja.pl

Warszawa/34323380

OBWIESZCZENIE

Działając Na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.),

Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy zawiadamia

że Wydział Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy na wniosek ZM Development Sp. z o.o. złożony 1 marca 2024 r., uzupełniony 29 marca 2024 r. i ostatecznie zmodyfikowany 20 maja 2024 r., zebrał dowody i materiały w postępowaniu administracyjnym w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie dwóch wolnostojących budynków mieszkalnych jednorodzinnych (dwulokalowych) z niezbędną infrastrukturą techniczną na części działki ew. nr 18 w obrębie 0559 przy ul. Kobylańskiej 68 w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów.

Obwieszczenie kierowane jest do właścicieli nieruchomości z nieustalonym adresem do doręczeń, sąsiadujących z planowaną inwestycją.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Zainteresowane strony postępowania w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz zgłosić wnioski i zastrzeżenia do Wydziału Architektury

i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, po telefonicznym lub mailowym umówieniu się.

Warszawa/3432372

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

SŁUŻEW
DOM POGRZEBOWY

ul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki · Pyry · Służew · Wola · Ursynów
POGOTOWIE 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

AMBER
Puławska 95, tel. całodobowy 501 796 471

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

**OKOLICE
WARSZAWY**

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego w dniu 21 czerwca 2024 r.

ŚP

kol. Janusza Witaka

Prezesa LSW
wieloletniego działacza samorządowego,
i społecznika

Wyrazy współczucia
Rodzinie i Najbliższym
składa
Rada Nadzorcza i Zarząd
Ludowej Spółdzielni Wydawniczej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324328

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi

ŚP

Macieja Boguckiego

menedżera i wieloletniego eksperta w zakresie ochrony zdrowia
przewodniczącego Zespołu Doradców
przy Senackiej Komisji Zdrowia
jednego z inicjatorów Forum Ochrony Zdrowia
dyrektora Europejskiego Centrum Strategii i Polityki
w Ochronie Zdrowia

Rodzinie i bliskim
składamy
wyrazy głębokiego współczucia
Izba Gospodarcza „FARMACJA POLSKA”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324721

20 czerwca 2024 roku zmarł

ŚP

Andrzej Mularczyk

Pisarz i scenarzysta.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Świętą
w domu pogrzebowym na Powązkach Wojskowych w Warszawie
dnia 28 czerwca 2024 roku o godzinie 14:00.
Po czym nastąpi przejście do grobu rodzinnego.

O czym zawiadania pogrążona w smutku
rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324312

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o odejściu na zawsze

ŚP

Merwina Olszeskiego

biznesmena, pioniera wśród inwestorów z Kanady w Polsce,
przyjaciela naszej kancelarii.

Rodzinie oraz Współpracownikom
wyrazy serdecznego współczucia
składają
zarząd oraz cały zespół
kancelarii M. Mazurek i Partnerzy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324658

W dniu 22 czerwca 2024 roku zmarł w wieku 95 lat

Wacław Zabza

mgr inż. budownictwa

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w poniedziałek 1 lipca 2024 roku o godzinie 11:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
żona, córka i zięć

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324436

22 czerwca 2024 r. zmarł w wieku 85 lat

dr inż.
Jerzy Stefański

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
29 czerwca 2024 r. (sobota) o godz. 11:00
na cmentarzu w Otwocku.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
Dzieci: Joanna i Piotr

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324541

Żegnaj

Januszu

Joasi Gradowskiej i Rodzinie

składamy najszczerze wyrazy współczucia
Joanna i Waldemar Posmykowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34324920

**Gdy trudno opowiedzieć
o śmierci
Napisz wspomnienie**

 **ODESZLI.pl**  **nekrologi.wyborcza.pl**



• **Sewastopol, 24 czerwca 2024 r. Policjant w pobliżu plaży po ostrzale**

FOT. REUTERS / ALEXEY PAVLISHAK

Piotr Andrusieczko

Rosyjskie władze oskarżyły Stany Zjednoczone o dostarczanie Ukrainie najnowocześniejszej broni, w tym rakiet ATACMS, które zostały wykorzystane przeciwko mieszkańcom Sewastopola. Zdaniem Kremla Waszyngton ponosi taką samą odpowiedzialność za to „przestępstwo”, jak Kijów. Wcześniej MSZ Rosji wezwało ambasadorkę USA Lynne M. Tracy „w związku z nowym krwawym przestępstwem uzbrajanego przez Waszyngton kijowskiego reżimu”.

Rakiety nad plażą

Plaża Uczukuijwka w Sewastopolu to od wielu lat popularne miejsce wśród turystów. 23 czerwca doszło nad nią do eksplozji. Na opublikowanych w sieci wideo słychać wybuchy i widać rozbiegających się plażowiczów.

Ministerstwo obrony Rosji poinformowało, że atak został przeprowadzony przy pomocy amerykańskich pocisków ATACMS: „cztery rakiety zostały zestrzelone, jeszcze jedna wybuchła nad miastem”. Rosyjskie władze oświadczyły, że w wyniku upadku odłamków rakiet zginęły cztery osoby, w tym dwoje dzieci, a ok. 150 osób miało odnieść obrażenia. Wśród zabitych jest dziewięcioletnia córka wicemera Magadanu, miasta położonego na wschodnim krańcu Rosji. Urzędnik oświadczył, że „będzie się mścić za każde zabite dziecko”.

Zbrojne Siły Ukrainy oświadczyły, że weryfikują informacje o tym, co się stało w Sewastopolu, podkreślając, że nie wykorzystują broni przeciwko cywilom.

Według rosyjskiego kanału „Kremłowska tabakierka” na Telegramie celem ataku był tajny obiekt Floty Czarnomorskiej. W rezultacie zginąć miało dziewięciu rosyjskich wojskowych.

„Obrona powietrzna była podczas tego ataku znacznie skuteczniejsza niż podczas poprzednich. Rozumiemy, gdzie poleciały rakiety. Uwierzyć, mogło być znacznie gorzej. Niektóre „gorące głowy”, zwłaszcza w samym Ministerstwie Obrony, już wzywają do ukarania żołnierzy obrony powietrznej za upadek odłamków na ludność cywilną” – napisano w poście opublikowanym 23 czerwca.

Niektórzy rosyjscy blogerzy wojenni po ataku zaczęli krytykować rosyjskie władze za nieskuteczną obronę przed ukraińskimi atakami raketowymi. Wskazywali, że odłamki, które spadły na plażę, mogły być fragmentami rosyjskiej rakiety przeciwlotniczej. Ich zdaniem, gdyby rakietka ATACMS z głowicą kasetową wybuchła nad plażą, byłyby tam setki zabitych. Jednak większość tych wpisów została szybko usunięta.

Klucz do wygranej

W 2014 r. Rosja przeprowadziła wojskową operację, w efekcie której anektowała Krym. Od tego czasu wielu ukraińskich i zachodnich ekspertów wskazywało, że pod przykryciem rozwoju turystyki i realizacji projektów infrastrukturalnych półwysep staje się wielką bazą wojskową. Potwierdziło się to 24 lutego 2022 r., kiedy Rosja dokonała inwazji na Ukrainę na pełną skalę. Rosyjska armia uderzyła m.in. z Krymu. Półwysep cały czas odgrywa ważną rolę w logistyce dla rosyjskich ugrupowań wojskowych walczących w Ukrainie.

W październiku 2022 r. doszło do pierwszego udanego ukraińskiego uderzenia na most Krymski, łączący półwysep z Rosją. Został on wybudowany po aneksji i otwierał go sam Władimir Putin. W lipcu 2023 r. doszło do kolejnego ataku na most, który znów został uszkodzony.

Uderzenia te są elementem ukraińskiej koncepcji zakładającej niszczenie rosyjskiego zaplecza wojennego na terenie półwyspu, czy też szerzej pozbawienia go możliwości wykonywania funkcji logistycznych dla rosyjskiej armii.



Zniszczyć rosyjskie zaplecze wojskowe na Krymie

Po ostatnim ukraińskim ataku na Sewastopol Rosja znów grozi zachodnim państwom dostarczającym broń Ukrainie.

Dzięki udanym atakom na okręty Floty Czarnomorskiej Rosjanie byli zmuszeni przenieść je na wschodnie wybrzeże Morza Czarnego. To z kolei umożliwiło Ukrainie odnowienie ruchu morskiego do portów w obwodzie odeskim. Ukraina skutecznie atakuje również lądowe obiekty Floty Czarnomorskiej, bazy lotnicze oraz elementy obrony przeciwlotniczej. To wszystko powoduje, że Krym już dawno przestał być bezpiecznym zapleczem rosyjskiej armii.

Według ukraińskiego kierownictwa zniszczenie rosyjskiego potencjału wojskowego na półwyspie i zniwelowanie jego roli w prowadzonej przez Rosję wojnie może być kluczem do wygranej. Aneksja Krymu była symbolem zwycięskiej polityki Putina. Dziesięć lat później okazuje się, że Rosja nie jest w stanie skutecznie bronić się przed ukraińskimi atakami.

Szef wywiadu wojskowego Ukrainy Kyryło Budanow w opublikowanym 23 czerwca wywiadzie w amerykańskim dzienniku „The Philadelphia Inquirer” potwierdził, że celem ukraińskich działań jest wstrzymanie wszelkich rosyjskich wojskowych dostaw przez most Krymski. Pomóc w tym mają amerykańskie pociski raketowe ATACMS. Jego zdaniem mylą się ci, którzy twierdzą, że są one zbyt słabe, aby zniszczyć most.

– Powinni czytać podręczniki techniczne. To tylko kwestia ich liczby, ale w zasadzie te rakiety pozwolą nam wykonać taką misję – powiedział Budanow.

Zapewniano, że Krym jest bezpieczny

– Władze rosyjskie w czasie wojny w sposób nieodpowiedzialny zachęcają rosyjskich tury-

stów do wypoczynku na okupowanym Krymie podczas gdy rosyjskie wojsko w dalszym ciągu wykorzystuje półwysep jako zaplecze – napisał w swoim raporcie amerykański Instytut Badań nad Wojną po uderzeniu na Sewastopol 23 czerwca.

Rzeczywiście rosyjskie władze centralne i władze na półwyspie od początku inwazji zapewniali, że Krym jest bezpieczny. O tym, że jest to nieprawda, przekonali się w sierpniu 2022 r. rosyjscy turyści na plaży w Nowofedoriwce na zachodnim wybrzeżu Krymu. Byli świadkami eksplozji na pobliskim lotnisku wojskowym w wyniku ukraińskiego ataku.

Dziś, ponad dwa lata od napaści na Ukrainę, rosyjska armia na Krymie coraz częściej rozmieszcza swoje pozycje bojowe w pobliżu obiektów cywilnych. Ukraińska redakcja „Krym.Realii” stworzyła mapę 232 wojskowych obiektów na Krymie. Wiele z nich znajduje się w strefach kurortów. Nawet rosyjscy youtuberzy zajmujący się krymską turystyką rekomendują wypoczywającym unikać miejsc, w pobliżu których znajdują się obiekty wojskowe.

Wygląda jednak na to, że wielu Rosjan nie boi się wojny. Jak pisze portal „Krym.Realii”, niemal dwa lata po ataku na lotnisko w pobliżu Nowofedoriwki tamtejsze plaże pozostają popularnymi miejscem wypoczynku.

Waszyngton widzi, co robi Ukraina

Po ataku na Sewastopol rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow przypomniał groźby Władimira Putina wobec państw dostarczających broń Ukrainie. – Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych, którego skutkiem była śmierć rosyjskich cywili, nie może pozostać

bez konsekwencji – powiedział, dodając, że „czas pokaże, jakimi one będą”.

Departament Stanu USA zapewnił, że Stany Zjednoczone „głęboko ubolewają nad utratą jakiegokolwiek życia wśród cywilów i niewinnych osób zabitych podczas konfliktu”.

– Nie mogę potwierdzić prawdziwości zarzutów Moskwy, ale jeśli są one prawdziwe, należy podkreślić, że widzimy, jak Ukraina, wykorzystując swoje zdolności ofensywne, podjęła znaczące kroki w celu zminimalizowania prawdopodobieństwa ofiar wśród ludności cywilnej – powiedział podczas briefingu zastępca sekretarza stanu USA John Bass.

Zwrócił też uwagę na znaczne różnice w stratach wśród ludności cywilnej w Rosji i na terenach okupowanych i atakowanych przez Rosję. Zdaniem Waszyngtonu pokazuje to „brutalność” rosyjskiej strony, która kontynuuje wojnę, niszcząc obiekty cywilne na terenie Ukrainy.

Stany Zjednoczone zwiększają dostawy broni i amunicji po odblokowaniu pomocy wojskowej dla Ukrainy. Według zastępcy sekretarza stanu USA ds. Europy i Eurazji Jamesa O'Briena dla sukcesu Ukrainy w wojnie należy pozbawić Rosję dalszej możliwości przesuwania się na wschodzie, zadawania uderzeń z „bliskich rubieży ogniowych” oraz zadawania Ukrainie strat gospodarczych. By osiągnąć ten cel, należy zabezpieczyć ukraińców w środki obrony przeciwlotniczej i przekazać im inne niezbędne uzbrojenie do prowadzenia walki w długim okresie.

– Wtedy dojdzie do sytuacji, w której Rosja będzie musiała się zastanowić, czy może przesuwać się dalej – powiedział w poniedziałek O'Brien. ●

Mark Rutte przejmie stery NATO

Sojusz Północnoatlantycki ogłosił wczoraj, że 57-letni premier Holandii z początkiem października przejmie stanowisko po Jensie Stoltenbergu.

Maciej Czarnecki

Rutte był zdecydowanym faworytem do pokierowania Sojuszem od kąd uzyskał poparcie najważniejszych stolic: Waszyngtonu, Berlina, Paryża i Londynu.

Wczoraj NATO ogłosiło już oficjalnie, że zastąpi na stanowisku sekretarza generalnego Norwega Jensa Stoltenberga, który sprawował je od dekady po kilkukrotnych przedłużeniach. Uzgodnili to wszyscy sojusznicy. Holender zacznie piastować swoją funkcję od 1 października.

Jego wybór już wcześniej sygnalizowały brukselskie źródła europejskich mediów, w tym „Wyborczej”. Do wyścigu zgłosił się też prezydent Rumunii Klaus Iohannis, ale nie dawno mu wielkich szans. Według nieoficjalnych informacji do zatwierdzenia Ruttego konieczne było przewyżczenie oporu Węgier, Słowacji i Rumunii. Jak widać, misja się powiodła.

„Zaklinacz Trumpa”

Rutte jest premierem Holandii od 2010 roku. Należy do centroprawicowej Partii Ludowej na rzecz Wolności i Demokracji, która w Parlamencie Europejskim zasiada w grupie Odnówmy Europę. Zyskał przydomek „zaklinacza Trumpa”, bo ma dobre relacje z byłym amerykańskim prezydentem. Może okazać się to kluczowe, jeśli w listopadowych wyborach w USA Donald Trump wywalczy reelekcję.

Zarazem działania Ruttego chwalił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski, który ocenił na monachijskiej konferencji bezpieczeństwa, że Holender „ocali jedność NATO”. Holandia jest w gronie krajów zapewniających Kijowowi moc-



• Mark Rutte w siedzibie NATO w Brukseli, 17 kwietnia 2024 r. FOT. REUTERS / YVES HERMAN

ne wsparcie: dostarczyła czołgi Leopard 2 i obiecała samoloty F-16.

Mierzący 194 cm elokwentny Rutte słynie ze zręczności politycznej w wykuwaniu trudnych sojuszy. Na arenie europejskiej zyskał na znaczeniu, pracując wraz z Angelą Merkel nad porozumieniem z Turcją w sprawie tamowania migracji do UE, a następnie nad podobnymi umowami z innymi państwami, takimi jak Tunezja.

Według krążących w Brukseli opowieści swój przydomek zaklinacza Rutte zawdzięcza spotkaniu w siedzibie Sojuszu z lipca 2018 roku, podczas którego Trump zaszerwował innym przywódcom tyradę o niewystarczających wydatkach Europy na obronność, grożąc, że Stany Zjednoczone mogą „pójść w swoją stronę”.

Prezydent Francji czy ówczesna kanclerz Niemiec Angela Merkel tłumaczyli, że nie da się ich podnieść z dnia na dzień, ale dopiero Holender załagodził spór: zauważył, że wydatki jednak rosną, i że jest to zasługa Trumpa. Na konferencji prasowej Trump chwalił „wspaniałe postępy” (ironia losu: jednym z krajów, które długo nie wypełniały ce-

lu 2 proc. PKB na obronność, była Holandia).

Jednak Rutte potrafi być też twardy. Zdaniem komentatorów na jego odartym ze złudzeń stosunku do Władimira Putina mocno zaważało zestrzelenie przez Rosjan nad Donbasem w lipcu 2014 roku malezyjskiego samolotu z 298 osobami na pokładzie, z których większość stanowili Holendrzy. – On się nie zatrzyma na Ukrainie, jeśli go teraz nie powstrzymamy. W tej wojnie chodzi o coś więcej niż Ukrainę: o podtrzymanie międzynarodowych rządów prawa – mówił Rutte w ONZ pod koniec 2022 roku. Z drugiej

strony, kraje z naszej części Europy mogą wypominać mu wsparcie dla projektu gazociągu Nord Stream 2 z czasów przedwojennych.

Jak opisywał portal Politico, w życiu prywatnym Holender słynie z upórządkowania i trzymania się utartych ścieżek: od lat mieszka w tym samym mieszkaniu w Hadze, chodzi do tych samych kawiarni, restauracji i salonu fryzjerskiego, tak samo spędza wakacje: w lutym wypad na narty w Alpy Szwajcarskie, wiosną podróż do Nowego Jorku, a kiedy przyjeżdża do Brukseli, zatrzymuje się w tym samym pokoju hotelowym.

– Kiedy grasz Bacha, lewa dłoń zapewnia strukturę, a prawa odgrywa melodię – powiedział kiedyś holenderskiemu dziennikarzowi.

Trump, odstraszenie Rosji, pomoc Ukrainie

NATO szkuje się do szczytu w Waszyngtonie (9-11 lipca), na którym mają zostać podjęte ważne ustalenia dotyczące wsparcia dla Ukrainy i europejskiego bezpieczeństwa. Sojusz podejmuje decyzje w wyniku konsensusu wszystkich członków,

w którego wykuwaniu dużą rolę odgrywa właśnie sekretarz generalny.

Rutte obejmie stanowisko ledwie miesiąc przed wyborami prezydenckimi w USA (5 listopada), w których Trump zmierzy się z walczącym o reelekcję Joe Bidenem. Wiele komentatorów obawia się, że Republikanin zmniejszyłby zaangażowanie Ameryki w Sojusz. W kręgu jego doradców ds. zagranicznych prym wiodą izolacjoniści i zwolennicy większego skupienia się na rywalizacji z Chinami w Indopacyfiku.

Jeśli Trump wygra wybory, utrzymanie jego poparcia dla NATO będzie jedną z głównych misji Ruttego. Powinno w tym pomóc zwiększenie wydatków na obronę przez kolejne państwa członkowskie Sojuszu.

Rutte będzie współuczestniczył w wykuwaniu nowej polityki odstraszenia putinowskiej Rosji oraz koordynowaniu pomocy Ukrainie. Nawet jeśli tym ostatnim formalnie zajmuje się skupiająca ok. 50 państw tzw. grupa z Ramstein, to zdecydowana większość broni dla Ukraińców i tak od dawna pochodzi z NATO-wskich krajów. Na szczycie w Waszyngtonie można spodziewać się kroków w stronę zwiększenia bezpośredniej odpowiedzialności Sojuszu w tym względzie.

NATO w dobrych rękach

W reakcji na srodowe oświadczenie NATO Rutte napisał na X, że stanowisko sekretarza generalnego to dla niego wielki zaszczyt. Dodał, że „Sojusz jest i pozostanie kamieniem węgielnym naszego kolektywnego bezpieczeństwa”.

„Wiem, że zostawiam NATO w dobrych rękach” – ocenił Stoltenberg, określając Ruttego mianem „prawdziwego zwolennika współpracy transatlantycznej, mocnego przywódcy i budowniczego porozumień”.

Gratulacje dla Holendra płyną też od innych przywódców, m.in. typowanej na stanowisko szefowej unijnej dyplomacji estońskiej premier Kai Kallas i konserwatywnego premiera Wielkiej Brytanii Rishiego Sunaka. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34324727

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34324337

Syndyk masy upadłości Fruvitaland Spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Piotrowinie (sygn. akt IX GUP 28/20)

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- maszyny i urządzenia: Linia do sortowania, ważenia i pakowania MAF RODA, linię do ważenia i pakowania GNA 60, sklejarko-pakowarka Craffbox, kombajn do zbioru jabłek Krauss, oczyszczarka do kapusta NOSMA MIX,
- opakowania: skrzynki, kartony, wytłoczki, worki itp.

Szczegółowy wykaz składników majątku z oferowanymi cenami sprzedaży znajduje się na stronie internetowej: syndyk-lubelskie.pl

Blizsze informacje można uzyskać w biurze syndyka w Lublinie ul. Rapackiego 12/4 oraz pod numerem telefonu 601 37 51 35

Oferty zakupu należy kierować na adres biura syndyka
do dnia 12 lipca 2024 r. do godziny 14.00

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34324453

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu.

Burmistrz Dzierżoniowa ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego działek niezabudowanych położonych w Dzierżoniowie przy ul. Jana Kilińskiego.

NR EWIDENCYJNY DZIAŁKI- 176/2 obręb Zachód o powierzchni 537 m²

KSIĘGA WIECZYSTA - KW Nr SW1D/00015749/2

NR EWIDENCYJNY DZIAŁKI- 174/14 obręb Zachód o powierzchni 9627 m²

KSIĘGA WIECZYSTA - KW Nr SW1D/00028063/3

NR EWIDENCYJNY DZIAŁKI- udział 1/7 w działce 176/4 obręb Zachód o powierzchni 2652 m²

powierzchnia udziału 378,86 m² KSIĘGA WIECZYSTA - KW Nr SW1D/00015749/2

CENA WYWOŁAWCZA netto – 950 000,00 zł + 23% podatku Vat

PRZEZNACZENIE – tereny zabudowy produkcyjno-usługowej

TERMIN PRZETARGU - 09.10.2024r. o godz. 11:00

MIEJSCE - sala nr 14 Urzędu Miasta Dzierżoniowa (I piętro)

WADIUM - 95 000,00 zł. należy wpłacić na konto Nr 50 9527 0007 0046 7773 2000 0005 Bank Spółdzielczy w Dzierżoniowie do dnia 4.10.2024r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargów zawierają ogłoszenia o przetargach wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Dzierżoniowa, Rynek 1. Pełna treść ogłoszeń dostępna jest również w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.um.dzierzonow.pl> oraz w Urzędzie Miasta w Dzierżoniowie w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Architektury, tel. 74 645-08-71.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34324573

Syndyk Masy Upadłości Leda Investments RFI Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki części nieruchomości położonej w Jedlinie-Zdroju, pow. wąbrzyskim, woj. dolnośląskim, objętej KW nr SW1W/37822/5 w postaci działki ewidencyjnej o nr 231 o powierzchni 8.0839 ha, stanowiącej użytki zielone, pastwiska oraz częściowo użytki leśne, zwaną dalej „Przedmiotem sprzedaży”.

Cena wywoławcza Przedmiotu sprzedaży wynosi 3.684.750,00 zł (słownie: trzy miliony sześćset osiemdziesiąt cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych) brutto.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 01 sierpnia 2024 roku w Kancelarii Notarialnej Marleny Śliwki: ul. Tadeusza Kościuszki 83 lok. B2, 50-442 Wrocław. Decydująca jest data wpływu oferty do wskazanej kancelarii notarialnej. Oferta wysyłana pocztą lub przesyłką kurierską, która wpłynęła po terminie – bez względu na datę jej nadania, nie będzie rozpatrywana.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w dwóch zamkniętych kopertach, jednej większej (minimum o formacie A4) i drugiej mniejszej (minimum o formacie C5). Koperty powinny zostać włożone „jedna w drugą” i zostać zaadresowane na adres kancelarii notarialnej, o której jest mowa powyżej. Na każdej kopercie należy podać sygnaturę akt: „VI GUP 5/22”, a także umieścić w sposób wyraźny dopisek „Oferta na zakup działki o nr 231 – PAKIET nr 5” oraz dopisek „NIE OTWIERAĆ”. Nadto na kopertach zewnętrznej i wewnętrznej należy wskazać dane oferenta.

Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty wadium w wysokości 368.475,00 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt osiem tysięcy czterysta siedemdziesiąt pięć złotych) na rachunek masy upadłości „LEDA INVESTMENTS RFI sp. z o.o.” o nr: „PL 18 1600 1462 1802 5933 2000 0001” (BNP Paribas Polska S.A.).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 08 sierpnia 2024 roku o godzinie 11:15 w Kancelarii Notarialnej Marleny Śliwki: ul. Tadeusza Kościuszki 83 lok. B2, 50-442 Wrocław.

Operat szacunkowy, określający wartość Przedmiotu sprzedaży zostanie udostępniony zainteresowanym w formie skanu, przesłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com. Operat pozostaje również do wglądu w aktach sprawy o sygn. akt VI GUP 5/22, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych.

Wszelkie zapytania odnośnie przedmiotu i warunków sprzedaży powinny być kierowane wyłącznie za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: kancelaria@saltarski.com. Syndyk lub jego pełnomocnik udziela odpowiedzi na pytania i wyjaśnia wątpliwości związane z postępowaniem likwidacyjnym, odnoszącym się do mienia stanowiącego Przedmiot sprzedaży wyłącznie w formie e-mail.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Koszty zawarcia umów przewidzianych warunkami sprzedaży ponosi w całości wygrzywający oferent (kupujący).

Syndyk zastrzega sobie prawo, bez podania przyczyn, do odstąpienia od wylonienia nabywcy oraz zamknięcia procesu sprzedaży (aukcji) bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Zapraszam do udziału w sprzedaży
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

Prąd i prognozy grozy

Polacy dostają prognozy rachunków za prąd: podwyżki sięgają kilkudziesięciu procent, mimo że rząd zamroził ceny. O czym nie wiedzą adresaci listów z elektrowni?

Ireneusz Sudak

– Dostałem fakturę za prąd. Podwyżka wynosi 70 proc., mimo że rząd miał zamrozić ceny – skarży się w liście do redakcji pan Michał z Warszawy.

Takich sytuacji jest mnóstwo, w mediach społecznościowych przybywa wpisów rozczarowanych klientów, którzy dostają informację o podwyżkach.

Czy trzeba będzie płacić więcej mimo mrożenia cen?

Nowe zasady rozliczeń za energię

W Polsce ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych są zamrożone od 2023 roku na poziomie z 2021 r. Większość gospodarstw domowych płaciła do tej pory 0,51 zł za kilowatogodzinę (bez opłat za dystrybucję).

Mrożenie nie może trwać wiecznie, bo zabija konkurencję rynkową i sprowadza się do transferowania spółkom energetycznym miliardów złotych z naszych podatków.

Poza tym ceny energii ciągle pozostają wysokie i po kilku miesiącach spadków w pierwszym półroczu, znowu rosną. Dziś to mniej więcej od 500 zł do 700 zł za MWh w kontraktach za energię na przyszły rok.

Ceny prądu to temat polityczny, a podwyżki są wykorzystywane przez opozycję do ataku na rząd: tak robiła poprzednia opozycja i tak robi obecna. Nowy rząd zdecydował się kontynuować mrożenie cen, ale na nieco zmienionym poziomie. Ustawa – tak jak poprzednie – została uchwalona na tyle późno, że grupy energetyczne nie miały wyjścia i wysłały faktury ze starymi cenami.

Jakie ceny prądu od 1 lipca?

Od 1 lipca ceny energii będą w dalszym ciągu zamrożone. Tyle, że nie po stawce sprzed trzech lat, czyli **0,51 zł brutto** za kilowatogodzinę, ale **0,61 zł za kWh** (bez opłat za dys-



• Rzeczywista podwyżka cen energii od 1 lipca wynosi ok. 20 proc. FOT. ANDRZEJ ROSTEK/SHUTTERSTOCK

Od 1 lipca ceny energii będą w dalszym ciągu zamrożone. Tyle że nie po stawce sprzed trzech lat, czyli 0,51 zł brutto za kilowatogodzinę, ale 0,61 zł za kWh (bez opłat za dystrybucję, które wynoszą mniej więcej drugie tyle). I to jest jedyna podwyżka, którą powinni odnotować odbiorcy

trybucję, które wynoszą mniej więcej drugie tyle). Podwyżka jest więc o ok. 20 proc. I to jest jedyna podwyżka, którą powinni odnotować odbiorcy.

Oczywiście, mogą zdarzyć się wyjątki: np. jeśli ktoś przejdzie na rozliczanie na podstawie taryf dynamicznych (co będzie dostępne w sierpniu), albo ktoś ma umowę z gwarancją stałej ceny.

Dodatkowo, mrożenie zostało rozszerzone ponieważ nie wprowadzono limitów taniego prądu – jeśli ktoś zużywa go wyjątko-

wo dużo (bo ma kuchenkę indukcyjną, albo ogrzewanie elektryczne) nie musi martwić się, że przekroczy limit.

Po drugie, wprowadzono wypłacany na konto bon energetyczny dla najuboższych gospodarstw domowych.

Ale zmiana weszła w życie bardzo późno – prezydent podpisał ustawę 13 czerwca. Siłą rzeczy spółki energetyczne dokonały prognoz zgodnie z obowiązującymi przepisami, czyli tak jakby mrożenie nie było. To niepotrzebny chaos i woda na młyn polityków, którzy straszą dużymi podwyżkami.

Ofiarą tego procesu stał się były premier Mateusz Morawiecki, który „pochwalił” się w internecie zawyżoną prognozą.

Jak nie płacić za prąd na zapas?

To zjawisko to element większej całości. Większość z nas (nawet 70 proc. odbiorców) płaci za zużycie prądu na podstawie prognoz – płacimy więcej (lub mniej), a dopiero potem, np. raz na pół roku, firma energetyczna dokonuje rzeczywistego rozliczeń.

W tym konkretnym przypadku (opóźniona informacja o mrożeniu cen) można spodziewać się korekty faktur w dół, ale dopiero za kilka tygodni. Niemniej jeśli faktura ma określony termin płatności, to należy zapła-

cić tyle, ile wynosi, inaczej narażamy się na ryzyko monitów i powstanie zaległości na naszym rachunku. I to pomimo, że ustawa mówi co innego – pod tym względem systemu rozliczeniowego firm energetycznych są nieublagane i zautomatyzowane.

Po zapłaceniu wyższej faktury z czasem, dzięki mrożeniu cen, powstanie nadpłata. Firma energetyczna wykorzysta tę nadpłatę na poczet kolejnych faktur.

Żeby uniknąć takich sytuacji w przyszłości można przejść na rozliczenia rzeczywiste.

Polega na tym, że w BOK albo przez internet (w panelu klienta) deklarujemy, że sami, w drugiej połowie miesiąca, będziemy informować firmę energetyczną o stanie naszego licznika. Usługa jest bezpłatna, nie trzeba zmieniać tzw. cyklu rozliczeniowego, czyli będziemy dostawać np. pięć faktur na podstawie naszego odczytu i szóstą na podstawie odczytu inkasenta, który skoryguje to, czy prawidłowo odczytywaliśmy dane. W tym przypadku jest szansa, że na koniec miesiąca firma energetyczna zdaży wprowadzić nową, obniżoną stawkę za prąd.

Takie rozliczenia stosuje większość firm energetycznych, wyjątkiem jest Energa, gdzie co do zasady rozliczenia są rzeczywiste co do miesiąca. ●

Flipperów ma odstraszyć podatek

Kupowanie mieszkań od flipperów ma się nie opłacać. Jeśli nie będzie klientów, nie będzie i flipperów – zakłada przygotowany przez Lewicę i Miasto Jest Nasze projekt ustawy antyflipperskiej, nad którym Sejm rozpoczyna pracę.

„Projekt ma na celu opodatkowanie tzw. flippowania mieszkań, czyli zjawiska polegającego na zakupie mieszkań w niskiej cenie, a następnie szybkiej ich odsprzedaży z zyskiem” – piszą autorzy w uzasadnieniu do projektu. Formalnie w Sejmie projekt złożyli posłowie Lewicy, ale powstał we współpracy ze stowarzyszeniem Miasto Jest Nasze.

Nowe rozwiązanie budzi jednak wiele kontrowersji. „Opodatkowanie flippowania” odnosi się bowiem do nałożenia podatku nie na flipperów, ale na osoby, które od nich kupują mieszkania. Jak to zostało

wymyślone? Projekt wprowadza wyższy podatek PCC (od czynności cywilnoprawnych), jaki opłaca kupujący przy zakupie mieszkania. Może się okazać, że po latach skarbówka zarzuci kupującemu, iż powinien był zapłacić wyższy podatek PCC niż w rzeczywistości pokrył, a wtedy zażąda zapłaty i podatku, i odsetek.

Podobna sytuacja z PCC miała miejsce przy tzw. uldze meldunkowej. Ludzie po latach dowiedzieli się, że muszą płacić podatek PCC od sprzedanych mieszkań. Urząd upomniął się o kwotę podatku i naliczone odsetki. Poszkodowanych przez dziurawe przepisy jest nawet 20 tys. osób.

PCC nawet 10 proc.

Obecnie PCC wynosi 2 proc. Po zmianach stawki wyglądałyby następująco:

• **10 proc.**, gdy kupujący nabywa mieszkania sprzedawane w ciągu roku od poprzedniej transakcji,

• **6 proc.**, gdy kupujący nabywa mieszkania sprzedawane w okresie 1-2 lat od poprzedniej transakcji,

• **4 proc.**, gdy kupujący nabywa mieszkania sprzedawane w okresie 2-3 lat od poprzedniej transakcji.

Przedstawiciele stowarzyszenia Miasto Jest Nasze twierdzą, że dzięki wysokiemu PCC mieszkania od spekulantów nie będą znajdowały nabywców.

„Zauważalny będzie podział ofert na takie ze zwykłym PCC na poziomie 2 proc. oraz oferty flipperów ze znacznie wyższym obciążeniem podatkowym, co oczywiście będzie działało na korzyść tych pierwszych” – można przeczytać w uzasadnieniu do projektu.

Autorzy liczą również, że flipperzy dodatkowy podatek wliczą do kosztów swojej działalności, a to oznacza, że drastycznie obniży się jej rentowność.

„Dodatkowo przewidzieliśmy podatek od wielokrotnego zawierania umów sprzedaży. Kupujący

będzie składał oświadczenie przed notariuszem dotyczący liczby zawieranych umów sprzedaży lokali mieszkalnych w okresie 5 lat. Od 3 i kolejnych umów zawartych w takim okresie czasu będzie musiał zapłacić dodatkowy podatek według stawki: 3 proc. od trzeciej umowy, 4 proc. od czwartej umowy oraz 5 proc. od piątej i każdej kolejnej umowy” – wyjaśniają autorzy projektu.

Nowe obowiązki flippera

Inicjatorzy uwzględnili uwagi społeczne i projekt zawiera więcej gwarancji dla klientów. Oto trzy najważniejsze punkty:

• flipper będzie musiał poinformować kupującego o tym, że umowa sprzedaży mieszkania będzie objęta podwyższoną stawką podatku od czynności cywilnoprawnych już na etapie umowy przedwstępnej. Jeśli tego nie zrobi i nie odbierze od zainteresowanego kupnem odpowiedniego oświadczenia, to kupujący bę-

dzie miał prawo odstąpić od umowy sprzedaży bez utraty zadatku;

• jeżeli ktoś będzie musiał sprzedać mieszkanie przed upływem 36, 24 lub 12 miesięcy od jego nabycia – nie dlatego, że jest flipperem, ale dlatego, że np. rozwiódł się, powiększyła mu się rodzina, musiał się przeprowadzić pilnie w inną część Polski, musiał mieć pieniądze na leczenie – to będzie mógł zwrócić się do naczelnika urzędu skarbowego z wnioskiem o odstąpienie od stosowania podwyższonej stawki podatku;

• ułatwienie w uporządkowaniu spraw spadkowych – jeśli kupujący zawiera kilka umów sprzedaży udziału we własności lokalu mieszkalnego lub w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, ale wszystkie dotyczą jednego, tego samego lokalu, to na potrzeby obliczeń będzie ono liczyć się jako jedna umowa sprzedaży. ●

Justyna Sobolak

Regularnie pracujemy po godzinach

– W wielu krajach Europy Zachodniej dochód minimalny pozwala na opłacenie podstawowych wydatków. Tymczasem w Polsce pensja minimalna wymaga często dodatkowej pracy po godzinach – mówi o polskiej skłonności do nadgodzin ekspertka rynku pracy.

Maria Korcz

40-godzinny tydzień pracy to tylko teoria, a Polacy to jeden z najbardziej zapracowanych narodów w Europie. Według danych Eurostatu średnio spędzamy w pracy 40,4 godz. tygodniowo. Pod tym względem wyprzedzają nas tylko Grecy (którzy poświęcają jej 41 godz. na tydzień). Okazuje się jednak, że nie tylko w tej kwestii jesteśmy niechlubnymi rekordzistami.

Jak wynika z nowego raportu Sd Worx (firmy oferującej usługi HR), w pracy po godzinach zostaje 43 proc. z nas. Tym samym po raz kolejny przebijamy europejską średnią. Wśród 18 tys. pracowników z 18 krajów Europy, które wzięły udział w badaniu, po godzinach pracuje 40 proc. osób.

– Wynika to m.in. z różnic w poziomie minimalnego dochodu. W wielu krajach Europy Zachodniej dochód minimalny pozwala na opłacenie podstawowych wydatków na mieszkanie, transport, leczenie czy edukację, a polityka socjalna zapewnia pracowni-

kom dodatkowe środki finansowe. Nie ma wówczas aż tak silnej presji, aby więcej dorobić. Tymczasem w Polsce, pensja minimalna wymaga często dodatkowej pracy po godzinach – wyjaśnia Alicja Kotłowska, badaczka trendów rynku pracy z Uniwersytetu SWPS.

Co więc sprawia, że Europejczycy zostają w pracy, gdy teoretycznie powinni ją już skończyć? Na to pytanie badani odpowiadali tak (wskazując zwykle więcej niż jeden powód):

- ze względu na presję związaną z wykonywaną pracą (36 proc. odpowiedzi),
- z konieczności radzenia sobie z nieoczekiwanymi problemami (33 proc. wskazań),
- z powodu braków kadrowych (32 proc. odpowiedzi),
- z konieczności dotrzymania napiętych terminów (23 proc. odpowiedzi).

Sami Polacy wskazywali natomiast najczęściej, bo w 47 proc. przypadków, że zostają w pracy dłużej, licząc na dodatkowy dochód. Dla porównania europej-

ska średnia osób, które nadgodzinami chcą sobie dorobić, była aż o 17 p.p. niższa.

W teorii nadgodziny istotnie powinny być płatne, ale w praktyce...

Brak ewidencji czasu pracy

– Żeby mówić o płaceniu za nadgodziny, musimy ewidencjonować czas pracy, czego wiele firm w Polsce nie robi, a wtedy praca po godzinach zostaje niezauważona. Są natomiast takie branże, które rozliczają się godzinowo i ewidencjonują czas pracy, to np. pracownicy produkcji, przemysłu, call center, ankierzy – wyjaśnia Andrzej Kubisiak, ekspert rynku pracy z Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Darmowe godziny

283

GODZINY

- Średnio tyle czasu, czyli 4 godziny i 43 minuty, Polacy poświęcali co tydzień w 2023 roku na darmową pracę po godzinach.

ŹRÓDŁO: ADP

Zauważa też, że w Polsce statystyki czasu pracy zawyżają też przedsiębiorcy.

– Trzeba powiedzieć sobie wprost, że to osoby prowadzące działalność, niezależnie od tego, czy zatrudniają ludzi czy nie, pracują zwykle ponad 40 godzin tygodniowo. W związku z tym, że mamy takich osób w naszym kraju bardzo dużo, one te dane zawyżają, bo najtrudniej jest im złapać balans między pracą a życiem prywatnym – mówi.

Niemniej problem nadgodzin nie omija też pracowników. Według danych ADP, amerykańskiej firmy tworzącej oprogramowania dla działów HR, Polacy poświęcają co tydzień średnio 4 godziny i 43 minuty na darmową pracę po godzinach. To dane za 2023 rok. Średnio na świecie pracownicy nieodpłatnie przepracowują tygodniowo aż 7 godzin i 7 minut.

To głównie pracownicy branży nieruchomości i mediów. W tych branżach największy był odsetek osób (sięgający odpowiednio 10,3 proc. i 7,7 proc.), które wyrabiają od 16 do 20 godzin darmowych nadgodzin tygodniowo.

Anoreksja organizacyjna

Dane ADP potwierdzają teorię o tym, że dużo mniej nadgodzin występuje w branżach, które ewidencjonują czas pracy, takich jak produkcja czy handel.

Alicja Kotłowska zauważa też, że konieczność pracy po godzinach wynika z tzw. intensyfikacji pracy. – W ciągu ostatnich 150 lat średni czas pracy zmniejszył się nawet o połowę, jednak stres i obciążenie pracą, skutkujące napięciem, wypaleniem zawodowym, nie zmniejszył się, a wręcz nasilił się w niektórych sektorach – mówi.

Skąd wzięło się to zjawisko? Przyczyn jest co najmniej kilka, a wszystkie wynikają ze współczesnego podejścia do pracy.

– To np. tzw. „anoreksja organizacyjna”, czyli redukcja zatrudnienia i brak pracowników do wykonania pracy, kultura korporacyjna nagradzająca intensywną pracę, technologia zwiększająca oczekiwania w odniesieniu do dostępności pracowników i czasu reakcji, a także przeciążenia informacjami, czy zmiany godzin pracy tak, by umożliwić współpracę w różnych strefach czasowych jednocześnie – wyjaśnia ekspertka.

I radzi: – Jeśli możesz udokumentować swoje nadgodziny, zwróć się do przełożonego z prośbą o zapłatę należnej za nie stawki. Jeśli nie jest to możliwe, następnym razem lepiej trzymać się czasu pracy w umowie. Liczne badania wykazują, że intensyfikacja pracy prowadzi do wypalenia, obniżenia wydajności lojalności oraz powoduje konflikt pomiędzy obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34324394



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA WOLSZTYNA

O DRUGIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY WOLSZTYN

- Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona ewidencyjnie jako działka numer:
 - **226/53 o pow. 1.5692 ha** (ŁV – 1.5035 ha, W-ŁV – 0.0657 ha), położona w obrębie ew. **Komorowo**. W/w działka wchodzi w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Wolsztynie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr **PO1/E/00030174/2**, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Wolsztyn na podstawie umowy przeniesienia własności Repertorium A nr 1269/95 z dnia 26 stycznia 1995 roku oraz sprostowania umowy Repertorium A nr 10080/95 z dnia 16 czerwca 1995 roku. Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu jest niezabudowana, nieogrodzona o kształcie nieregularnym zbliżonym do prostokąta. Działka zlokalizowana w kompleksie terenów przeznaczonych pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej. Nieruchomość znajduje się w pobliżu terenów zalesionych, zbiornika wodnego – Jezioro Berzyńskie i zabudowy przemysłowej. Do działki prowadzi droga wewnętrzna, częściowo utwardzona kostką brukową, która łączy się z drogą o nawierzchni asfaltowej. Bezpośredni dostęp do działki drogą nieutwardzoną. Nieruchomość z dostępem do sieci elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej. Działka w pełni funkcjonalna z uwagi na swoje przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Przedmiotowa nieruchomość powstała w wyniku podziału geodezyjnego zgodnie z decyzją numer GPN.6831.64.2017 z dnia 3 sierpnia 2017 roku, decyzją nr GPN.6831.45.2019 z dnia 23 maja 2019 roku, decyzją nr GPN.6831.82.2021 z dnia 29.09.2021, decyzją numer GPN.6831.5.2022 z dnia 28 lutego 2022 roku oraz decyzją numer GPN.6831.6.2023 z dnia 26 kwietnia 2023 roku.
- Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXII/351/2017 Rady Miejskiej w Wolsztynie z dnia 29 marca 2017 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze działki 226/9 w Komorowie przeznaczenie jest następujące:
 - działka o numerze ewidencyjnym **226/53** o pow. **1.5692 ha** przeznaczona jest **pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej (jednostka bilansowa planu 3P/U)**.
- Cena wywoławcza przedmiotowej działki wynosi: 1.443.000,00 złotych (słownie: jeden milion czterysta czterdzieści trzy tysiące złotych 00/100), wadium w wysokości: 288.000,00 złotych (słownie: dwieście osiemdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100).**
- Do wycycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki tj. 23%.
- Przetarg odbędzie się dnia **29 sierpnia 2024 roku o godz. 9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, Rynek 1, pok. nr 48, II piętro (sala sesyjna).
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości na konto **Urzędu Miejskiego w Wolsztynie Santander Bank Polska S.A. o/Wolsztyn nr 40 1090 1607 0000 0000 6000 5544** w terminie **do dnia 23 sierpnia 2024 roku**.

UWAGA: Wadium wnoszone na konto musi na nie wpłynąć w podanym wyżej terminie. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu (imię i nazwisko lub nazwę firmy) oraz numer działki, której wpłata dotyczy. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Wolsztynie.

Pełną treść ogłoszenia podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.wolsztyn.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.wolsztyn.pl/m,58,ogloszenia-o-przetargach.html>

Szczegółowych informacji związanych z przetargiem udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Obrotu Nieruchomościami - Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, pokój nr 42, II piętro, tel. 68 347 45 40, 68 347 45 45.

Burmistrz Wolsztyna
/-/ Dominik Tomiak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34324576

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 19 czerwca 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.7.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: **Budowa gazociągu średniego ciśnienia dn 250 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach umowy na wykonanie dokumentacji projektowej dla zadania: „Budowa gazociągu ś/c w miejscowości Brzeźnica – Czernichów wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej - etap II”**, na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, działającego przez pełnomocnika – wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 14 marca 2024 r, uzupełniony: 18 kwietnia 2024 r., następnie 29 marca 2024 r., zmieniony pismem z 04 czerwca 2024 r.

Inwestycją objęte są części nieruchomości położonych w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie:

- **powiatu wadowickiego, jedn. ewid. Brzeźnica, obręb 0002 Brzeźnika**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 485/16, 521/4, 695, 742/4, 538/1, 743, 692/9, 539/10, 752/1, 554/12, 560/3, 560/2, 694/2, 559, 567, 593, 693, 594, 596/1, 598, 636/1, 637/1, 637/3, 637/2, 639, 640, 641, 692/5, 692/2, 647/9, 647/8, 647/5, 647/4, 647/3, 657/22, 657/19, 657/15, 657/25, 657/11, 657/12, 657/13, 657/14, 837, 864/1, 678/10, 678/9, 678/8, 646, 642, 570/2, 566, 562, 561,
- **powiatu wadowickiego, jedn. ewid. Brzeźnica, obr. 0003 Brzeźnica** oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 231/364, 231/498, 231/365, 231/499, 231/296, 231/294, 231/444, 231/378, 231/443, 231/449, 231/177, 231/469, 231/471, 231/468, 669/11, 234/4, 995/9, 236/1,
- **powiatu krakowskiego, jedn. ewid. Skawina, obr. 0005 Jaśkowice** oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 2, 1, 117, 116, 119/7, 272.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadania o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji **osobiście** w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną:** (12 39 21 225 lub 12 39 21 610).

Treść ww. decyzji została udostępniona 19 czerwca 2024 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem:

<https://bip.malopolska.pl/muw,a,2484912,decyzja-wojewody-malopolskiego-wi-iv747172024-z-19-czerwca-2024-r-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji.html> (ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/ menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/znak sprawy).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu **wiąże** właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu **jest wiążąca** dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
 - Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
 - Urzędu Miasta i Gminy Skawina,
 - Urzędu Gminy Brzeźnica,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Instytut Pamięci Narodowej

Niech tłuste koty dokarmią wychudzonych kolegów z PAN

Zamiast likwidować IPN, wyłączmy z niego i przenieśmy do prokuratury powszechnej pion śledczy, a to, co zostanie, wcielmy wraz z budżetem IPN do Polskiej Akademii Nauk na prawach jednego z jej instytutów

Konieczka

Pod rządami Zjednoczonej Prawicy polska polityka pamięci była ukierunkowana na dwa cele: na „obronę dobrego imienia narodu polskiego”, rozumianą jako deprecjonowanie badań tych uczonych, którzy przedstawiali bardziej zniuansowany niż zero-jedynkowy obraz przeszłości, i na promowanie coraz bardziej kontrowersyjnych postaci z polskiej historii. Ta polityka prowadziła do polaryzacji społeczeństwa, które dzieliło się na obrońców i przeciwników osób urzędowo uznanych za bohaterów.

W „Gazecie Wyborczej” opisywano już przypadki takie, jak zatrudnienie w IPN dr. Tomasza Greniucha związanego w przeszłości z ONR i unoszącego rękę w „salucie rzymskim”, nieuznawanie przez pion prokuratorski IPN za zbrodnię komunistyczną akcji „Wisła”, w której wysiedlono Ukraińców ze wschodniej i południowo-wschodniej Polski, czy też post na Facebooku dr. Wojciecha J. Muszyńskiego z warszawskiego oddziału Instytutu, który o ukraińskich obrońcach Mariupola pisał: „Wskazany byłoby użyć azowem glebę”.

Instytut Pamięci Narodowej był diagnozowany przez wybitnych polskich historyków jako instytucja wymagająca głębokiej reformy. Podzielając ten osąd, chciałbym jednak wysunąć nieco inny pomysł, polegający nie tyle na twardym resecie i rebrandingu IPN, ile na wykorzystaniu pomysłu zastosowanego przez PiS w przypadku Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku – IPN należy postawić w stan czyisto formalnej likwidacji, a następnie błyskawicznie przekształcić go w instytut zależny organizacyjnie od Polskiej Akademii Nauk.

Jak mawia stare przysłowie, kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

W kwietniu 2017 r. resortowi ówczesnego ministra kultury Piotra Glińskiego udało się – dzięki fortelowi w postaci stworzenia nowego Muzeum Westerplatte – poprzez fuzję przejąć kontrolę polityczną nad Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i osadzić na stanowisku prezesa połączonych instytucji obecnego prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego. Nawrocki zainicjował proces zmian w ustawie głównej, nadając jej mniej uniwersalny, a bardziej polonocentryczny wyraz. Choć obecnie jest zapowiadany proces przywracania wystawie pierwotnego kształtu, sama wymiana kierownictwa muzeum w 2017 r. okazała się krokiem skutecznym prawnie – ówczesny dyrektor dr Paweł Machcewicz podporządkował się decyzji ministra.

W przyszłej rzeczywistości politycznej, w której nie będzie już prezydenta Andrzeja Dudy, doświadczenie PiS przy likwidacji pierwotnego Muzeum II Wojny Światowej można będzie wykorzystać przy pisaniu nowej ustawy (bądź noweli ustawy) o Instytucie Pamięci Narodowej. Choć sz-



• Pracownicy IPN podczas eksploracji grobów w Poznaniu przy ul. Heweliusza, 29 listopada 2017 r. FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cunek dla prawa nie jest cechą trafnie charakteryzującą środowisko polityczne PiS, gdyby pojawiła się nowa ustawa o IPN, prezes Nawrocki musiałby – chcąc nie chcąc – się jej podporządkować.

W tej ustawie należałoby zlikwidować Kolegium IPN – ciało stworzone przez rząd Zjednoczonej Prawicy w miejsce wcześniejszej Rady Instytutu Pamięci Narodowej. Ustawa o IPN w obecnym brzmieniu stwierdza, że Kolegium IPN wykonuje pierwszy krok w procedurze odwołania prezesa i dopiero wniosek Kolegium zatwierdza bądź odrzuca Sejm RP za zgodą Senatu.

W nowej ustawie należałoby nadać prezesowi IPN status dyrektora jednego z instytutów Polskiej Akademii Nauk, w który przekształciłby się IPN. Zgodnie z ustawą o Polskiej Akademii Nauk „Instytut nabywa osobowość prawną z chwilą wpisu do rejestru Instytutów Polskiej Akademii Nauk” (art. 48, punkt 1 ustawy). Zgodnie zaś z art. 53 punkt 3 „prezes Akademii powołuje na dyrektora instytutu osobę wybraną w drodze konkursu. Kandydat na dyrektora jest wyłaniany spośród osób posiadających co najmniej stopień naukowy doktora”.

PAN jest instytucją naukową, która ze względu na szeroko rozgałęzioną strukturę byłaby zdecydowanie trudniejsza do likwidacji czy przejęcia politycznego niż IPN w kształcie sprzed 2016 r. Formalna likwidacja obecnego IPN stworzyłaby natomiast możliwość zgodnej z prawem weryfikacji kadr, dzięki której oddaliliby się ryzyko kosztów dla skarbu państwa w postaci licznych pozwów do sądów pracy.

W przeciwieństwie do szacownych reprezentantów polskiego środowiska naukowego, którzy na łamach „Wyborczej” proponowali utworzenie w miejsce IPN małego Instytutu Dziejów Najnowszych, uważając zapewne IPN za markę zbyt skompromitowaną, sądzę, że wizerunek IPN da się jeszcze uratować. Jest to instytucja posiadająca nowoczesny pion ar-

chiwalny (jakkolwiek przemieszczenia zasobu archiwalnego zawsze stanowią dla niego ryzyko zniszczenia, zagubienia części dokumentów itd.), a zmiany sygnatur tysięcy metrów dokumentów wymagałyby czasu i pieniędzy. Stworzyłoby to też trudność dla badaczy, chcąc bowiem cytować dokumenty zgromadzone dotychczas w zasobie archiwalnym IPN, musieliby oni poszukiwać nowych sygnatur używanych przez nich źródeł. Z tego powodu populistyczne z ducha hasło „zlikwidujemy IPN” głoszone przez niektórych polityków nie przyczyniłoby się do poprawy jakości badań historycznych w Polsce.

Stworzenie IPN PAN pozwoliłoby natomiast ocalić tworzone przez lata nowoczesne zaplecze archiwalne IPN, a zarazem usunąć patologie tej instytucji.

Zadania dotychczasowego pionu prokuratorskiego IPN powinny zostać przekazane do prokuratury powszechnej. IPN okazał się nieskuteczny w ściganiu sprawców zbrodni komunistycznych, którzy coraz częściej odchodzą – z przyczyn biologicznych. Mimowolnym sukcesem pionu stała się sprawa tzw. szafy Kiszczaka, którą Maria Kiszczak chciała zaoferować Instytutowi za 90 tys. zł, nie wiedząc, że ukrywanie przed IPN istnienia materiałów archiwalnych bez tytułu własności jest karalne z mocy ustawy o IPN.

Śledztwa często bywają umarzane, czego sam doświadczyłem, gdy pracownik warszawskiego oddziału IPN dr Mariusz Bechta pochwalił mi się, jakoby widział oryginał zaleceń sztabu lubelskiego Okręgu XVI NSZ z końca wiosny 1945 r., dotyczących sposobu postępowania z Ukraińcami w trakcie skierowanej przeciw nim akcji o kryptonimie „Za Bugiem”. Te zalecenia – wedle Bechty – miały być adresowane do kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego” (dowódcy zgrupowania oddziałów NSZ odpowiedzialnego m.in. za dokonanie pacyfikacji Wierchowin 6 czerwca 1945 r.).

Pomimo że dokument ten miałby bezcenną wartość historyczną, jako że duża część oryginalnych dokumentów lubelskich NSZ z okresu akcji „Za Bugiem” zaginęła w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach, a udowodnienie celów takiej akcji pomogłoby w prowadzeniu dialogu dotyczącego upamiętnienia na terytorium dzisiejszej Ukrainy Polaków pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu czy w Galicji Wschodniej, prokurator prowadzącej śledztwo nie udało się ustalić, gdzie znajduje się dokument, którego znajomość deklarował dr Bechta. Jestem przekonany, że jednostki prokuratury powszechnej byłyby skuteczniejsze w prowadzeniu takich postępowań.

Polska Akademia Nauk dysponuje odpowiednim prestiżem na świecie, który w przypadku IPN został w latach 2016–2023 poważnie nadwątłony. Nie posiada jednak odpowiedniego budżetu. Połączenie z Instytutem Pamięci Narodowej dałoby jej brakujące środki. Dysproporcja w finansowaniu IPN i PAN jest szokująca: 180 mln zł na funkcjonowanie całej Akademii w 2024 r. należy zestawzić z 582 mln zł dla IPN (sam Instytut wnioskował o 649,92 mln).

Instytut Pamięci Narodowej jest Polsce potrzebny, ale bardziej jako instytut badawczy niż jako narzędzie kreowania polityki. W dziedzinie polityki historycznej eksperci z IPN mogą pełnić funkcje doradcze, nie powinni jednak wcielać się w role przypisywane tradycyjnie czynnym politykom. IPN musi nadążać za trendami w humanistyce, takimi jak interdyscyplinarność. Musi być otwarty na różne punkty widzenia, a nie dekretować jedynie słuszną wizję dziejów. Tylko mając inkluzywne podejście do opowiadania przeszłości, można zainteresować historią rzesze ludzi. ●

Bartosz Konieczka

Autor jest historykiem, archiwistą, doktorantem Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UAM.

Relacje UE – USA

Sojusz na ciężkie czasy. Trzeba go wzmocnić

Lipcowy szczyt NATO powinien być wykorzystany do umocnienia partnerstwa transatlantyckiego w obliczu wyzwań, jakie wynikają ze skoordynowanej polityki Rosji i Chin – piszą deputowani UE i USA

Hübner, Costa

Wybory w Unii Europejskiej, jak i w Stanach Zjednoczonych w 2024 roku, wraz z pogarszającą się sytuacją geopolityczną, sprawiają, że nie ma czasu na zwłokę w podjęciu działań mających na celu pogłębienie relacji transatlantyckich.

Jak nigdy wcześniej, USA i UE stoją przed wieloma poważnymi wspólnymi wyzwaniami, takimi jak globalne zmiany klimatyczne, konkurencja ekonomiczna ze strony Chin, agresja ze strony Rosji, potrzeba bezpiecznych łańcuchów dostaw technologii i energii oraz transformacyjne konsekwencje nowych technologii, takich jak 6G, platformy internetowe, kwantowe i, co najważniejsze, sztuczna inteligencja. UE już podjęła kluczowe inicjatywy w tych obszarach, które nowa Komisja Europejska, Parlament Europejski i Rada będą musiały potraktować priorytetowo, jeśli chodzi o agendę polityczną i finansowanie, zgodnie z Agendą Strategiczną na lata 2024-2029, która wkrótce zostanie przyjęta.

Zachód stoi obecnie w obliczu skoordynowanej opozycji ze strony Chin, Rosji, Iranu i Korei Północnej, potencjalnie niezwykle szkodliwej dla jego interesów. Niedawna wizyta prezydenta Chin Xi w Europie, w tym we Francji, na Węgrzech i w Serbii, doskonale zilustrowała to dążenie do podziału UE. Prezydent Rosji codziennie stara się podzielić NATO poprzez brutalną wojnę na Ukrainie i ingerencję w demokratyczne wybory. Jak powiedział prezydent Macron w niedawnym przemówieniu na Sorbonie, Europa jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Ani Waszyngton, ani Bruksela nie mają zasobów ani zdolności, aby sprostać tym wyzwaniom samodzielnie. Mają je razem. NATO okazało się nieocenione w radzeniu sobie ze wspólnymi zagrożeniami bezpieczeństwa podczas zimnej wojny, w wojnach bałkańskich i teraz, bardziej niż kiedykolwiek, po inwazji Rosji na Ukrainę. USA i UE potrzebują zobowiązania do szerokiej współpracy, aby zbudować silniejszą platformę do skutecznego radzenia sobie ze wspólnymi problemami, które przed nami stoją.



• Bruksela, siedziba Unii Europejskiej, 24 marca 2022 r. FOT. NICOLAS MAETERLINCK / BELGA MAG / AFP / EAST NEWS

Transatlantycka Rada Handlu i Technologii odbyła niedawno 6. spotkanie w Belgii z udziałem ministrów UE i członków gabinetu USA. TTC to efektywna struktura, dająca konkretne rezultaty.

Współpraca transatlantycka wymaga jednak jeszcze większego zaangażowania na najwyższym szczeblu. Jej zakres wymaga poszerzenia poza kwestie handlowe i technologiczne, niezbędny jest pełny strategiczny dialog na temat globalnych wyzwań geopolitycznych i sposobów wspólnego ich rozwiązania.

Na kwietniowym spotkaniu Dialogu Legislatorów Transatlantyckich, gromadzącym członków amerykańskiego Kongresu i Parlamentu Europejskiego, wezwano „liderów na wszystkich szczeblach w USA i UE do podtrzymania relacji transatlantyckiej na czele ich agendy i do wzmocnienia więzi”. W tym celu ustawodawcy stwierdzili: „Zdecydowanie zalecamy liderom UE, aby w swoich wnioskach z czerwcowej Rady Europejskiej szczególną uwagę poświęcili wzmocnieniu współpracy i partnerstwa między UE, jej państwami członkowskimi a Stanami Zjednoczonymi Ameryki.”

Taki krok w celu wzmocnienia relacji UE-USA byłby dla Chin i Rosji bardzo ważnym sygnałem, szczególnie w tym momencie. Pokazałby również realne zaangażowanie w po-

głębianie relacji UE-USA w dłuższej perspektywie.

Aby zapewnić sukces głębszej współpracy UE-USA, konieczne będzie szerokie zaangażowanie interesariuszy. Transatlantycka społeczność biznesowa i społeczeństwo obywatelskie będą kluczowe w tym wysiłku. Ich ogląd sytuacji, w tym głównych wyzwań geopolitycznych, powinien mieć wpływ na dialog transatlantycki i sprzyjać jeszcze silniejszemu wspólnemu zrozumieniu kompleksowych odpowiedzi potrzebnych do skutecznej obrony i promowania naszych wspólnych celów.

Dialogi z udziałem związków zawodowych, biznesu, konsumentów i interesariuszy broniących środowiska przebiegają na nowo sprecyzowanych programów i rezultatów odpowiadających wyzwaniom chwili. Aby zapewnić szerokie poparcie polityczne dla wzmocnionej platformy dla relacji UE-USA, Kongres i Parlament Europejski muszą być ściśle zaangażowane od samego początku.

Znajdujemy się w momencie historycznym. Jest pilnym zadaniem, aby UE, jej państwa członkowskie i USA wykazały odpowiedzialność i przywództwo w sprawach światowych, poprzez podkreślenie znaczenia wspólnego interesu.

W lipcu państwa członkowskie NATO wraz z przywódcami Unii Eu-

ropejskiej zgromadzą się w Waszyngtonie na szczycie NATO. To zgromadzenie społeczności transatlantyckiej może również sprzyjać wzmocnieniu ducha transatlantyckiej współpracy.

Mamy nadzieję, że lipcowy szczyt przyczyni się do wzmocnienia zaangażowania UE-USA w rozwój nowej ramy Partnerstwa Transatlantyckiego na XXI wiek, potrzebnej do zintensyfikowania naszej współpracy w obliczu wyzwań cyfrowych, środowiskowych, dotyczących zagadnień bezpieczeństwa i strategicznych, stojących przed Europą i Ameryką. Deklaracja Transatlantycka z 1990 r., wydana w celu sprostania wyzwaniom po zimnej wojnie, Nowa Agenda Transatlantycka z 1995 r. oraz Wspólna Agenda Transatlantycka z 2021 r. stanowią podstawowy budulec dla tego wysiłku.

UE i NATO, z jego 23 wspólnymi członkami, pogłębiły swoją współpracę w zakresie zdolności obronnych, mobilności wojskowej i cyberbezpieczeństwa. Nadchodzący szczyt NATO to okazja do zabezpieczenia na przyszłość relacji, która opiera się na zaufaniu, przyjaźni i zrozumieniu wielu korzyści, jakie przynosi obu stronom. Poprzez jej zabezpieczenie na przyszłość możemy przetrwać burze, które mogą nadejść. W ostatecznym rachunku jesteśmy „latarnią morską” dla praw ludzkich i jednostkowych, które wspólnie dzielimy. To jest fundament, na którym zbudowane są demokratyczne społeczeństwa obywatelskie. ●

Danuta Hübner, Jim Costa

Prof.dr hab. Danuta Hübner jest posłanką do Parlamentu Europejskiego, a Jim Costa członkiem Kongresu Stanów Zjednoczonych. Oboje są współprzewodniczącymi komitetu doradczego ds. strategii w Transatlantic Policy Network.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Krai/34317923



SANAH



TACO HEMINGWAY



DARIA ZAWIAŁOW

10.

Olsztyn green FESTIVAL

na Warmii i Mazurach

• 15-16-17 Sierpnia 2024 •



1RP

eprasa.pl 6d6187ab0f

Justyna Kulikowska na Festiwalu Miłosza w Krakowie

OTO CUDOWNY
TALENT MŁODEJ
POLSKIEJ POEZJI

Justyna Kulikowska już przy okazji swojego debiutu deklarowała: „Niech nie pierdola, że kobiecie nie przystoi”.



Wojciech Szot

Ma na koncie nagrodę Gdynia i Nagrodę Literacką m.st. Warszawy, a także dwie nominacje do Nike. Justyna Kulikowska wyrasta na najważniejszy poetycki głos pokolenia urodzonego w wolnej Polsce.

Trzeba przyznać, że wejście na poetycką scenę miało mocne i wyraziste. Gdy w 2018 roku ukazał się „Hejt i inne bangery”, debiutancki tom urodzonej w 1993 roku poetki, opinie o zaprezentowanych w nim wierszach były skrajne — od zachwytów, po deprecjację i odrzucenie.

KULIKOWSKA
NIE BRAŁA JEŃCÓW

W otwierającym tom wierszu „Hejt 0.1” wyraźnie zaznaczała, o czym zamierza pisać. „Będzie o brudzie, typie: niech nie pierdola, że kobiecie nie przystoi”. „Hejt...” wydawał się poetycką reakcją na założony rok wcześniej ruch #MeToo, który ujawniał przemocowe zachowania mężczyzn w kolejnych branżach i przypominał, że kobiety mogą rzucić wyzwanie kulturze milczenia. Debiutująca poetka bezkompromisowo pisała o przemocy domowej i seksualnej.

„Hejtem i innymi bangerami” rządził gniew, który poruszał, choć nie zawsze. Bywało, że osuwała się Kulikowska w schematyczność, prawienie słusznych komunałów. Ale społeczne zaangażowanie, formalne eksperymenty czy też sprawne korzystanie z poetyckich tradycji sprawiały, że na kolejny tom Kulikowskiej można było oczekiwać z zainteresowaniem. I choć o poetkę zaczęto się spierać, gremia przyznające nagrody postanowiły pominąć jej debiut. Jak pisała Zuzanna Sala w „Odrze”: „problem z Kulikowską jest raczej problemem z oceną efektów stosunku do zamierzeń”.

Nagrody za „Hejt i inne bangery” – Nagroda im. Kazimierza Iłkowiakówny.

ROLOWANIE FRAZY
NA TRAUMIE

Wydany dwa lata później „Tab_s” okazał się tomem o wiele ciekawszym od „Hej-

tu...”. Mniej tu wygłaszania stanowisk, a więcej refleksji, przyglądania się kwestiom klas społecznych i autorefleksji. W wierszu „patrz” pisze Kulikowska: „tak długo próbowałam wygrzebać spod paznokci brud / chłopskiego pochodzenia. gruda po grudzie”. Poetka ciekawie opowiada o sytuacji pokolenia, które z jednej strony kroczy po szczeblach awansu społecznego, z drugiej — czuje dla siebie pogardę za uleganie presji tego schematu. „Gdzie są ci, którzy pożerali Platona jak chipsy (pisząc wiersze antykorporacyjne, by po trzydziestce zacząć pracować w korporacji)”, pyta Kulikowska.

W wierszu „żryj to, jak żre ciebie” opowiada o kobiecie, która farbuje włosy na blond, jak jej matka i babka, nienawidzi kobiecych głosów podkładanych pod filmy, a jednocześnie „wczoraj na chujowej randce deklarowałaś: / feminizm, pacyfizm i resztę gamy pojęć”.

Już sam tytuł, połączenie przycisków na klawiaturze komputera z „tabsami” zażywany przy różnych okazjach (i z różnych powodów) ciekawie podprowadza czytelnika pod przedmiot refleksji Kulikowskiej. Więcej tu trafnej ironii, jak choćby we frazie: „przerzutnia jest formą kurestwa. Nie wypada, / by na traumie rolować frazę”. Nie odpuszcza również Kulikowska gier formalnych — przekreśleń, kursyw, autokomentarzy do wiersza.

Agnieszka Budnik pisała o tomie Kulikowskiej: „Jest już naprawdę niezłe, a skok jakościowy Kulikowskiej jest imponujący”. Skok ten zauważyli również jurorzy i jurorki nagród literackich.

Nagrody za „Tab_s” – nominacje do Nagrody Literackiej „Nike” i Nagrody Literackiej „Gdynia”.

JĘZYKOWY PĘD
Z PODLASIA

Trzeci tom, wydany w 2021 roku „gift z Podlasia”, sprawił, że zmalala nieufność wobec poetyckiego talentu Kulikowskiej. „Poetycki głos jest tu czysty i donośny, choć częściej słyhać, jak zamiera w zaciśniętym gardle”, pisała Urszula Honek. Honek: „Towarzyszy tym wierszom językowy pęd, często wiersz rozpisany jest na wiele stron, podmiotka mówi dużo, a słowa trafiają tam, gdzie wcale by się nie chciało, czyli w obolale miejsca”.

Tym razem Kulikowska dużo wyrażniej nawiązuje w wierszach do klasyka pol-

skiej poezji Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego. Jego słynne wiersze zawierające niemal obsesyjne powtórzenia i będące jakby kolejnymi wersjami tych samych wierszy, rozpiętymi na kilkadziesiąt wariantów, oddziałują na kolejne pokolenia poetów. Kulikowska sięga zarówno po powtórzenia, jak i opowieść o „tabsach” oraz psychice. Bohaterem wierszy poetki staje się choćby tritico, lek nasenny, który „świeci najjaśniej”. „Trzymało mnie za pysk zaburzonko / gdy chciałam odciąć z mózgu defekt kodowania”, pisze poetka.

Choć poetka nie rezygnuje ze swojej wizji „ciała wiersza”, to jej liryka ewoluuje, a dykcja staje się jaśniejsza i pozbawiona nadmiaru formalnych błyskotek, zaciemniających obraz. Na szczęście — mimo sugestii i niektórych wierszy — nie jest to tom wyłącznie poświęcony podlaskiemu pochodzeniu czy kłopotom z tradycją i religią. Tych rozważań w polskiej poezji jest na tyle dużo, że przestają przyciągać uwagę.

Kulikowska w rozmowie z Antoniną M. Tosiek mówiła: – Może moje wiersze próbują z tymi „tożsamościowymi” powinnościami igrać albo się droczyć. Nie ma szans na całkowite odcięcie od pochodzenia, w szczególności na płaszczyźnie autobiograficznej. Nie sądzę jednak, by pochodzenie było siłą napędową całej mojej twórczości. Nie będę też za nie przepraszać, jeśli akurat najdzie mnie ochota, żeby zrobić ku niemu zwrot – literatura pozwala na taką wolność.

Nagrody za „gift z Podlasia” – Nagroda Literacka „Gdynia”, Nagroda Literacka Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego, nominacja do Nagrody Literackiej „Nike” i Nagrody Literackiej m.st. Warszawy.

„JEDNYM PRZYPADNĄ
PLACE, INNYM ZAŚ
OBOZY ZABAW”

„Z zuchwałością piszę jeden wiersz” – stwierdza Kulikowska w XXIII wierszu zamieszczonym w wydanym w 2023 roku „Obozie zabaw”. Nawiązania do Tkaczyszyna-Dyckiego są aż nadto czytelne. Oprócz powtarzających się fraz pojawia się choćby charakterystyczna dla laureata Nike za „Piosenkę o zależnościach i uzależnieniach” numeracja wierszy. „Obóz zabaw” to wieloczęściowy, jak napisał jeden z krytyków: „świdrujący poemat”. Kira Pietrek

zauważyła, że Kulikowska przeszła od elegijności „giftu z Podlasia” do litanii.

„Kulikowska sprawdza granice liryki” – pisał Marcin Jaworski, przewodniczący Poznańskiej Nagrody Literackiej, w uzasadnieniu nominacji do nagrody dla „Obozu zabaw”. Jaworski: „Pewną ręką stawia efektowne dystychy i buduje poemat z przypisami, w którym podejrzliwie przygląda się poezji jako formie opresji – i przestajemy ufać jej precyzyjnym aforyzmom”.

„Obóz...” to poemat, w którym pojawiają się tematy znane z poprzednich tomów Kulikowskiej, ale szczególnie wybrzmiewa poszukiwanie własnego miejsca na świecie. Jak w wierszu XXIV: „Szczycić się melodią podlaskiego zaśpiewu, / melodią podlaskiego zaśpiewu się brzydzić. // Być rozdartym i bywać rozdieranym // jak koszułki na marszach w Białym, / jak drut kolczasty tuż przy granicy”. Sporo tu żalu, gniewu, rozczarowania, które poetka traktuje nie jako problemy, ale stany, którym należał się szczególna uwaga i refleksja.

– Z czasem – częściowo – minęła fascynacja hasztagami, „podłogami”, tab_sami i językiem internetu – mówiła Kulikowska w wywiadzie. Dojrzewanie języka poetyckiego autorki łączy się z przyzwyczajaniem czytelników do cyberkultury. Sześć lat po debiucie Kulikowskiej nikogo nie dziwi używanie w liryce sformułowań ze świata internetowego. „Obóz zabaw” to dzieło niezwykle spójne, złożone z utworów trudnych do wyodrębnienia, oddzielenia od całości tomu.

POEZJA „SŁONO OPLĄCONA
DOŚWIADCZENIEM”

Czytając wszystkie tomy Kulikowskiej, odkrywamy konsekwentną ewolucję środków wyrazów, zbliżanie się do tradycyjnych form poetyckich przy ciągłym ich rozbijaniu i podważaniu. Kulikowska jest twórczynią, której praca nad poezją zasługuje na szczególną uwagę. Doceniają to nie tylko czytelnicy, których w poezji nigdy nie będzie wielu — pamiętamy przecież słynną „stałą Enzensbergera” określającą ich liczbę na 1354 – ale też jurorzy i jurorki nagród poetyckich.

Jerzy Jarniewicz, wręczając Kulikowskiej Nagrodę Literacką „Gdynia” mówił, że jej wiersze „przestawiają współrzędne znanego nam świata, nie boją się spotwarzać świętych instytucji, wytrącając nas z niejednej sfery komfortu”. Krytyczka li-



FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

teratury, Eliza Kącka w rozmowie z „Wyborczą” mówiła, że to poetka radykalna, która „dysponuje mocnym słowem poetyckim; krzyczy wierszem, nie podnosząc głosu”.

Jakub Skurtys w „Notatniku Literackim” pisze, że rosnąca popularność Kulikowskiej „wynika zapewne po prostu z gotowości krytyki, zwłaszcza tej zawsze nieco spóźnionej, a więc festiwalowo-dziennikarskiej, na to, co proponuje poetka, jej samej nie przypisywałbym zatem większych zasług”. A może jest tak, że wszyscy dojrzewamy — jako czytelnicy do tego, co chce nam Kulikowska powiedzieć. I poetka do tego, by jej twórczość uruchamiała w nas obrazy w sposób właściwy poezji najwyższej próby. Bo taką znajdzie czytelnik w „Obozie zabaw”.

Nagrody za „Obóz zabaw” – Nagroda Literacka m.st. Warszawy, Nagroda Literacka Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego, nominacje do Nagrody-Stypendium im. Stanisława Barańczaka w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej i Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius”. ●

Festiwal Miłosza w Krakowie

• Z Justyną Kulikowską będzie można się spotkać podczas Festiwalu Miłosza – 2 lipca o godz. 17 w Spółdzielni Ognio (ul. Smolki 11a, Kraków). Rozmowę poprowadzi Wojciech Kopec.

• Tegoroczna, 13. edycja festiwalu potrwa aż 10 dni, od 28 czerwca do 7 lipca. Z okazji Roku Czesława Miłosza nie zabraknie spotkań z okazji nowych wydań książek poety. Szczególnie ciekawie zapowiada się premiera — wydanego po raz pierwszy od 1945 roku — tomu „Ocalenie”, którego tytuł jest jednocześnie hasłem przewodnim tegorocznego festiwalu.

• Podczas festiwalu będzie można wybrać się na spacer szlakiem Czesława Miłosza i spotkać wybitnych poetów i tłumaczy. Wśród gości znaleźli się m.in. Marianna

Kijanowska, Adam Pomorski, Agnieszka Wolny-Hamkało, Miłosz Biedrzycki, Andrzej Sosnowski, Urszula Honek, Krzysztof Siwczyk, Jerzy Jarniewicz czy Krystyna Dąbrowska, która zaprezentuje trzeci w swoim dorobku przekład tomu poetyckiego Louise Glück, amerykańskiej poetki, laureatki Nagrody Nobla w 2020 roku.

• Do Krakowa przyjadą też m.in. jeden z najważniejszych chińskich poetów XX wieku, Yang Lian oraz Katja Gorecan, Hinemoana Baker, Inga Gaile, Māris Salējs, Yolanda Castaño, Dmitrij Strocw, Monika Herceg i Siemieon Chanin.

• Na finał festiwalu w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odbędzie się gala Nagrody im. Wisławy Szymborskiej.

Nowe Horyzonty we Wrocławiu

Tu prowadzą wszystkie drogi dobrego kina

Było o nich głośno w Cannes, na Berlinale czy Sundance. Teraz mamy okazję, by zobaczyć je we Wrocławiu. W programie Nowych Horyzontów nie zabraknie festiwalowych hitów.

Piotr Guskowski

Nie wszyscy zdążyli ochłonąć po seansie „Biednych istot”, a tymczasem Yorgos Lanthimos już pokazał nowy film. I to właśnie „Rodzaje życzliwości” otworzą 24. Międzynarodowy Festiwal Filmowy mBank Nowe Horyzonty 18 lipca we Wrocławiu. „To nie jest film, który da się opowiedzieć. Ważniejsze są jego energia, nieoczekiwane zwroty akcji, nieustanne przełamywanie konwencji. Wizualne fajerwerki wystrzeliwane w rytm świetnie dobranej muzyki” – pisał Krzysztof Kwiatkowski w swojej recenzji z Cannes. Trzy etiudy łączy znakomita obsada, a w niej m.in. Emma Stone, Margaret Qualley, Hong Chau, Willem Dafoe i Jesse Plemons (nagroda dla najlepszego aktora).

To nie koniec. Na otwarcie pokazane będą też inne filmy, a wśród nich także polski akcent, a właściwie dwa. Bo scenariusz „Love Lies Bleeding” razem z reżyserką Rose Glass napisała Weronika Tofilka, współtwórczyni „Reniferka”. Przebój Sundance i Berlinale okrzyknięto już love story na sterydach, ale trudno ten autorski film upchnąć w gatunkowe szufladki, korzysta ze schematów kina zemsty, uwodzi czarnym humorem oraz estetyką vintage.

A MOŻE DOROCIŃSKI?

Jeśli nie sesja na siłowni z Kristen Stewart i Katy O'Brian, to może Marcin Dorociński w bardziej egzystencjalnym wydaniu? A konkretniej w roli wykładowcy, który po śmierci córki wraz z teściem spróbuje odprawić chiński rytuał zaślubin po śmierci. „Minghun” Jana P. Matuszyńskiego według scenariusza Grzegorza Łoszewskiego opowiada o zderzeniu różnych postaw i radzeniu sobie ze stratą. We Wrocławiu będzie miał międzynarodową premierę.

Z kolei nagrodzony w Cannes za najlepszy debiut „Armand” Halfdانا Ullmanna Tøndela otworzy sekcję Oslo/Reykjavik. Recenzenci pisali, że wnuk Liv Ullmann i Ingmara Bergmana udanie kontynuuje tradycję dziadków. Po incydencie z udziałem dwóch 6-letnich chłopców do szkoły zostają wezwani rodzice. Rozstrzygnięcie, gdzie leży prawda na temat tego, co zaszło między dziećmi, wydaje się niemożliwe. Pytanie, jak zachowają się dorośli.

Popis w „Armandzie” daje Renate Reinsve. Możecie ją kojarzyć z „Najgorszego człowieka na świecie”. Teraz, znów w duecie Andersem Danielsenem Lie, powraca w „Nieumarłych” Thei Hvistendahl (Nagroda Specjalnej Jury na Sundance), melancholijnym horrorze zombie, mierzącym się ze stratą i żalobą. Norweska aktorka znalazła się rów-



• „Love Lies Bleeding” z Kristen Stewart i Katy O'Brian w rolach głównych to jeden z najbardziej wyczekiwanych filmów na festiwalu FOT. GUTK FILM

nież w obsadzie „A Different Man” Aarona Schimberga, choć to nie ona, a odmieniony przez charakterystyczny Sebastian Stan odbierał na Berlinale nagrodę.

Na Nowych Horyzontach nie zabraknie nagrodzonego Złotym Niedźwiedziem skromnego dokumentu „Dahomej” Mati Diop. Powrót zrabowanego dziedzictwa do Afryki prowadzi do refleksji na temat duchów kolonializmu i gorącej dyskusji o tym, w jaki rozliczać się z przeszłością. W ramach festiwalowej rozgrzewki film zostanie pokazany przedpremierowo w Warszawie (2 lipca), Katowicach (3 lipca), Poznaniu (4 lipca) i Wrocław (5 lipca). A to tylko przedsmak przeglądu kina tej francusko-senegalskiej twórczyni na Nowych Horyzontach.

Krótki opis fabuły „Critical Zone” budzi skojarzenia ze „Ślepnąc od świateł”, z tą różnicą, że nie jesteśmy w Warszawie, tylko w Teheranie. Bohater? Diler obsługujący tamtejszą młodą klasę średnią. Towarzyszymy mu na nocnej zmianie. Film Aliego Ahmadzadeha zdobył Złotego Lamparta na festiwalu w Locarno. Natomiast „Hoard” to przebój weneckiego Tygodnia Krytyki. Debiutantka, Brytyjka Luna Carmoon przenosi widzów w lata 80. i 90. Dla nastoletniej Marii pierwsza miłość będzie miała posmak traumy z przeszłości.

„Wszystkie odcienie światła” Payal Kapadii to pierwszy w historii film wyreżyserowany przez Hinduskę, który trafił do canneńskiego konkursu. I od razu zdobył Grand Prix. Dwie pielęgniarki z Mumbaju wybierają się nad morze, to czuły portret ich przyjaźni.

SZUKACIE WIĘCEJ GWIAZD?

We Wrocławiu zobaczymy więcej filmów nagrodzonych na Lazurowym Wybrzeżu. Na przykład „Substancję” Coralie Fargeat. Ta mieszanka wystylizowanego body horroru i ostrej satyry na Hollywood przypomina o talencie Demi Moore. Aktorka zachwyciła publiczność w roli starzejącą się gwiazdę fitness, która

traci swój program w tv. Zalamana i upokorzona, przyjmuje propozycję tajemniczego laboratorium. Fargeat doceniono za scenariusz, tymczasem nagroda dla najlepszego reżysera powędrowała do Miguela Gomesa za „Grand Tour”. W tej opowieści o narzeczonych rozłączonych na azjatyckich rubieżach Portugalczycy wraca do stylistyki znanej ze swojego „Tabu”.

Wrażenia w ramach Nocnego Szaleństwa dostarczą m.in. horror „Cuckoo” o pensjonacie w środku lasu ze znaną z „Euforii” Hunter Schaffer, Quentin Dupieux w podwójnej dawce (czyli „Daaaaaali!” i „Yannick”) oraz Tilda Swinton jako szalona marszandka w prześmiewczym „Problemiście” Julio Torresa.

Szukacie więcej gwiazd? Wsiadły na motocykle u Jeffa Nicholasa. W obsadzie Tom Hardy oddający hold Marlonowi Brando, Austin Butler jako nieokiełznany chłopak, który dołącza do bandy bikersów z Chicago, a także Jodie Comer, Mike Faist czy Michael Shannon. „Motocyklista” to nostalgiczna podróż w czasie kontrkultury, przez świat męskich fantazji i demony amerykańskiej historii. Wszystko inspirowane słynnymi zdjęciami i reportażami Danny’ego Lyona.

Być może największym hitem tegorocznej edycji będzie opowieść o płatnym mordercy, który ma pozbyć się florydzkiego bossa narkotykowego. Chwila, czyżby film akcji? Tak, ale nakręcony kamerą termowizyjną, która nadaje wyjątkową formę. Mowa o „Aggro Drift” specjalisty od ekstremalnego kina Harmony’ego Korine’a. Uwaga: zostanie wyświetlony tylko dwukrotnie (to jedyne kinowe pokazy tego filmu w Polsce).

Kiedy? Dowiemy się już 2 lipca. Wtedy też poznamy pełny program i harmonogram 24. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego mBank Nowe Horyzonty we Wrocławiu. Sprzedaż biletów rozpocznie się 4 lipca o godz. 12. Karnety już dawno zostały wyprzedane. ● Nowe Horyzonty, Wrocław: w kinach od 18 do 28 lipca oraz online od 18 lipca do 4 sierpnia. Szczegóły: Nowehoryzonty.pl.

Po występie Polaków na Euro 2024

Jedyna droga dla reprezentacji

Na Euro 2024 reprezentacja Polski była odzwierciedleniem stanu naszego futbolu. Bardzo trudno bowiem zestawić dobrą drużynę, gdy nie ma do dyspozycji dobrych piłkarzy.

Wesolek



Odfajkujmy fakty. Polska skończyła Euro 2024 z jednym punktem w trzech meczach, szansę na awans z grupy straciła jako pierwsza na całym turnieju. W żaden sposób nie zachwieje to pozycją trenera – przed meczem z Francją prezes Cezary Kulaczka spotkał się z drużyną i oznajmił jej, że Michał Probiez zostaje. Zakładając, że popracuje co najmniej do zimy – a zapewne dłużej, bo także podczas przyszłorocznych eliminacji do mundialu – czeka reprezentację Polski stabilizacja nieobecna w niej od dawna. Ostatnim trenerem, który z kadrą pracował dłużej niż rok, był Jerzy Brzęczek, zwolniony w styczniu 2021 roku.

Probiez wiedział, że dalej tak być nie może. Przed wyjazdem do Niemiec oczekiwania wobec reprezentacji były skromne, na wyjątkowo niskim poziomie ustawiły je klęski z Mołdawią i Albanią za Fernando Santosa oraz moralny i sportowy smród wokół drużyny Czesława Michniewicza na mundialu w Katarze. Teraz wystarczyło nie skompromitować się doszczętnie, by kibice na stadionie w Dortmundzie po meczu z Francją bili piłkarzom brawo i krzyczeli „Dziękujemy”. I czekali w środku nocy na lotnisku w Warszawie na piłkarzy, którzy ci przecieć jako pierwsi wracają z mistrzostw.

Michał Probiez, po z trudem wyszarpanym awansie na mistrzostwa Europy, dobrze odczytał społeczne nastroje. Wiedział, że musi być dokładnie odwrotnie niż w Katarze, gdzie drużyna prezentowała futbol prymitywny, a jej obrażony na cały świat selekcjoner, dzielący między piłkarzy miliony obiecane przez ówczesnego premiera, najchętniej zamknąłby wszystkie treningi. Takiej postawy nie kupowali ani kibice, ani piłkarze – liderzy kadry Piotr Zieliński i Robert Lewandowski mówili wtedy wprost, że Polska nie może się tylko bronić.

W Niemczech piłkarze chórem opowiadali o znakomitej atmosferze w zespole, trener otwierał dla dziennikarzy więcej treningów, niż nakazywały to przepisy UEFA, drużyna nie odgradzała się od kibiców, którzy cierpliwie stali przed bramą ośrodka w Ha-



• Kacper Urbański w pojedynku z Julesem Kounde podczas wtorkowego meczu Polski z Francją (1:1) FOT. FRIEDEMANN VOGEL/EPA/PAP

nowerze. Były momenty, gdy można było wejść na trybuny, dostać autograf piłkarza, na pierwszym treningu jeszcze przed mistrzostwami było 2 tys. widzów. Drużyna narodowa nie izolowała się od rodaków.

Dodała do tego przyzwoity występ w przegranym 1:2 meczu z Holandią, po którym trener Probiez mówił o tym, że „nie zawróci z wybranej drogi”. A ta droga to więcej kreatywnych zawodników w składzie, odważne stawianie na młodych, próby utrzymywania się z piłką na polowie przeciwnika i rozgrywania tam kombinacyjnych akcji – zamiast uprawianej w Katarze „lagi na Roberta”.

Niezrozumieli krok wstecz. W tym momencie, gdy trener miał za sobą i zadowoloną ze zmiany sposobu gry drużynę, i zaskoczonych momentami dobrą grą kibiców, zrobił krok wstecz. Na mecz z Austrią – wówczas, jak się wydawało, kluczowy w rozmyślaniach o awansie z grupy – posłał na boisko piłkarzy mniej kreatywnych, ustawił zespół co prawda z dwoma napastnikami, ale z defensywnie zorientowaną linią pomocy pozabawioną Jakuba Modera. I z atakiem, w którym zabrakło objawienia polskiej piłki ostatnich tygodni, 19-letniego Kacpra Urbańskiego. Probiez tłumaczył po-

tem, że Moder nie był do końca zdrowy, ale nie zmienia to faktu, że już samym wyborem składu selekcjoner wysłał sygnał: Polska ten mecz spróbuje wygrać nie kombinacyjnym atakiem, ale mocną obroną. Nie wygrała, w Berlinie przysły marzenia o awansie z grupy, a ostatni mecz z Francją miał dać odpowiedź na pytanie, co dalej z tą drużyną w kon-

Polski futbol w tej chwili nie dysponuje nawet kilkoma piłkarzami grającymi regularnie w klubach mocnych lig europejskich

tekście przede wszystkim eliminacji do mundialu za dwa lata.

I tu Probiez staje przed trudnym zadaniem, bo polski futbol w tej chwili nie dysponuje nawet kilkoma piłkarzami grającymi regularnie w klubach mocnych lig europejskich. Ci, w których widzimy przyszłość reprezentacji – Jakub Kiwior, Jakub Moder, Nicola Zalewski czy wspomniany Urbański – w swoich klubach nie są zawodnikami pierwszego wyboru, ba, przy-

szłość Modera w Brighton i Zalewskiego w AS Roma jest mocno niepewna, obu wkrótce mogą czekać próby wypchnięcia z klubów. Jesienią miejsce w nowej drużynie – Interze Mediolan – będzie musiał sobie wywalczyć Piotr Zieliński, w przeciętnych tureckich i włoskich drużynach grają Krzysztof Piątek, Adam Buksa i Karol Świerkowski. Tylko Przemysław Frankowski gra i wszystko wskazuje na to, że będzie grał regularnie w klubie silnej ligi europejskiej – bo los Roberta Lewandowskiego w Barcelonie nie jest taki pewny, klub zapewne podejmie próbę pozbycia się kapitana reprezentacji Polski, którego podwyższone mocą obowiązującego kontraktu zarobki będą nieadekwatne do prezentowanej teraz klasy sportowej. Na treningach w Hanowerze widać było, jak selekcjoner dba zwłaszcza o młódzież: często poklepywał Urbańskiego i Zalewskiego, zachęcał do pracy, motywował.

Skalę mizerii obrazują poszukiwania lidera obrony. Probiez postawił na Pawła Dawidowicza, jego zmiennikiem jest Bartosz Salamon. Jeden gra w Hellasie Werona, drugi w Lechu Poznań – obu tym klubom bardzo daleko jest do europejskiej czołówki. Ale innego kandydata na tę pozycję nie widać.

Kadra nie jest zamknięta. Trener na każdym kroku podkreśla, że selekcji w żadnym razie nie zakończył. Akcentował znaczenie nie tylko piłkarzy rezerwowych, ale też tych, którzy nie załapali się do kadry na Euro 2024. Daje znać, że jeśli tylko ktoś wybije się ponad przeciętność, rozegra kilka dobrych meczów w mocnym otoczeniu, może liczyć na powołanie. Na razie staje jednak przed koniecznością budowy z tego, co ma: znakomitego bramkarza (i to bez znaczenia, kto nim będzie: Szczesny, Skorupski czy Bulka), świetnego środkowego pomocnika Zielińskiego, dobrego lewego obrońcy Kiwiora, obiecujących w ofensywie Zalewskiego i Urbańskiego. I kurczowo trzymającego się futbolowych szczytów kapitana, bez którego tę reprezentację można sobie jednak wyobrazić, a mecz z Holandią pokazał, że nie musi to być czarny sen.

Dobrze byłoby, gdyby Probiez w jesiennych meczach z Chorwacją, Portugalią i Szwecją w Lidze Narodów „z drogi nie schodził”. Bo jeśli reprezentacja Polski ma dawać ludziom przyjemne doznania, to płyną one ze strzelania goli, a nie wybijania piłki na oślep. ●

Marcin Wesolek

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34316612

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu
informuje,



że na rachunku bankowym Fundacji funkcjonuje subkonto dla podopiecznego **Grzegorza Bednarskiego** pod hasłem „Kajtek”. Grzegorz od urodzenia choruje na mózgową porażenie dziecięcą, w 2003 roku wstawiono mu stymulator. Grzesiek wymaga stałej opieki, intensywnej rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu do ćwiczeń i podnośnika transportowego. Grzesiem opiekuje się tylko mama, a ją nie stać na pokrycie tych kosztów. **Dlatego zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o wpłatę choćby nadobniejszej kwoty na subkonto Grzegorza.**

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
79 1240 1994 1111 0010 1861 8795
z dopiskiem darowizna: na cele ochrony zdrowia „Kajtek”

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

